

ŻYDZI

W POLSCE, NA RUSI I LITWIE

CZYLI

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA O PRZYBYCIU DO POMIENIONYCH KRAJÓW DZIATWY IZRAELA — I O POWODZENIU JEJ TAMŻE W PRZESTWORZE VII — XVIII WIEKU, KTÓRĄ JAKO CZWARTY DODATEK DO HISTORYI PRAWODAWSTW SŁOWIAŃSKICH DRUKIEM

OGŁOSIŁ

Wacław Aleksander Maciejowski.



WARSZAWA.
Druk K. Kowalewskiego, Królewska, Nr 23.

1878.

ŻYDZI
W POLSCE, NA RUSI I LITWIE.


BIBLIOTEKA NARODOWA

ŻYDZI

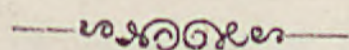
W POLSCE, NA RUSI I LITWIE

CZYLI

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA O PRZYBYCIU DO POMIENIONYCH KRAJÓW DZIATWY IZRAELA — I O POWODZENIU JEJ TAMŻE W PRZESTWORZE VIII — XVIII WIEKU, KTÓRĄ JAKO CZWARTY DODATEK DO HISTORYI PRAWODAWSTW SŁOWIAŃSKICH DRUKIEM

OGŁOSIŁ

Wacław Aleksander Maciejowski.



WARSZAWA.
Druk K. Kowalewskiego, Królewska, Nr 23.

1878.



Дозволено Цензурою.
Варшава, 23 Апрѣля 1878 г.



PRZEDMOWA.

Podając pod sąd światłej publiczności czwarty artykuł dopełnień do Historyi Prawodawstw Słowiańskich, oświadczam przy tem swą wdzięczność uczonemu Józefowi Przyborowskiemu Profesorowi uniwersytetu warszawskiego, który korekty druku i tego dzieła mojego dopilnować raczył. Również oświadczam ją szanownemu J. L. Grosglikowi Sekretarzowi Zarządu warszawskiej gminy Starozakonnych, który znaczniejsze ustępy broszury hebrajskiej, w Londynie roku 1854 drukiem ogłoszonej, a dotąd przez nikogo u nas o polskich, ruskich i litewskich Żydach piszącego nie zużytkowanej, raczył przełożyć mi na język polski. Nakoniec oświadczam ją liczonemu do grona powszechnie szanownych obywatelów i finansistów miasta Warszawy panu Matyasowi Bersonowi za przysługę wielkiej wagi, którą jak niżej (str. 104—10) opowiem, wyświadczył mi z niewymowną uprzejmością.

Ten czwarty artykuł dopełnień, nie samą tylko sprawą żydowską w Historyi Prawodawstw Słowiańskich zaledwie dotkniętą uzupełnia, lecz dopełniając i Historyę włościan

CZTERY DODATKI DO TEJ ROZPRAWY.

WSTĘP.

Oręż rzymski podbijając świat starożytny dosiągnął Judei, co było powodem, że potomkowie Izraela i Judy, zacząwszy się po niewoli babilońskiej na nowo urządzać, musieli rozpraszać się znowu nie tylko już po Azyi lecz i po Zachodniej Europie. Nastąpiło to przy schyłku państwa rzymskiego, kiedy Cesarze rzymscy, Wespazyan, Tytus i Adryan, spełnili na Judei rozbój, wołający o pomstę do Boga.

Żydzi trudnili się pasterstwem, rolnictwem, ogrodnictwem, sadownictwem w czasach niepodległości swej, a za panowania im Dawida i Salomona okazali niejaki do kupiectwa pociąg.

Po rozproszeniu się za powodem Rzymian nie mając czego się chwycić, jęli się ludokupstwa, w krajach bowiem Zachodniej Europy, gdzie po największej osiedli części, nie możliwem było jąć się czego innego, gdy tamże stan rolnika i rzemieślnika będąc w najopłakańszym stanie, a kupiectwo w rękach przedsiębierców i przemysłowców

miejscowych zostając, nie otwierało innego pola do uczciwego zarobkowania na życie.

W celu więc kupczenia jeńcami zabieranemi do niewoli, towarzyszyli wyprawom wojennym Rzymian, jako handlarze, rostrucharze, markietanie i t. p.

Kto wie czy już w samych początkach pierwszego po Chr. wieku nie znajdowali się oni w liczbie owych kupców, których w zdobytem od siebie zamku warownym Króla Swewów, leżącym albo w dzisiejszej Morawii albo górnym Szląsku, rzymskie zastało wojsko [1]); bo że później zdarzało się to często temu, mniemam, żaden dziejów znawca nie zaprzeczy.

Los żydowskiego ludu mocno biorąc do serca Tacyt, rzymskich historyków książę, sięgnął aż do Mojżesza, a zastanawiając się nad tem, zkąd rzeczywiście ku żydom tak wielka nienawiść powstała w Rzymianach, upatrzył główną jej przyczynę w obrażonej dumie losami świata trząsającego państwa [2]).

Jakoż kiedy przed orężem łupieżców starożytnego świata, uklękła cała ludność, i równie zachód jak wschód posłuszny był ich skinieniu, a sami tylko Germanowie, czyli Słowianie (Suewi) połączeni z Teutonami, opierali się im na północy; powstali wtedy przeciwko wilczemu Romula

---

[1]) Tacyta ann. II. 62.

[2]) Mówi tenże w Histor. V. 9, augebat iras quod soli Judaei non cessissent.

plemieniu i Żydzi, wiodąc z nimi bohaterskie walki w południowo-zachodniej strefie dzisiejszej Azyi.

Ponieważ Żydów i Chrześcian brał za jedno motłoch rzymski, i mylne to mniemanie podzieliły średnie wieki, nic dziwnego że wieki te, z rzymskiego się stanowiska zapatrując na Izraela dziatwę, wyrzucały jej właśnie to samo, co równie jednym jak drugim poczytywali Rzymianie za wadę, a co przeciwnie wychodziło niegdyś na pochwałę dla obu, dziś zaś Żydów cechuje wyłącznie. [1])

Że się atoli różnią od Chrześcian Żydzi, wiedzieli o tem rzymscy prawnicy [2]), najinteligentniejszą część ludności całego państwa stanowiący. Nie brali im oni za złe, że wierni postanowieniu patryachy swego Mojżesza, odróżniali się pewnym znakiem na ciele od reszty ludów pogańskiego świata wielobóstwa czcicieli, i po tym znaku poznawali się [3]) wzajemnie.

Wszystkie atoli okoliczności te narażały Żydów na wielkie klęski, i dały się uczuć boleśnie tym osobliwie, którzy w Niemczech osiedli.

---

[1]) Apud ipsos fides obstinata, misericordia in promtu, sed adversus omnes alios hostile odium, odium humani generis, mówi Tacyt, w Histor. V. 5, w ann, XV. 44.

[2]) Porównaj szczątki (*fragmenta*) dzieł prawników rzymskich w Dygestach justyniańskich, Ulpiona i Modestyna: fr. 3. § 3. D. de Decurionibus (50. 2.), fr. 15. § 6, de excusationibus (27. 1), fr, 11. D. ad legem Cornel. de siccar. (48. 8).

[3]) Circumcidere nazywają to rzymscy prawnicy. Napomyka Tacyt w Histor. V. 4. Moses quo sibi in posterum gentem firmaret, novos ritus contrariosque ceteris mortalibus, indidit.

To właśnie było powodem że się ztąd cisnęli do Polski w ósmym już może lub dziewiątym, a niezawodnie na początku dziesiątego wieku (927), kiedy Ziemomysł, ojciec Mieczysława pierwszego księcia chrześciańskiego, w niej panował.

Tu nie tylko dobra lecz nawet szczęśliwa, aż do XIV stulecia, spotykała ich dola. Od tego czasu aż po wiek XVIII nastała nieszczęśliwa, zawsze atoli lepsza, według własnego ich zeznania, niż gdziekolwiek indziej, w Polsce bowiem, jak się wyrazili sami, drugą znaleźli Palestynę. [1]) W niéj po utracie Jerozolimy, połowę tułaczego żywota przepędzili w roskoszach, a połowę w biedzie.

Wielki ten dramat, aż do ośmnastego wieku piórem osobliwie polskiem dotykany namiętnie, a to z powodu szkód, które Żydzi Polsce, Rusi i Litwie wyrządzili; od tego zaś czasu przez mężów, kraj i ludzkość kochających, z większym niż kiedyindziej na rzecz względem rozważany, postanowiłem, z wszelką możebną mi ścisłością zbadawszy go potocznie opowiedzieć, a to tem bardziej, gdy kwestya żydowska wchodzi dziś na drogę urzędową. Z woli bowiem Najjaśniejszego Pana wysadzona obecnie tak zwana komisya rabińska rozbiera kwestyę tę, w celu przygotowania projektu do prawa Żydów w Cesarstwie obowiązywać mającego. A ponieważ największa część ludu tego z Polski dostała się na Ruś i Litwę, należy przedewszystkiem za-

---

[1]) Adr. Krzyżanowskiego. Dawna Polska wyd. pierwsze str. 53.

gadkowe pytanie, zkąd się Żydzi dostali do nas? rozwiązać, następnie zaś powodzenie ich u nas i w pomienionych krajach, tudzież przyczynę, że takiem było i musiało być, dokładnie, ile się da opowiedzieć.

Za tło opowieści użyję aktów urzędowych, objaśnień zaś tychże poszukam w pismach, które rozważę krytycznie w pierwszym artykule, dodatkowo do tej dołączonym rozprawy.

PRZYJŚCIE ŻYDÓW DO POLSKI.

Pierwsza zmianka o pobycie Żydów w dawnej Germanii, opiera się na wieści, a wieść ta sięgając aż samego dnia tego, w którym Jezus Chrystus był ukrzyżowany, łączy się ściśle z podaniami, przez najdawniejszy statut niemiecki, przez tak zwane zwierciadło szwabskie, uprawnionemi, zachaczając się oraz o powiastki, protoplastę znakomitej rodziny szwabskiej Dalbergów [1]) na jaw wyprowadzające. Następnie czytamy o Żydach w prawach ludów germańskich niektórych, a mianowicie Wizygotów, które świadczą, że dziatwa Izraelska kupcząc w Germanii, trudniła się ludokupstwem w długie wieki [2]). Jeszcze bowiem w latach 1005, 1009, handlowała tamże ludźmi [3]), i jako handlująca takim wyłącznie towarem zasłynęła w Czechach w X, a w Polsce w XI wieku [4]). Nie dopiero wtedy pojawili się w obu tych krajach Żydzi, lecz bytowali w nich daleko wcześniej.

---

[1]) O Dalbergach i szwabskiem zwierciadle patrz dodatek trzeci.

[2]) Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts von Mittermaier. Piąte wydanie w Regensburgu 1837 r. w dwóch tomach. Porówn. I. § 116.

[3]) Dytmara kronika w Monumentach Bielowskiego I, str. 277. 284.

[4]) Tamże str. 197 w życiu ś. Wojciecha przed rokiem 983, i w kronice Marcina Galla księdze II, rozdz. 1.

Co do Czech świadczą o tem napisy na grobowych kamieniach, na cmentarzu żydowskim w Pradze czeskiej stojących. Upewniano mnie, że niektóre z nich z ósmego po Chr. pochodzą wieku.

Gdy jak wiadomo z życia Wojciecha św. Czesi znienawidzili sobie Żydów z powodu trudnienia się ludokupstwem [1]), wtedy jak kronikarz czeski Kosmas pod r. 1098 mówi, bojąc się tego co w Niemczech nastąpiło, gdy Piotr pustelnik r. 1096 przyzywał panów chrześciańskich na wojnę krzyżową, wysyłali czescy Żydzi skarby do swoich rodaków w Polsce i na Węgrach zamieszkałych, a następnie do pomienionych krajów uciekali sami.

Unikli przez to nieszczęścia, jakiego doznali niemieccy Żydzi, na których rzucając się krzyżowcy, przymuszali do chrztu, a upornych wycinali do nogi i odzierali do szeląga. Wtedy to spalono w Moguncyi do tysiąca kilku set Żydów; wtedy w mieście Worms sami mordowali się oni, a w Trzewirze matki zabijały swe dzieci, ażeby je osłonić od chrztu. Ile w ogóle padło żydowstwa w Niemczech ·któżby to zliczył? Padło ich w samej Bawaryi do kilkunastu tysięcy.

Jeżeli nie w owym czyli w ósmym wieku, to niezawodnie o wiek później znaleźli się Żydzi i w Polsce. Wiadomość o tem powziąłem nie z artykułu znajdującego się w zbiorowem piśmie w Berlinie przez Juliusza Fürsta [2]) pod napisem *Der Orient* wydawanem, w którem na zasadzie broszury pod nazwą *Phylacterium* tamże (w Berlinie),

---

[1]) Patrz to życie w Monum. Bielowskiego I, 177. 184, gdzie na str. 197, pod rokiem 983, stoi o tem.

[2]) Patrz tom X, tego pisma z roku 1849, nr. 31. 33. 35, na stronnicach 143. 155. 159.

w r. 1801, drukiem ogłoszonej, Izraelita nazwiskiem Leon Weyl, pochodzący z dziś zniemczonego miasta wielkopolskiego Piła (Schneidemühle), sławnego urodzeniem naszego Stanisława Staszica, skreślił niby to pierwotne dzieje Żydów polskich, na niczem opowiadanie swe oparłszy; lecz mam o tem wiedzę z listu pisanego od krymskiego Żyda nazwiskiem Chasdaj do Żydów hiszpańskich [1]), za panowania w Polsce Ziemomysła, który był synem Leszka (miał on panować r. 892), a ojcem Ziemomysła Piastowicza (r. 921).

Zanim opowiem co stoi w owym liście, zwracam uwagę na pismo Leona Weyla z Piły, które głosi: że uciśnieni srodze przez Niemców Żydzi, wysłać mieli poselstwo do Polski z najwymowniejszych Rabinów złożone hiszpańskich, prosząc panującego w niéj wówczas Leszka, ażeby im wyznaczył kawał ziemi w polskim kraju, na którym osiedliwszy się mogliby pracować w roli, zajmować się chowem dobytku, rzemiosłami i wyzwolonemi sztukami.

Nie dano im ziemi, ale pozwolono rozejść się po całym kraju i zajmować się zmiankowaną pracą. W lat jedenaście późniéj (r. 905), miano zapewnić im przywilejem wolność religijną, własne sądownictwo, swobodę handlu, niezależność od szlachty, i ochronę od napaści niechętnéj Izraelowi gawiedzi. Przywiléj ten wyrażony na piśmie miał zaginąć r. 1049, w czasie wojny Polaków z Niemcami.

Jest to wierutna bajda, uklecona z podań żydowskich, na zasadzie tego co historya podaje: o rozgoszczeniu się żydowszczyzny w państwie krymskich Chazarów, o handlu Izraelitów przez Łuck w jednę stronę do Chazaryi, w dru-

---

[1]) W oryginale hebrajskim, z przekładem polskim list ten umieszczony jest w Monumentach Bielowsk. I, str. 51—83 z objaśnieniami.

gą zaś do Korduby prowadzonego, daléj z podań ruskiego kronikarza Nestora o rozpytywaniu się Włodzimierza Wielkiego o religiją Izraelitów, gdy mu Żydzi radzili pójść śladem Chazarów, wprowadzić wiarę żydowską na Ruś, nakoniec z opowiadań w liście Chasdaja o stosunkach panów żydowskich, mar Saula i mar Józefa [1]), co może jako bankierowie bawili na dworze Ziemomysła, a znani byli krymskim Żydom.

Uklecono tę bajdę zapewne w wiekach XII, XIV, kiedy uzyskawszy Żydzi statut r. 1264, wpadli przez to w nienawiść u Polaków. Już bowiem w XII wieku napadała na nich gawiedź szkolna z kamieniem w ręku, podszczuwana może od mieszczan uskarżających się, że im przeszkadzają w zarobkowaniu. Wnet i rycerstwo polskie utyskiwało na dziatwę Izraela, że je niszczy przez lichwę.

Wszystko to działo się lub dziać mogło w czasach chrześciaństwa, ale bynajmniéj za pogaństwa (r. 905). Daléj, według opowieści Izraelity z Piły, przybyć do Polski mieli Żydzi jako rolnicy, rzemieślnicy i sztukmistrze. Co być nie mogło: marząc bowiem oni o przyjściu Mesyasza nie mogli się, mówi Mickiewicz [2]), przywiązać szczerze do ziemi; rzemiosłami też zajmować się, jakby należało, nie było podobieństwa, z przyczyny że wykonywające je bractwa były ściśle z religiją katolicką związane, a więc Żydzi brać udziału w nich nie mogli wcale. Pozostawało im jedynie zajmować się kupczeniem, do czego niejako gwałtem po-

---

[1]) Mar w hebrajszczyznie oznacza pana. Wyraz ten wychodzi na późniejsze more morajne, które ma znaczyć to samo co nasze Jaśnie oświecony.

[2]) Literatura słowiańska w Poznaniu 1865 w czterech tomach. Patrz 111, 206.

pychały ich ówczesne stosunki handlowe Polski, wpływem na nią słowiańskiéj ożywiane hanzy [1]).

Zgoła z całego toku opowiadania mego o Żydach widać tu dowodnie, że czemkolwiek, naukami, sztukami wyzwolonemi, drukarstwem, urzędowaniem po gminach swych i t. d., trudnili się u nas Żydzi, nie opuszczali przy tem i handlu. Lecz o tem szczegółowo będzie w ciągu rozprawy naszéj, teraz zastanowimy się nad tem, zkąd przyszło Żydom hiszpańskim orędować za polskiemi.

Uprowadzeni w niewolę do Babilonii Żydzi nie chcieli jedni wracać do Jerozolimy, lecz pozostawszy na miejscu oddali się kupiectwu. W celu rozwoju handlu, posuwając się z Babilonu na zachód w strony Europy, doszli do Krymu, i ztąd przez Kijów i Łuck, miewając rozległe stosunki kupieckie z Zachodem, przypatrywali się w czasach swéj podróży Polsce [2]). Drudzy, gdy po starciu się orężem z Rzymianami, i po utracie w skutek tego wolności, rozchodząc się po Europie wschodniéj i zachodniéj, usadowili się w Hiszpanii, doczekali się tamże wieku złotego pod Maurami, wezwanemi z Afryki do Europy na początku ósmego wieku od samych Hiszpanów. Znak pewny na ciele zbliżywszy Żydów do islamizmu, przygotował im ów wiek, zamieniony następnie w piekielne katusze.

Ów bajarz z Piły, powodując się zapewne przysłowiem włoskiem, kiedy bajać to już bajać dobrze [3]), wie na-

---

[1]) Czytaj o tem artykuł pierwszy (I, 171—3) moich Dopełnień Historyi prawodawstw słowiańskich.

[2]) Szeroce mówi o tem Lelewel w dziele swem Polska wiek. średn. II, 400—20.

[3]) *Si non vero bene trovato*, mówi to przysłowie.

wet imiona Żydków hiszpańskich i palestyńskich, którzy za panowania czy Leszka IV czy Ziemomysła orędowali u Polaków za niemieckimi. Byli to: Akiba z Estramadury, Chiskiéj Sefardi z palestyńskiéj Sepuri. Natanel z Barcelony, i Żydzi ci co nie zhispańszczywszy się jeszcze, nosili od dawnéj ojczyzny, od Palestyny nazwiska, i od kraju w którym przybywali, do Jerozolimy, nie chcąc wrócić. Takimi byli Askalon matematyk i Levi Buhhari z Buchar w Indyi retoryk. Wie daléj o tem: że skoro wieść w Aszkiencie (w Niemczech) zabrzmiała o tem, że Izrael został przyjęty do Polski, rozległa się radość niedoopisania. We dwa lata (r. 894) po owem poselstwie, mnoga ilość Izraela z Niemiec do rzeczonéj Polski wyciągała. Z podziwieniem patrzeli na nich Polacy jakby na istoty innego świata, a istotom tym jednało miłą gościnność uprzejme postępowanie.

Wybierającym się w podróż dali zapewne naukę mądrzy owi posłowie: ażeby się, udając chęć do rolnictwa i rzemiosł, starali co prędzej zająć handlem, i nauka ta, jak się wnet okazało, nie poszło w las. Wnet bowiem po uzyskaniu przywileju, który w roku 1049 zaginął, wystąpili Żydzi za świadectwem Galla jako handlarze, kupcząc jeńcami, gdy się snadź nie zdobyli jeszcze na inny towar. Znalazł się wkrótce fundusz i na to.

Po Ziemomyśle i Mieczysławie panowali królowie, nie tyle dogodni dla plemienia Izraela, ile się stali łaskawymi na niego książęta udziałowi, po nieszczęsnym podziale kraju przez Boleslawa Krzywoustego panujący w różnych częściach Polski. Upewniliśmy się o tem dopiero przed pięciu laty (r. 1872). Szczególny traf naprowadził na to.

Źródło szczęścia Żydów polskich wiekowe. po wyschnięciu którego nastąpiła niedola.

Około roku 1846 okazało się zjawisko na polu numizmatyki polskiéj, przed tem nigdzie nie widziane. Pojawiły się brakteaty z napisami hebrajskiemi [1]), o których zagadka wprawiła w kłopot samego nawet mistrza nauki numizmatycznéj w ówczesnéj Polsce. Proszony o odgadnienie zjawiska tego rzekł: że pokazywane mu blaszki nie są niczem innem jak zabawką synagogi, która odciskając te bawidła, chciała przez to przedrzeźnić blaszki kurs monety krajowéj [2]) w ów czas mające. Odpowiedź taka lubo nie zaspakajała, słuchano jednak słów tego, który berło znawstwa numizmatycznego dzierżał u nas w owe czasy. Wnet atoli przypadek przyszedł w pomoc wątpliwości i tę zagadkę rozwiązał. Rzecz tak opowiada zacny prałat, który ją w piśmie przez siebie wydanem objaśnił [3]).

Dnia 3 Października 1872 roku, we wsi wielkopolskiéj Głębokie zwanej, a leżącéj na samem krańcu powiatu gnieźnieńskiego i średzkiego, pół mili od jeziora lennogórskiego [4]), rataj dworski Maciej Krzyżaczek, wyorał na polu

---

[1]) Wydane odemnie w tymże roku Pierwotne dzieje Polski i Litwy, 255.

[2]) Lelewela Polska wieków średnich. IV. 376—9.

[3]) Wykopalisko Głębockie średniowiecznych monet polskich, objaśnił i opisał ksiądz Ignacy Polkowski. Gniezno, 1876 r. Nakładem autora, drukiem J. B. Langiego.

[4]) Na wyspie jeziora tego stał niegdyś kościół i zamek Bolesława Chrobrego. Patrz dzieło moje pod napisem Roczniki i Kroniki we Warsz. 1850 wydane. Porówn. 217—19.



skarb, bardzo małéj realnéj wartości, naukowéj natomiast ceny wielkiéj, nieoszacowanéj. Skarb ten obejmujący monety z napisami hebrajskiemi i bez napisów, dozwalające wnioskować, że wybijano je za książąt wielkopolskich, a mianowicie Mieczysława III z roku 1173—1209, tudzież z królów polskich Kazimirza Sprawiedliwego r. 1194, i Leszka (Białego) r. 1205, dał niczem niezaprzeczone świadectwa o tem, że Żydzi nie tylko za czasów owego księcia i za królów owych, ale i za panowania Bolesława zwanego Wysokim (r. 1201) na Szląsku, dzierżawili mennice [1]).

Dobrodziejstwo, które kraj chojną ręką zlał na tych, którzy się dotąd obrzydłem ludokupstwem trudnili, nie mogło nie wywołać w sercach Izraela wdzięczności dla kraju, w którym to nastąpiło, jak i dla monarchów szczęścia tego sprawców. To też na jednéj z monet wybitéj bez daty Żydzi wykrzyknęli z uniesieniem: *wesel się Abrahamie, Izaaku, Jakóbie*, a wykrzyknienie to miało tem większe znaczenie, gdy się okazało, że Żydom nie tylko monarchowie polscy, lecz i Papieże sprzyjają. Widzieć się to dało ze statutu, którym ich obdarzył roku 1264 wielkopolsko-kaliski książe Bolesław, co im dopełniło miary szczęścia.

Rzeczony rok i nastąpiony po nim r. 1334, w którym Kazimirz Wielki król nasz statut im pomnożył, są zenitem pomyślności Izraela w Polsce. Po upływie obu lat nastawały okoliczności pomyślność ową podkopujące. Monarchowie i Biskupi nie przestawali sprzyjać Żydom, lecz miasta,

---

1) Wykopalisko Głębockie Por. 4—8.

a z niemi cały naród, spostrzegłszy do czego zmierza pobyt ich w polskim kraju, zaczął patrzeć na nich z odrazą.

Zarzucano im: że ani myśląc o roli, garną się do przemysłu i handlu; że zyski ciągną z przebijania ustawicznie monety i że zmiany wywołanéj dawnéj na nowo kursujący pieniądz [1]).

To też od czasu, w którym (r. 1202) umarł ów wielki dobroczyńca Żydów, Mieczysław III, zwany na monetach hebrajskiemi wyrytych napisami *błogosławionym, sprawiedliwym* [2]), wysychało mało po mału źródło ich szczęścia, aż znowu roku 1792 miało na nowo wytrysnąć, po zaprojektowaniu by równouprawnić dotąd wyjątkowo uprzywilejowywanych; po puszczeniu w niepamięć ich przywilejów; po ograniczeniu pobytu ich w niektórych tylko miastach, i skazywaniu na zarobkowanie wyjątkowe. Nawet roku 1792, pozwalając osiadać wszędzie Żydom zastrzeżono: że gdzie im dotąd nie było wolno kupczyć, i mają nie inaczéj prowadzić handel, jak za porozumieniem się z miastami.

Pogląd historyczno-krytyczny na statut żydowski.

Na wyżéj rzeczony statut złożyły się różne prawodawstwa: różne też były redakcye jego. Pilnie wpatrzywszy się w treść tegoż, dostrzeżesz w nim już prawo rzymskie, już germańskie, w dwóch najznakomitszych zbiorach jego,

---

[1]) Wykopalisko Głębockie. str. 12.—14.
[2]) Tamże 29.—34.

w tak zwanych zwierciadłach, szwabskiem i saksońskiem (*schwaben und sachsen Spiegel*), zamknięte.

Po redakcyi wielkopolskiéj zasługuje na uwagę szląska, zrobiona z polecenia książąt świdnickiego r. 1295 i głogowskiego. Po nich idzie małopolska redakcya, od Kazim. Wielk. r. 1334 ułożona i powiększona, którą Kazim. Jagielończyk 1447 na całą rozciągnął koronę polską. Obie różnią się tem od owych, tak od redakcyi wielkopolskiéj jak i szląskiéj, że pierwsza więcéj jak druga sprzyja Żydom, łagodząc ostrość lub szorstkość prawa. Pozna to czytelnik ze znaku liczbę §§ oznaczającego. Liczba arabska na redakcyą wielkopolską w pierwszéj kolumnie druku umieszczoną wskazuje: liczba rzymska małopolską, wytłoczoną w kolumnach drugiéj i trzeciéj oznacza.

Z obu książęcéj i królewskiéj redakcyi, widać, że polscy żydzi do niczego więcéj jak do pomnożenia dochodów skarbowych obowiązani nie byli, a więc kto ich na majątku krzywdził, ten krzywdził skarb [1]). Dla tego urzędnicy tacy, jak Starosta, Burgrabia i t. p. czuwali nad tem, ażeby w przestępstwach skarbowych, mianowicie o fałszowanie monety poszlakowani, lub o zbrodnię oskarżani, nie inaczéj jak w obecności urzędu monarszego, bywali przez Wojewodę sądzeni [2]).

Gminę stanowili Żydzi, mającą swoje prawa, swój rząd, swoje sądy. Głównemi reprezentantami jéj była

---

[1]) W § 29 powiedziano: ut dissipator nostrae camerae graviter puniatur, a w § XXXVI. Judaei pro nostro thesauro in terris nostris sunt conservati. Tamże § XXXVII Judaei debent fieri suis pecuniis parati pro necessitatibus nostris sicut subditi nostri.

[2]) Patrz § 34. XLIII.

starzyzna, Sędzia i Szkolny, a jéj opiekunem Wojewoda. Czuwał on nad tem, ażeby ludność żydowska osobliwie Sędziego swojego słuchała, pod karą funta pieprzu za nieposłuszeństwo okazywane mu. Nadopiekunem gminy był sam Król jegomość [1]).

Siedliskiem rządu gminnego i sądu była szkoła, mająca swój własny nadzór (*seniores scholae*) i ubezpieczenie osobne. Kto ją znieważył, rzuciwszy na nią kamieniem, dawał Wojewodzie za karę dwa funty pieprzu. Przed jej drzwiami odbywały się sądy i odbierała przysięga. Tu każdy kogo zapozwano stawić się powinien był, wyjąwszy gdy sprawa odesłaną zostanie do wyższéj i najwyższéj instancyi, do Wojewody i do Króla, bo wtedy stawić się przed ów sąd należało, lub stanąć tam gdzie osobne miejsce dla odprawienia sądu zostało umówione.

Zapozywał Szkolny razem z Woźnym. Wezwany gdy się nie stawił, opłacał nieposłuszeństwo swe raz i drugi karą funta pieprzu; nie stawający po raz trzeci, tracił swe prawo [2]).

Trojakiego rodzaju sprawy rozpoznawano w sądach żydowskich: kryminalne, cywilne, handlowe.

Przedmiotem spraw kryminalnych bywały przestępstwa i zbrodnie. Drugie karano śmiercią. Z rozkazu Papieża zakazano oskarżać Żydów o wytaczanie krwi z dzieci chrześciańskich, dla użycia jej do zabobonów od nich praktykowanych. Ilekroć jednakże zarzucono zbrodnię taką, musiała być świadectwem trzech Chrześcian i trzech Żydów poparta. Jeżeli tyluż stawił Żyd na swe usprawiedliwienie,

---

[1]) Patrz § 15. XXII. 30. XXVII.
[2]) Patrz § XXIII—V.

Chrześcianin ponosił tę samę karę, na jakąby Żyd skazany został, gdyby mu dowiedziono zbrodni. Statut obu Kazimirzów obostrzył kryminalne prawo, zagrażając rzeczoną karą i tym Żydom, którzyby świętych sakramentów mieli użyć na cel tenże, i kazał na świadka stawić trzech Żydów i czterech Chrześcian osiadłych w kraju, a takich, co choćby w prowadzeniu się nie używali dobrej sławy, znani jednakże byli z gorliwości religijnej [1]). Ci gdy poświadczą zbrodnię, wtedy Żyd poniesie śmierć, jeżeli nie poświadczą poniesie ją Chrześcianin. Gdyby zaś bądź szlachcic, bądź mieszczanin, z powodu takowego zarzutu a nie dowiedzionego uczynił gwałt Żydowi, dobra jego popadną konfiskacie, a życie zależeć będzie od łaski monarszéj.

Książęta szląscy kazali zawiesić w praktyce artykuł ten Bolesławowskiego statutu, aż go należycie rozważą, naradziwszy się w tym względzie tak z Chrześcianami, jak i Żydami.

Ponieważ Papież zakazał przypisywać Żydom kradzież dzieci chrześciańskich, przeto źli ludzie, pragnąc wzbudzać nienawiść ku Izraelitom, podrzucali w ich domy ciała dzieci, niby ich uśmierconych ręką; albo pomawiali Chrześcian o kradzież dzieci żydowskich, niby dla ochrzczenia ich [2]). Zgoła pobudzano obie strony ku nienawiści wzajemnéj. Trwało to w długie, bo aż w najnowsze czasy.

Szereg przestępstw otwiera przepis o ranach Żydowi od Chrześcianina zadanych, i na odwrót Chrześcianinowi od

---

[1]) Porówn. § XXXIX qui in sua humanitate essent infames et in fide immobiles. Zauważyć należy, że w ogólnym przepisie o przysięgach według statutu obu Kazimirzów (§ I.) stoi: in sua humanitate non fuerine suspecti neque infames.

[2]) Porówn. § 26. XXXVIII.

Żyda. Poszkodowany winien był ukazać Szkolnemu i Woźnemu ślady przestępstwa, włosy potargane na głowie, rany krwawe lub sine, i t. p. Jeżeli była o toż samo sprawa między Żydem a Żydem, to wtedy oglądał je sam żydowski Sędzia. Dowód był przez świadków, po dwóch z każdej strony, a nigdy z jednej, bądź świadków stawiał Żyd przeciwko Chrześcianinowi, bądź odwrotnie. Według Bolesławowskiego statutu naznaczał karę Wojewoda na zasadzie przepisów prawa ziemskiego, nakazując dać nakład na leki i wynagrodzić za trudy przy pielęgnowaniu obrażonego podjęte: przeciwnie statuta obu Kazimirzów nakazując badać rany, kazały Żydowi przysięgę też złożyć, że istotnie zadane mu zostały rany, on sam nie zadał ich sobie, dla zysku. Przysięgę złożywszy na kolcze (na przykazanie), odbierał płacę za sine rany po dziesięć grzywien, za krwawe połową dóbr nieruchomych i ruchomych, opłacał się mu winowajca; w drugiéj połowie téj miał udział skarb i Wojewoda. Za potarganie włosów sami Sędziowie naznaczali samowolnie karę [1]).

Zabójstwo karano konfiskatą całego majątku. Summa po połowie na krewnych zabitego, a po połowie na skarb spadała. W braku krewnych szła na skarb. Poszukiwał kary najbliższy krewny; bez jego woli nic przedsiębrać nie było można przeciw winowajcy. A więc jeżeli zbrodniarz uciekłszy żądał powrotu dla usprawiedliwienia się, nastąpić to nie mogło bez zezwolenia kary poszukującego [2]).

Gładko przeszło Żydom z Książętami i Królami, ale trudna była sprawa z duchowieństwem i narodem, reprezen-

---

[1]) Patrz. § 9. XII. XXVI.
[2]) Patrz. § 10. XIII—XV.

towanym przez mieszczan i ziemian. W kierowaniu się sprawą opuściła Izraelitów wrodzona im wytrwałość i zręczność.

Ród Piastów i Jagielonów z małym wyjątkiem sprzyjał im stale: sprzyjało i duchowieństwo, czyli raczéj znosiło ich, aż do czasu, w którym powstać przeciwko nim musiało. Osiadając cichaczem w Rzymie pogańskim, zdobyli sobie Żydzi uległością wytrwałą, i zasłużyli na uznanie od stolicy wszechświata pogańskiego. Stolica ta, jak przywiedzione wyżéj wyjątki z rzymskich Dygestów uczą nie tylko religię żydowską, zabobonem ją zowiąc (*superatitio*), szanować, ale i urzędy miejskie (*decurionatus*) powierzać im kazała. To pieczołowanie się Żydami przeciągnęło się i w chrześciańskie czasy, istniejąc nietylko w stolicy tegoż czyli chrześciańskiego świata, gdzie Papieże opiekowali się Izraelem, ale i tam gdzie go srodze, jak było w Niemczech, prześladowano.

Naprzód w okolicy, od możnéj rodziny Dalbergów zamieszkanéj, gdzie niegdyś okrutnie obchodzono się z Żydami, czyli w mieście Worms, doznali oni ulgi; pozwalano im bowiem mieć tamże własnego Biskupa. Następnie Biskupom katolickim oddawać się w opiekę wolno im było. Atoli nie tylko w Niemczech lecz i w Polsce, gdzie już przez jakie pięć wieków zasiedzieli się, ledwie ich za mieszkańców, bynajmniéj zaś za obywateli uznawano. Dla tego téż prawo zwyczajowe z wieku XII (r. 1140—60) nawet nie wspomina o nich. Dopiero statut obywatelstwo im przyznał, dozwoliwszy mieszkać po wielkopolskich miastach i miasteczkach i miejskich, ale stopniowo, używać swobód.

Bolesławowski statut zapewnił im spokojność domową, zakazując dawać u nich kwaterę urzędową (gońcom i ka-

żdemu co w interesie rządowym jeździł); dozwolił dotykać się chleba i wszelakiéj żywności, bez względu czy ją kupią lub nie kupią jéj; zakazał naruszać ich cmentarze i nakazał dać pomoc napadniętemu w nocy Żydowi, a wołającemu o nią.

Powtórzyli to oba Kazimirzowie [1]) i dodali od siebie, że mają być Żydzi bezpieczni w domu chrześcijańskim, gdy do niego wstąpią; że ma im być wolno brać kąpiel w miejskiéj łaźni; że wszelką rzeź, która się okaże być trefną, (nie będzie koszor), wolno im odprzedawać Chrześcianom [2]).

Ponieważ Żydzi stanowili gminę osobną, więc według tegoż czyli Bolesławowskiego statutu, Sędzia miejski nie był mocen do wszczętego między niemi sporu mięszać się, ale własny ich Sędzia miał wyrokować o nim. Gdy spór szedł o rzecz sądzić miał Wojewoda, a gdy o osobę sam Monarcha [3]).

Dodali Kazimirzowie: że i spór od Wojewody sądzony, może być do Monarchy odwołany, gdy sobie tego spierający się życzą Żydzi; że do wojewodzińskiego sądu kwalifikującą się sprawę, może starszyzna żydowska załatwić, gdy zajdzie na to spierających się zgoda; w żadnym zaś przypadku nie godzi się powoływać Żyda przed sąd duchowny, lecz przed Wojewodę, który powołany spór nie sam ale razem ze Starostą ma sądzić. Tak za ten jak i za wszelki inny sąd nie miał Wojewoda żądać zapłaty, lecz winien poprzestać na tem, co mu strony dadzą z łaski [4]).

---

[1]) Patrz § 14. 24. 36. XXI. XLIV.
[2]) Patrz § XIV. XIX. XX.
[3]) Porówn. § 8. VII·
[4]) Porówn. § VIII.—XI. XXX.

Nie wiadomo co było powodem, że za panowania jeszcze Leszka Białego (r. 1205) Żydzi przestali być dzierżawcami mennicy monarszéj. Podobieństwem do prawdy jest, że gdy z oszukaniem monarszego skarbu gonili za zyskiem, i różnych zgoła wiadomych nam i niewiadomych dopuszczali się nadużyć, będąc nie tylko myncarzami i zmieniaczami monety, lecz nawet poborcami podatków skarbowych [1]), przeto usunięto ich od wszelkich zysk przynoszących zajęć. Wtedy to padła klęska na Wielkopolskie zwłaszcza żydowstwo, które trapiono bezustannie aż do czasów najnowszych uciskiem. Co zpowodowało w niem częścią niesłuszną, częścią słuszną przyczynę żalu, ku tamecznym mieszczanom i ziemianom, która się w ich sercach dotąd odzywa.

Wówczas była jeszcze pora nakierować Żydów na rolnictwo, na główne zajęcie narodu, gdy rzemiosło pokumane z bractwami i na roli oparte nie dawało im do siebie przystępu. Nie było zaś rolnictwo wówczas jeszcze podobnie uciśnionem jak za nastaniem poddaństwa, i zgoła pora jeszcze była zespolić się przezeń z narodem ściśléj niż przez kupiectwo, w ciasnym jeszcze w owych czasach poruszające się zakresie, które ledwo wystarczało dla zarobkowania miejskiego.

Lecz cóż było począć, gdy prócz kupiectwa i kramarstwa, Izrael nie znajdował w żadnem innem przedsiębierstwie upodobania. Wziął się więc do handlu, w miarę wystarczających na to środków, hurtowego i drobnego. Na dzierżawach mennicy niegdyś zbogaceni, wzięli się do bankierskich przedsiębiorstw, ubożsi partolili w rzemiosłach,

---

[1]) Wykopalisko Głębockie str. 12—14.

i tak zabierając je sobie wydzierali Chrześcijanom drobne zyski. Pierwszym przyszedł w pomoc statut wszystkich redakcyj, stanowiąc: że byle cło zapłacił i myto, ma być wolno Żydowi kupczyć po całym kraju, po miastach i na wsiach, na targach i jarmarkach, a żaden handlem zajmujący się krajowiec lub cudzoziemiec nie ma przeszkadzać mu w kupczeniu pod utratą towaru na rzecz Wojewody i królewskiego skarbu [1]).

Zdarzały się atoli oszustwa, lecz i wtedy szedł Żydom w pomoc statut.

Według przyjętego od siebie zwyczaju, odległe od miejsca swego pobytu zakładali cmentarze Żydzi, a do nich zbyt często dowożąc ciała nieboszczyków dla złożenia ich w miejscu spoczynku wiecznego, przebywali liczne komory celne, bez żadnych opłat celnikom, bo ich od tego uwolnił statut. Z powodu tych przejażdżek wpadali w podejrzenie u celnych urzędów, że nie przewożą trupów, ale przemycony towar, o co bywał proces. Jeżeli dowiódł celnik, że tak jest istotnie, przemycający Żyd płacił karę nazywaną „Wandel" [2]); jeżeli bez wytoczenia procesu wymógł opłatę cła, bywał karany jako rabuś. Przepis ten Bolesławowskiego statutu obostrzyły statuta obu Kazimirzów, stanowiąc, że celnik zostanie ukarany konfiskatą własnego majątku [3]), jeżeli nie dowiedzie zarzutu, zrobionego Żydowi.

---

[1]) Porówn. § 12. XVII. XLV—VI.

[2]) Tak się nazywa kara pieniężna Sędziemu od Żyda opłacana, którą wymienia statut Bolesławowski w § 16, nie powiedziawszy, za jakie przestępstwo opłacała się ona. Nie wyjaśnia wyrazu tego i słownik Lindego p. w. W a n d e l. Grym. w RAlt. str. 821 w przyp. przywodzi wyraz w ä d e l; po nim może kto zdoła kiedy dojść znaczenia wyrazu W a n d e l.

[3]) Porówn. § 13. XVIII.

Gdy według średniowiecznych pojęć brać procent od wypożyczonego kapitału Żydom tylko wolno było, ci więc wypożyczając pieniądze, ubezpieczali się od dłużnika, już pismem, już biorąc od niego dobra, na pewność zapłaty. I w tym względzie przychodził Żydom w pomoc statut, dając różne na to przepisy.

Na czele tych przepisów stoi zasada: że długi takie i liczone od nich procenty nigdy nie mogą Żydowi przepaść, i że prawo wszelkich środków użyć powinno, ażeby jemu jako wierzycielowi dopomogło do odzyskania swych pieniędzy. Ilekroć sprawa szła o pięćdziesiąt grzywien srebra, lub ilekroć przed Króla wywołaną została, Żyd twierdzący, że mu się tyle należy, winien przysięgać na rodał (na przykazania), a o wszelkie mniejsze długi przysięgać mógł po prostu u drzwi szkoły.

Dłużnik nietylko z kapitału lecz i z procentu uiścić się powinien. Zapłaciwszy pierwszy a z drugiego nie uiściwszy się, płacił w miesiąc późniéj, procent od procentu.

Zmusić Żyda by pokwitował z długu w szabas, zabronił statut.

Ubezpieczał się Żyd, biorąc na zastaw dobra, ale tylko ruchome. Brał rzeczy tak żyjące jako to: konie, jak i nieżyjące, jak suknie, sprzęty i szaty. Z tych należało wyłączyć kościelne sprzęty i szaty te, które były zbroczone krwią.

Mógł zajść spór o wzięte zastawy. Chrześcianin gdy zażądał zwrotu takiego zastawu, którego nie dał, lub twierdził, że za mniéj jak Żyd utrzymuje zastawił swą rzecz, a oba na to co twierdzili i przeczyli nie mieli dowodu, wtedy przysięga spór rozstrzygała. Gdy Żyd nie przeczył, że zastaw odebrał, ale twierdził, że mu go wraz z własnemi jego rzeczami skradziono, było toż samo.

Gdy zachodził spór o to, że na zastaw wziął Żyd kradzionego konia, a właściciel konia tego upominał się o zwrot jego, Żyd winien był konia zwrócić; ale na zarzut, że go ukradł, mógł przysiądz i uniewinnić się przez to z zarzutu złodziejstwa, że biorąc konia za dnia i publicznie, nie może uchodzić za złodzieja [1]).

Wszystko to oba Kazimirzowie częścią dopełnili, częścią pozmieniali, stanowiąc: że gdy dłużnik umrze, to spadkobiercy jego dług zaspokoić winni; że może Żyd pokwitować w szabas z odbioru sumy, należącéj się z zastawu, ale gdy nie zechce, dłużnik nie może gwałtem zabrać rzeczy zastawionéj, porzuciwszy pieniądze należące się za nią. Nie tylko na dobrach ruchomych ale i nieruchomych można było dać ubezpieczenie Żydowi, ale na drugich pod nader ściśle przepisanemi warunkami.

Mógł ziemianin (n o b i l i s) obdłużyć posiadłość swą ale tylko za wyraźnem zezwoleniem Monarchy; nie jego bowiem była posiadłość, czyli nie była jego dziedzictwem lecz Monarchy, a on używalnikiem tylko do tego czasu, do którego pełnił obowiązek rycerza. To też gdy dług swój zeznawał na piśmie, winien był i podpis okazać Monarchy, i stwierdzając go pieczęcią swą, winien był postarać się i o pieczęć królewską. Tak ubezpieczone pismo można było ale za zezwoleniem też Monarchy wnieść (c o n f i r m a r e) do akt ziemskich, grodzkich i miejskich, tak wójtowskich jak i radzieckich (l i b r i s p r a e t o r i a l i b u s e t s c a b i n o r u m i n s c r i b e r e) jak niósł zwyczaj (s e c u n d u m m o d u m e t c o n s u e t u d i n e m). Bądź

---

[1]) Dosłownie ze statutu Bolesławowskiego, którego artykuły czytelnik raczy rozważyć w tym porządku: 19, 23, 28, 25, 33, 5, 2, 3, 7.

pismem, bądź zastawem (super vadia accomodare) Żyd w ten sposób upewniony, nie mógł brać procentu od grzywny większego nad grosz jeden tygodniowo. Ponieważ grzywna czterdzieści ośm zawierała groszy, więc tygodniowo groszowy procent brany, wyczerpywał rocznie całą grzywnę [1]).

Wogóle wiedzieć należy, że o długi żydowskie, pismem lub wpisem do ksiąg (summa pecuniae super obligationem aut librorum inscriptionem concessa) ubezpieczone, Wojewoda przyjść musiał Żydowi w pomoc by odebrał swoje; z obrotu bowiem pieniężnego utrzymywał się on, a do tego powinien był mieć pieniądze na każde zawołanie, o dostarczenie ich będąc wezwany od Monarchy [2]).

To też wszelkich sposobów użyć należałoby dług, mianowicie zastawem ubezpieczony, zrealizowany został w swoim czasie; co mogło nastąpić albo przez wystawienie na sprzedaż zastawionéj rzeczy, albo przez wwiązanie (wprowadzenie) Żyda w posiadanie zastawu (introligare). Ponieważ wprowadzenie to za pośrednictwem sądu nastąpić musiało, przeto i okoliczność ta przypomina, że zachodził poniekąd związek zastawów polsko-żydowskich z rzymskiemi [3]).

Gdy czas wykupienia zastawu nadszedł, a dłużnik z wykupem nie pospieszył, Żyd przedstawiał rzecz Wojewodzie, i przez Woźnego przypominał Chrześcianinowi dłużnikowi by zastaw wykupił. Jeżeli wezwanie pozostało bez

---

[1]) Hist. prawod. III. § 91.

[2]) Wszystko na co się dowodu nie przytoczyło a powiedziało, wyjątem z §§ XXXVII. XLI. XXXII.

[3]) Heinecii Antiquit. II. tit. VIII. § 10.

skutku, mógł Żyd sprzedać zastaw. Bez téj formalności Żyd sprzedawca zastawu karany bywał. W braku kupca następowało wwiązanie, które udaremnić mógł dłużnik, dając zaręczenie że zapłaci.

Zaręczenia dawano na dobrach dziedzicznych, a takich, któreby sumie dłużnéj odpowiadały w cenie. Gdy czas wykupu i takich dóbr nadszedł, a wykup nie nastąpił, Żyd postępował sobie z dobrami według upodobania [1]).

Wszelako zastaw przepaść dłużnikowi nie mógł. Jeśli to nastąpiło, a Żyd twierdził, że mu skradziony został, wtedy nie dosyć było na tém, że suma zastawna przepadała mu, lecz wierzyciel Żyd karze na rzecz Wojewody opłacalnéj ulegał. To téż czy istotnie skradziony został zastaw wchodził w to Szkolnik, jego pomocnik (servitor scholae) i starszyzna. Dłużnik mógł nawet przetrząść z tego powodu dom wierzyciela, położywszy grzywnę złota na progu. Ta przetrząsającemu przepadała, jeżeli się zastaw w domu przetrząśniętym nie znalazł. Bez złożenia téj grzywny, gdy przetrząsać pragnący gwałtem wszedł, a nic nie znalazł, karany bywał [2]).

Do zauważenia na koniec jest, że i bydło wolno było brać na zastaw, pod temi samemi co konie warunkami [3]).

Statut rozchodząc się po ówczesnem państwie polskiem, i w skutek tego dostawszy się na Ruś i Litwę, zaczął się rozwijać dalej i nie bez korzyści, ale i strat dla plemienia żydowskiego.

Uzyskawszy Żydzi przywiléj od Księcia kaliskiego rozumieli że zrobili dobry interes, zwłaszcza gdy Kazi-

---

[1]) Patrz §§ XXXI. XXXIII. XXXV.
[2]) Patrz §§ XXXV. XXVII, XXXVIII—IX.
[3]) Porówn. § XLII.

mirz Wielki przywiléj ów nie tylko potwierdził lecz i rozszerzył znacznie. Choć oni podejrzywali o to naród, że wkrótce popytawszy samego siebie, czem się to dzieje, iż plemię izraelskie, ów przybysz, ów przybłęda do Polski, nie orząc nie siejąc, nie partoląc w rzemiosłach i fabrykach, ciągnie tak z roli jak i z przemysłu krajowego zyski wielkie? Dorozumiewając się Żydzi, że Polacy, Rusini i Litwini, po rozpatrzeniu się w tém co się dzieje, zrozumieją, że obroty pieniężne, lichwą w wiekach średnich zwane, są owem źródłem, z którego czerpią owi przybysze gotowy zasób na wszelkie wydatki, a zgłębiwszy rzecz zechcą użyć środka tego na własną korzyść, wzięli wszystko to pod ścisłą uwagę.

Tem zaniepokojeni Żydzi, uspokoili się jednakże, pomnąc, że próżno się kłopocić o to, co kiedyś być może, gdy na teraz nic nie zagraża temu co się dziś dzieje i podobno długo dziać będzie. Wiedzieli dobrze o tém, że naród, wpośród którego osiedli, nie posiada téj co oni przebiegłości, nie umie oszczędzać by uniknąć lichwy, nie lubi pracować, by obejść się bez faktorstwa, nie wie jak zabiegać, by nie wpaść w szpony monopolu; nadewszystko zaś nie chce zrozumieć, iż potrzeba podleźć, gdzie przeleść nie można; na koniec, że nie jest po temu polski mieszczanin, ażeby odstąpił od zysku wielkiego, a poprzestał na małéj korzyści, ilekroć łatwo przewidzieć, że co się na teraz straci, zyszcze się w przyszłości, i to z lichwą.

O nieruchawości i niezgrabności mieszczan w obrotach pieniężnych przekonał się sam Król, gdy w roku 1364, zakładając uniwersytet w Krakowie, próżno się starał wynaleźć między Chrześcijanami kupca, coby przyjął na siebie obowiązek bankiera (c a m p s o r), pożyczać studentom pie-

nędzy na procent niższy od dotychczas w Polsce za prawny uznanego. Troskliwy Król o zakład naukowy znalazł takiego ale między Żydami [1]), który o trzy razy mniejszy procent przystał na taką pożyczkę, przekonany, że co na miernie majątkowéj młodzieży straci, to na bogatéj, dziś nazywanéj złotą, sowicie zyszcze.

Nie był to jedyny kłopot, który z powodu Żydów miał z narodem, a osobliwie z mieszczanami Kazimirz Wielki; miał ich bardzo wiele.

Zauważano, że wyrażając się pochlebnie o Izraelu, „wiernym“ sobie nazywając go ludem [2]), okazuje przez to większe ku niemu niż ku narodowi polskiemu przywiązanie.

Zarzucono Kazimirzowi, że dla téj ku plemieniu izraelskiemu miłości „zapachem śmierdzącym“ (wyrażenie Długosza) owionął Polskę.

Zarzucano daléj, że pokochawszy żydowską dziewicę, zlewa swe łaski na jéj plemię, a gubi swój naród, pozwalając wyzyskiwać go niemiłosiernie przez lichwę.

Rozgłaszanym tym wieściom zapobiegając Król, wypowiedział w pierwszym statucie wiślickim z roku 1347 (§ 26), że znane mu są dostatecznie sposoby wyzyskiwania Chrześcijan przez Żydów; lecz cóż począć, gdy ci omijając prawo dają wyzyskiwać się sami? Tak bowiem wyraził

---

[1]) Według statutu Żydowskiego § XXXII brał kupiec grosz na tydzień procentu od grzywny (unum grossum septimanatim a qualibet marca: według listu zakładniczego zobowiązał się brać tyleż na miesiąc (unum grossum de marca qualibet intra mensem).

[2]) We wstępie do statutu żydowskiego mówi o fideles Judaei terrarum nostrarum.

się o tém w § 26 tegoż statutu, z łaciny na polskie, przez Stanisława z Wojcieszyna przełożonego:

Gdy żydowskiéj złości w tém się zawzdy umysł obarta (obraca), aby Chrześciany nietylko w wierze, ilko (ale) téż w bogactwie zawzdy poniżyła a skaziła, słusza (słusznie) ustawić (ustanowić): aby żadny Żyd daléj któremu Chrześcianinowi w Królestwie naszém mieszkającemu, daléj swych pieniędzy na listy zastawne nie pożyczał, ani borgował, ale tylko na zakład dostateczny pożyczyć może, podług obyczaju dawno schowanego (zachowywanego).

Słowa te nic więcéj nie zapowiadały nad to, co już w statucie Bolesławowskim stało. Zakazał Izraelitom rzeczony statut ubezpieczać się zastawą dóbr nieruchomych, dozwalając jedynie brać na pewność pożyczki zakład (fant, jak go nazywano z niemiecka), kiedy więc pismem, mającém znaczenie dzisiejszego wekslu, ubezpieczali dłużnicy swoich wierzycieli, przez to gubili się sami.

Co do zarzutu: że Król miłością ku Esterce powodowany zlewał swe łaski na jéj plemienników, ten sam co to głosił[1]) zeznał, że niektórym tylko Żydom, zapewnie krewnym kochanicy, świadczył łaski.

Ostatni zarzut czyniony Kazimirzowi o lichwę, zrzucając tenże z siebie, pozwolił narodowi ograniczyć Żydów przez ustawę ułożoną zupełnie według swéj woli, i obiecał

---

[1]) Długosz w ks. IX. 1110 mówi: ad praecem quoque praefatae Ester Judeae et concubinae exorbitantes praerogativas et libertates per literas singulis Judaeis concessit.

ustawie téj dać uświęcenie. Ustawa rzeczona na ostatnim sejmie za życia Kazimierza we Wiślicy roku 1368 odbytym wydana, brzmi w tych słowach w § 23 owego przekładu:

> Gdy w lichwnéj przepaści jest nienasycona żądza, niektórzy w wyciąganiu pieniędzy końca nie kładąc, nakoniec z uciążeniem szkód wyciągają pieniądze, sromoty w oczu nie mając, tego dla ustawiła naszych Rycerzów moc, aby Żydowie wiary naszéj nieprzyjaciele, chrześcianom pieniędzy swych pożyczając, nie więcéj za każdy tydzień wziąć mieli, niźli tylko jenę kwartę, to jest półgroszek z dziękowaniem. A gdyby Żydowie, już przez nowe zdrady w lichwę od lichwy na zastawę pożyczają pieniędzy, ścierpią przez dwie lecie swego dłużnika o lichwę przyrosłą i o istny dług do sądu nie pozywając, tedy tymto uczynkiem lichwą przyrosłą daléj po dwu latu stracić mają, a tylko na iścinie a na lichwie w przerzeczony czas już pomnożonéj, mają dosyć mieć. Ani przez ten to list zastawny skutnie upominać, ani zastawca stać powinien bądź, ani jim dzierżeć swéj zastawy abo ślubu.

Ciemnych słów tych jest to znaczenie: z jednéj lichwy niecni wierzyciele tworzą drugą, która staje się przez to nowym jakoby kapitałem, przez zakład (zastawą nazwanym mylnie) ubezpieczonym piśmiennie. Lichwę taką czyli procent od procentu, wolno pobierać przez dwa lata tylko. Po upływie ich pismo zastaw ubezpieczające, listem zastawnym zwane, traci swą moc. Wierzyciel nie może przezeń

upominać się o kapitał, gdyż dwóchletnim procentem wybrał go już. Zastawca czyli dłużnik zapozwany o nieuiszczenie się z pożyczki nie jest wtedy obowiązany stawić się w sądzie.

Z wstąpieniem na tron Władysława Jagiełły, sprawa o lichwę przeszła z Polski na Ruś, a ztąd na Litwę.

Z woli Jagiełły objął w niéj rządy Witold, brat jego stryjeczny. Zastał on tu zamieszkałych Żydów, którzy się już statutem Bolesława księcia kaliskiego, dodatkami Kazimirza Wielkiego powiększonym, rządzili. Zkądże się tu wzięli, i jak zapoznali się z owym statutem, na którego szczegóły niektóre uznał Witold potrzebę położyć nacisk koniecznie?

Nadmieniliśmy wyżéj o tém, że na Krym dostali się Żydzi za sprawą Persów, którzy zwyciężywszy Asyryjczyków, pozwolili ujarzmionym od nich Izraelitom wrócić do Jerozolimy. Nadmieniliśmy i o tém, że rozproszeni przez Rzymian, osiadając we wschodniéj i zachodniéj Europie, podzielili się na dwie sekty, Karaitów i Talmudzistów. Zkądże one powstały, i czem się między sobą różniły?

Oprócz ksiąg starego zakonu, które składają tak nazywane pismo święte, zebrali uczeni żydowscy Rabinami zwani, ustawy pismem tém nie objęte, i ustawy te talmudem (nauką) nazwali. Jeden z uczonych Izraelitów warszawskich, nie wiem czy trafnie porównał talmud z pandektami, instytucyjami, nowelami i z tak zwanemi responsa prudentum, prawa rzymskiego [1]).

Zarzucają talmudowi zgubne nauki przeciw Chrześci-

---

[1]) Izaak Kramstück w Bibl. Warsz. r. 1868. IV. 39.

jaństwu. Lecz choćby i tak było, mniemam, że nie można czynić Żydom z tego powodu wyrzutu; bo naród, który w krajach od Chrześcian rządzonych doznał takiego prześladowania co oni, nabył prawa ułożyć naukę bez ścisłych zasad ludzkości, mającą zgoła na celu ocalenie i utrzymanie żywota plemienia swego, popychanego od chrześcijańskich swych wrogów do zupełnéj zagłady.

Lepsza dola niż Talmudzistów spotkała Karaitów. Nie kierowali się oni talmudem, lecz nauką zawartą w piśmie świętém, a osobliwie w księgach Mojżesza. Coby znaczyła ich nazwa, i czy sami nadali ją sobie, albo nadały im ją ludy, między któremi osiedli? jest rzeczą wątpliwą. Mniemam, że od wyrazu k a r a, na wschodzie używanego a toż samo co r u s a w y, czyli, jak się nasz Strykowski wyraził, od twarzy i włosów rumiano-czarniawych Karaitami zostali nazwani [1]).

Po śmierci Włodzimirza Wielk. (r. 1015) wstąpił na tron ruski syn jego Świętopełk. Ten będąc zamiłowany w kupiectwie, Żydów Karaitów na Ruś przybywających brał pod swą szczególną opiekę. Chociaż przybysze ci, jako nie mający żadnego udziału w ukrzyżowaniu Chrystusa, nie wzbudzali odrazy ku sobie w Chrześcijanach; gdy jednakże, z przyczyny, że zajmując się wyłącznie kupiectwem, stanęli ruskim przemysłowcom wpoprzek, przeto doznali prześladowania. Zmuszeni do wychodźtwa z Kijowa przez Włodzimirza Wsiewołodowicza Monomacha r. 1113, nie spieszyli się z wyjściem, aż dopiero wówczas, kiedy w r. 1124 zgorzała tamże ulica żydowską zwana, i kiedy

[1]) Dopełn. Histor. prawod. słow., artykuł pierwszy str. 153.

około r. 1158 gorliwy o wiarę chrześcijańską Książę Andrzéj brał się do nich i przyjmować chrzest święty nakazywał im. Wydalili się więc z Kijowa, lecz około roku 1233 kupczyli znowu tamże, tudzież we Włodzimirzu i t. d. Za panowania Tatarów na Rusi już nie tylko sprzedażą towarów i pieniężnemi obrotami, lecz i dzierżawą monarszéj dani zajmowali się [1]) powszechnie.

Nową erę, mniemam, rozpocznie praca p. Judy Czernego, który z poręki Towarzystwa archeologicznego kaukazkiego, podróżując przez lat ośm w celach naukowych po Kaukazie i kraju zakaukazkim, gotuje do druku dzieło kilkotomowe, wynik badań w pomienionéj podróży poczynionych przedstawić mające. Treścią rzeczonych badań są poszukiwania naukowe o górskich Żydach, którzy wyprowadzeni z Samaryi, zostawszy, według zdania owego podróżnika, osadzeni przez Salmanazara Króla asyryjskiego w kraju zakaukazkim na 720 lat przed narodzeniem Chr. stanowią dziś resztę zaginionych dziesięciu żydowskich pokoleń. Podróżnik tenże zebrał także szczegóły o Żydach w Persyi i Bucharyi osiadłych, oraz o Nestoryanach asyryjskich, od tychże zaginionych pokoleń pochodzących [2]).

W całéj ludności Żydów rzeczonych kryje się początek Karaitów, którzy rozchodząc się po Wschodzie posuwali się ku Zachodowi. Obrali sobie oni w Krymie główne siedlisko, gdzie aż do XIII wieku innych Izraelitów nie miało być wcale [3]). Z Krymu przenosili się do Kijowa, a ztąd szli daléj na Litwę.

---

[1]) Karamzin II. str. 85. 87. 98. III. 20. 124. IV. 93. 246 w przyp.
[2]) Kuryer Lubelski z r. 1877 nr. 145 str. 1 kolumna 3.
[3]) Czacki Dzieł III. 279. w przyp.

Najdawniejsze podanie o pobycie Żydów w krajach litewskich naznaczone jest rokiem 1171. Wtedy mieli przebywać w tameczném miasteczku Ejszyszki, o dziewięć mil od Wilna położonem, dotąd sławnem z jarmarków na bydło i konie. Daje o tém świadectwo widziany w tém miasteczku jeszcze w końcu zeszłego wieku (r. 1798) grobowy kamień [1]. Że po owym roku osiedli Żydzi po miastach litewskich, żmudzkich i ruskich tych, w których dotąd albo mało albo wcale nie bywali, a mianowicie w Brześciu, Grodnie, Łucku, Włodzimirzu, Lwowie, są na to świadectwa po dyplomatach porozpraszane. Jeden z nich z roku 1356 pochodzący, wspomina o dwojakich Izraelitach [2] tak zwanych Żydach (J u d a e i) i o Karaitach (S a r a c e n i). Donośniejsze świadectwo daje przywiléj, Żydom po całéj Litwie zamieszkałym, w Łucku r. 1388 udzielony przez Witolda, a napisany po rusku, zkąd przełożony został na łacinę. Uzupełnił go Aleksander Jagielończyk, Król polski i Wielki Książę litewski, a obu, tak Witoldów jak i Aleksandrów przywiléj Zygmunt I także Król polski, i Wielki Książę litewski potwierdził w Mielniku r. 1507 i we Wilnie r. 1514, rozciągnąwszy go na całą Litwę.

Przywileje te, z dwóch rękopisów swego i porycko-puławskiego po rusku i po łacinie pisanych wyjęte, wydrukował Tytus hr. Działyński w Zbiorze praw litewskich w Poznaniu r. 1841 od siebie wydanym (str. 102—112). Jest i polski przekład owego przywileju, nie wiadomo przez kogo

---

[1] Jaroszewicza Obraz I. 217. przypis. 42.

[2] W Akt. bern. III. nr. 5. (Przez skrócenie to przywodzę Akta grodzkie i ziemskie we Lwowie od r. 1868 wydawane).

dokonany. Ogłosili go Michał Baliński i Ignacy Daniłowicz w Skarbcu (nr. 558).

Rozpisałem się o prawodawstwie rusko-litewsko-żydowskiem nieco obszerniéj, z przyczyny téj, że ono w zasadzie takież samo będąc co Żydom polskim nadany statut, ma jednakże niektóre od niego odmiany.

Pierwsza jest, że gdy Bolesławowski i obu Kazimirzów statut o samych tylko mężczyznach, to wydany od Witolda przywiléj mówi według polskiego przekładu (§ 20) i o niewiastach, stanowiąc: że Chrześcianin gwałcący lub bijący Żydówkę, ma być ukarany według praw ziemskich.

Witold i po nim Wielko-książęcą władzę na Litwie sprawujący Zygmunt, tudzież Król Kazimirz Jagielończyk, nie wymagali od Żydów wojaczki, poprzestając na tém, że wszelkie inne ciężary ponosili. Aleksander syn owego Kazimirza nałożył na nich dostawę tysiąca konnicy, lecz Zygmunt Król przywilejem z r. 1514 we Wilnie nadanym im, uwolnił ich od tego ciężaru.

Najważniejszy przywiléj dał im Witold, z przyczyny następującéj.

Boleli nad tém polscy Żydzi, że statut nadany im od Księcia kaliskiego, a dopełniony przez Królów polskich, nie zabezpieczał ich wierzytelności od zguby, gdy wierzytelność ta obwarowywaną być mogła zakładem jedynie, a zakład mógł być kradzionym. Ponieważ w takim przypadku przepadała Żydom suma pożyczana, zwłaszcza jeżeli dłużnika nie było na czem innem prócz zakładu patrzeć, przeto ci pożyczając nie inaczéj jak na umówiony procent [1]), z góry

[1]) Miano im nawet prawem to zapewnić, mówi Ostroróg w Pam. 34. Judaei habent jus iniquum ut usuras accipiant, res alienas detineant, et possideant, nec restituere teneantur nisi detur quantum velint.

się tymże procentem, od mogącéj dotknąć ich szkody, zabezpieczali.

Witold, przewidując że umówiony ów procent może w rządzonem od niego państwie zachwiać kredyt, zapobiegł temu w r. 1388 przywiléj ów wydając, na co się jeszcze w r. 1459 (wtedy Pamiętnik swój napisał Ostroróg) nie zdobyła Polska. Wyrzekł więc Władzca Litwy: że na listy (które jak wyżéj rzekliśmy dzisiejszych weksłów miejsce zastępowały, i takie co one pociągały za sobą skutki) dawać pożyczkę wolno, i dobra obdłużone, za świadectwem pisma ubezpieczającego pożyczkę, dłużnikowi odebrane, a wierzycielowi przysądzone być mają. Stoi to nie tylko w ruskim oryginale, lecz i w przekładach łacińskim i polskim.

Gmina żydowska ostatecznie urządzona, wzbudziła niechęć ku sobie w duchowieństwie i mieszczanach.

Polska wszedłszy przez Litwę w stosunki nowe z Żydami, dostrzegła wnet, że stosunki te nie tylko na kupiectwo lecz i na całą ludność krajową mogą mieć wpływ znaczący, jeżeli takowe ku osiągnieniu powszechnego dobra kierowane będą. Przekonała się téż o tem, że z Żydami nie można obejść się jak z jakiemś zbiorowiskiem ludu, niby jak z Cyganami [1]), nie mającego pojęcia o zasadach cywilizacyi europejskiéj na chrześciaństwie opartej, lecz uznać w nich należy ludzi, którzy mają własną cywilizacyę, a taką, która choć się od chrześciańskiéj w zasadach różni, jednakże szanuje ją sam Papież.

---

[1]) Hist. prawod. IV. §. 226.

Uznano przeto, że ludem, taką cywilizacyę mającym, ani Wójt, ani Wojewoda, nie może i nie powinien wyłącznie rządzić i sądzić go, na ten niby sposób jak rządzeni są i sądzeni Cygany; lecz że plemię Izraela powinno mieć własny rząd i sądy, w szerszych rozwinięte rozmiarach, niż jest w nadanym mu Bolesławowskim statucie.

Dla tych to powodów gmina Żydowska na mocy statutu z r. 1264 we Wielkopolsce i na Szląsku, osiedlona, uzyskiwała jeszcze przed Bolesławowskim statutem wolność zamieszkiwania miasteczka małopolskie [1]), a po rozszerzeniu go od obu Kazimirzów, osiedlać się może po miastach i stolicach Małopolski, w Sandomirzu, Krakowie i we Lwowie i urządzać tamże.

Gminę tę powszechnie żydowską (communitas Judeaorum) i Kachałem zwaną, sprawowali po dawnemu urzędnicy, obecnie już Przysięgłemi (Judaeorum jurati), już Starszemi zwani. W ich składzie celował Sędzia [2]), którym mógł teraz być, jak się zdaje, i Chrześcianin[3]), jeżeli go na ten urząd wybrała gmina. Dodawała mu do pomocy Podsędka i Pisarza. Składali gminę właściciele domów [4]).

---

[1]) Tak w Koprzywnicy r. 1262. Patrz Kod. Małop. nr. 60 wydany w Krak. r. 1876.

[2]) R. 1418. 1477. nr. 1571. 4192 (przez skrócenie to rozumiem zapiski Helcla z jego Starod. prawa polsk. Pomników wyjęte) Judex Judaeorum.

[3]) R. 1412 Cod. Universit. I. nr. 53. Georgius Notarius Regis Polonie nec non Judex protunc Judaeorum.

[4]) R. 1469 nr. 223. w cad. univ. II. (znaczy kodeks dyplom. uniwersytetu Krakowsk. w dwóch tomach wydany) Johannes Chamyecz de Dobranowicze Judex, et Johanes Notarius et Subjudex, nec non Seniores Judaei pro tunc existentes.

Ztąd widzimy, że wewnętrzne urządzenie gminy żydowskiéj naśladowało skład sądownictwa polskiego, a zewnętrzne stosowało się do administracyjnego podziału kraju. Przebija się to w owym statucie, który dla wielkopolskich Żydów ułożył Górka Wojewoda poznański, a o którym niżéj szczegółowo będzie. Widocznem zaś jest w projektach, które celem równouprawnienia Żydów układano u nas w XVIII wieku, co przy końcu rozprawy téj wyłoży się z wszelką dokładnością.

Wolumina legum nic zgoła o tem wszystkiem nie natrącają, i ani słówkiem nie mówią o archiwach Kachałów, o których powołany wyżéj statut Górki wspomina wyraźnie.

I archiwa te, jak się domyślam, układane bywały na sposób, jaki się uwydatnia w zapiskach Helcla, w obu tomach Starodawnych prawa polskiego Pomników. Nie samo prawo ale i dzieje narodu, zewnętrzne i wewnętrzne, mając owe zapiski na celu, przepadły z wielką dla żydowskich i polskich dziejów szkodą. Z nich, jak mniemam, dałaby się zupełnie odgadnąć owa dotąd zagadkowa postać Żyda, Królem polskim nazywanego, o czem się w czwartym do téj rozprawy dodatku rozwiodę szczegółowo. Jak ówczesne polskie tak pewno i żydowskie sądy z własnego natchnienia nakazywały wsuwać do aktów ważniejsze zdarzenia, obchodzące nie tylko Żydów, lecz i polski kraj cały [1]).

Wszystkiego tego czyli gminnych urządzeń, sądów, archiwów, pozazdrościły dziejom Żydów polskich ówczesne stosunki chrześciańskiego świata Europy zachodniéj, wywierając srogi nacisk na żydowstwo. Miało to wpływ i na Polskę.

---

[1]) Patrz rozprawę moją o Helclu str. 6. 91. 109.

Ponieważ statut żydowski słabo określił stosunek dziatwy Izraela do duchowieństwa katolickiego, przeto Mikołaj Trąba, Arcybiskup gnieźnieński, wyjednawszy u Papieża bullę r. 1422 zezwalającą na zebranie w jednę całość ustaw dla kościoła polskiego kiedykolwiek wydanych, umieścił w ich zbiorze [1]) i wydaną od siebie o Żydach ustawę z roku 1420 pochodzącą. W niéj wyraziwszy: jak Chrześcianie pod utratą zbawienia mają się w obcowaniu z Żydami zachować, cofnął przez to nie jedno co w statucie stało, lub przeinaczył zupełnie.

Przepisy [2]) Arcybiskupa mówią: że poczytuje się Chrześcianom za grzech jadać, spijać z Żydami, brać udział w ich zabawach, gdy tańce na swych weselach, lub na nowiu księżyca (neomenia) wyprawiają; kupować od nich mięsiwa, które mogą być zatrute, zbliżać się do tych, (participium subtrahere) którzy wielką i niepomierną biorą lichwę, a nawet pod karą klątwy mieć z takiemi jakie stosunki; Monarchowie nie mają poczytywać Chrześcianom za złe takie z Żydami postępowanie.

Przepisuje daléj ustawa: ażeby tem łatwiéj można było Żydów i Żydówki w dyecezyi gnieźnieńskiéj zamieszkałe zdala od Chrześcian odróżnić, mają ci i te, występując na widok publiczny, mieć wykrojone z czerwonego sukna kółeczko, i z lewéj strony przyszyte na zwierzchniéj sukni nosić w miesiąc po ogłoszeniu tego postanowienia, a to pod karą zakazu miewania z Żydami wszel-

---

[1]) R. 1412. 1434. nr. 53. 92. 94. Cod. Univ. I.

[2]) Patrz Starod. prawa polsk. pomnik. od A. Z. Helcla wydanych IV. 238—40.

kich zgoła stosunków, lub pod taką karą, jaką miejscowa władza duchowna wyznaczy.

Przepisała taż ustawa, że ponieważ dochody parafialne giną Proboszczowi z domów przez Żydy zamieszkałych, które żadnych opłat dla kościoła nie wnoszą, należy przeto straty ztąd wynikające obliczyć, i te za pośrednictwem Biskupa dyecezyalnego sprawdziwszy, Parochowi nagrodzić. Przepisała wreszcie, że Żydzi nie mają uczęszczać do szynkowni [1]) i łaźni z Chrześcianami, ani trzymać sług chrześciańskich płci obojej, osobliwie też mamek, a jeżeli trzymają je, sługa takiego Żyda nie może nocować razem z nim w jednym domu; że nie ma być wolno powierzać Żydowi pełnienia urzędu, a osobliwie celnego; że obcujący cieleśnie Żyd z Chrześcianką, lub Chrześcianin z Żydówką, opłacać się ma karą dziesięciu grzywien i odsiedzieć pokutę w więzieniu, a niewiasta smagana publicznie, ma opuścić na zawsze miejsce, gdzie dopuściła się takiego przestępstwa.

Wszystkie przepisy te stały się wzorem dla ustaw synodalnych i postanowień świeckich, które w następnych wiekach zapadały.

Gdy niejeden z nich wszedł do ustawy Arcybiskupa z ustaw Europy zachodniéj, będąc wsunięty do niej bez żadnego na to względu, czy się da zastosować do Polski lub nie da, przeto bacząc na to Władysław Jagiełło poszedł w brew téj arcybiskupiéj ustawie.

A naprzód ulubionego sobie Żydka, nazwiskiem Wołczek, celnika lwowskiego, zrobił Sołtysem we wsi do dóbr

---

[1]) Ne frequentent stubas Christianorum. Według Diukanża: stubas vel stupas vocant Germani tabernas seu locoa ubi potationibus vacant, quod in eis sunt aestuaria.

swoich należącéj, którą z polskiego prawa na niemieckie przeniósł. Powtóre obdarzył Żydka tegoż leżącem w tejże wsi pustkowiem, z warunkiem osiedlenia go, i dzierżenia aż do śmierci. Wszystko to, jak rzekł, dla tego czyni, ażeby ów Żydek, mieszkając w pośród Chrześcian odwykł od żydowstwa i wiarę Chrystusa przyjął [1]).

Podobną polityką kierował się syn Jagiełły Kazimirz, różniąc się atoli od ojcowskiéj w tém, że polityka jego miała na widoku nie prozelityczne, ale wyłącznie praktyczne cele. Bez względu na ustawę wypuszczał on cła Żydom [2]). Takąż kierowali się i jego synowie. Nawet ogłoszony za nieprzyjaciela Żydów Aleksander Jagiellończyk hołdował polityce ojca swojego. Wszystkie atoli okoliczności te na nic się nie przydały żydowskiéj sprawie. Wzięła ona zły kierunek z własnéj winy.

Biegającą wieścią fałszywą, o przymusie do chrztu św. i utracie praw nabytych, zatrwożeni Żydzi, trwożyli się daléj z wielką dla siebie szkodą.

Stanęli oni na tym stopniu politycznego znaczenia, że byle się cierpliwie zachowali w stosunku z duchowieństwem, czekając, aż mądre Jagiełły plemię jeden przepis po drugim z ustawy Mikołaja Trąby uchyli; byle miarkowali swą

---

[1]) R. 1423. 1425. 1427, w Akt. bern. II. nr. 42. 45. 46. W akcie nadawczym z ostatniego roku (1427) mówi: eo facilius suis finem imponat erroribus, sui moras incolatus in medio Christi fidelium faciens.

[2]) R. 1457 w Cod. I. nr. 186. (Przez skrócenie to przywodzę kodeks od Rzyszcz. i Muczkowskiego w Warszawie wydany).

chciwość, umawiając się z miastami o zarobkowanie; byle siedzieli cicho aż przyjdzie czas równouprawnić gotowy tak ich jak i tych mieszkańców Polski, co jak Mahometanie, choć Chrystusa nie wyznawali wiary, poczuwali się przecież do tego, że są Polakami, Rusinami, Litwą, że są jednéj ojczyzny synami.

Ponieważ się atoli Żydzi nie zastosowali do czasu, i do żadnego z tych warunków nie poczuwali szczerze, przeto ujrzeli się, nad wszelkie nadzieje, opuszczeni od szczęścia, które im dotąd służyło.

Mocno ich zdziwiło, że Aleksander Jagiellończyk wzywając miasta, ażeby się przez upełnomocnionych mężów stawiwszy na sejmie r. 1505 do Radomia zwołanym, dopraszali: o wcielenie praw swoich do zbioru statutów właśnie co układanego [1]), nie wezwał ich także. Czyż (rozumowali tak słusznie) nie jednéj z mieszczanami ulegamy władzy? czy podatki nie tylko od majątków, ale i od osób (tak zwane pogłówne) płacąc [2]) nie jesteśmy dla Monarchów niby skarbnicą, oddawani temu i owemu w posiadanie jakoby rzecz jaka, ustępowani do wyzyskiwania na zawsze lub na czas pewny [3])?

---

[1]) Civitatum nuncii jussu nostro venerant petiti existentes publicitus ut commune edamus toti regno privilegium statutorum ejusdem regni legalium. r. 1505. vol. I. 353. Przez to skrócenie Wolumina legum przywodzę.

[2]) Podatek zwany pogłówne, odróżniany od wszelkich innych opłat już r. 1355. Cod. I. nr. 120. Hist. prawod. IV. §. 360.

[3]) R. 1474. Książę mazowiecki a Biskup Płocki w Kod. maz. nr. 228 mówi: census nostros ducales universos per Judeos omnes et singulos (dari solitos dedimus donavimus.) R. 1506. Judeos (Juniwladislavienses) tenendum, habendum et exactionandum dedimus. Cod. II. 2. nr. 640.

Tą powodowani myślą, udali się Żydzi z prośbą do Króla, ażeby statut ich nie tylko od poprzednich Monarchów ale i od ojca swego (Kazimirza Jagiellończyka) potwierdzony, raczył kazać wsunąć do zbioru krajowych statutów, moc prawa obowiązującego posieść mających.

Uczynił Monarcha o co proszono ale uczynił to niechętnie, co widać było z polecenia danego Kanclerzowi, w którym wyraził się, że czyniąc zadosyć prośbie do siebie zaniesionéj, ma na względzie nie tak Żydów, jak raczéj tych co będą w ich statucie szukać dla siebie przeciwko nim obrony [1]).

Okoliczność ta wielce zmartwiła proszących. Porównywając treść reskryptu z biegającą wieścią, upewniali się o tem o czem rozprawiano powszechnie: że Król zamyśla o nawracaniu Żydów na wiarę katolicką.

Wieść ta tembardziéj zdawała się zasługiwać na wiarę, gdy chwalący Monarchę ksiądz Zaborowski wygadał się o téj sprawie jakoby już napewne ukartowanéj [2]).

Zrzódło fałszywych wieści.

Biegające te wieści zdawały się mieć zrzódło w odwiecznem usiłowaniu duchowieństwa katolickiego, by przewieść Izraelitów z żydowstwa na łono chrześciaństwa. Daléj w uprzedzeniu przeciwko żydowstwu najuczeńszego wieku

---

[1]) Quod nos Alexander confirmando non confirmamus confirmatione speciali, sed ad cautelam defensionis contra Judaeos privilegiis regni in istum codicem congestis adscribi mandavimus, tamże 309.

[2]) Czacki w Dzieł. III. str. 179—80.

swojego męża polskiego, który będąc nauczycielem dziatwy panującego podówczas Monarchy, uprzedzenie swoje w nią przelał. Nakoniec w radach dawanych Żydom i Polakom wcale niepraktycznych, o których wnet będzie.

Wszystkiego tego nie było. Jeżeli godzi się podejrzywać o niechęć ku Żydom kogo, to według podobieństwa do prawdy możnaby samego tylko układacza zbioru statutów, w Radomiu uchwalić się mających, winić, który, a raczéj utratni jego synowcowie, mogli wymódz w kancelaryi królewskiéj, by odpowiedź Żydom daną zredagowano tak a nieinaczéj, w celu wyłudzenia od nich pieniędzy.

Po wejściu w życie ustawy Arcybiskupa Mikołaja Trąby, i wykonywaniu jej od Żydów, ile się dało ścisłem, nie zachodziły już między nimi a duchowieństwem ważniejsze zajścia. Wykonywając ustawę, wykonywano oraz wolę Ojca Świętego, który kazał szanować rozkaz Mojżesza, obu zakonów, starego i nowego, Patryarchy, w tym wydany względzie, ażeby jak upewnia Tacyt [1]), utrzymać Żydów w ścisłéj od siebie zależności; a jak zakaz jego Chrześcianie zrozumieli, ażeby utrzymać Żydów przy wierze w jedynego Boga. W skutek rozkazu tego mieli oni posiadać odrębne i wyłącznie im tylko służyć mające urządzenia.

Za obrońcę woli owego Patryarchy, uważając się Papież, nie dozwolił Izraelitom przechodzić na łono chrześciaństwa, chyba na ich własną o to i usilną prośbę. Ale ażeby tę wolę mieli i prośbę zanosili do Papieża, sądziło

---

[1]) W dziele Histor. V. 4. mówi: Moses, quo sibi in posterum gentem firmaret, novos ritus contrariosque ceteris mortalibus indidit.

katolickie duchowieństwo, idąc niby za przepisem nowego zakonu[1]), że należy wpływać na Żydów w tym względzie.

Myliłby się wielce, ktoby w liczbie zachcianki takie mających kapłanów, chciał pomieścić i sławnego kronikarza naszego Jana Długosza[2]), nauczyciela synów Kazimirza Jagielończyka, zmarłego r. 1480. Prałat ten wszystko złe, jakie kiedy spotykało i spotykać będzie Żydów, przypisywał karze boskiéj, nieobojętnéj na to, na co obojętnemi okazywały się świeckie rządy, patrzące przez szpary na to, jak się oni bogacą przez lichwę, i to nie przez taką lichwę, o któréj w sto kilkanaście lat po nim śpiewał (r. 1597) Andrzéj Zbylitowski:

„lichwa znikąd tylko z pługa,“

lecz przez lichwę pobieraną od wypożyczania pieniędzy. Długosz więc radził Żydom porzucić lichwiarstwo, a natomiast po przyjęciu Chrztu św. postarać się o inne jakie zarobkowanie, które, że łatwo znaleźć mogą spodziewał się tembardziéj, gdy przy téj okoliczności, upominał rodaków swych, ażeby naśladując Hiszpanów, garnęli ludność nowochrzczeńców do siebie, i zdolność jéj na powszechną kraju wyzyskiwali korzyść [3]).

Przekonywamy się ztąd, że Długosz był za tém, ażeby się Żydzi chrzcili, ale dobrowolnie. O przymusie nie myślał wcale, wiedząc, że przy takiéj okoliczności dzieją się zwykle nie tylko łupieztwa lecz i zabójstwa. Dla téj przy-

---

[1]) Cumpelle instrare. Patrz. Hist. prawod. IV. 277 w przyp.

[2]) O rodzie Długoszów rozpisałem się w rozprawie o A. Z. Helclu str. 133—4.

[3]) O lichwie mówi Długosz w księdze X. o Hiszpanach w I. str. 38.

czyny ganił takiego chrztu sprawców, bez względu jakiéj byli dostojności w kościele, przyczem wszelako kierował się i kierować musiał pewnemi względami. Nie mogąc połajać o to Jana Kapistrana, że odwiedziwszy Kraków r. 1454 lud miejscowy przeciw Żydom rozjątrzył; nie mogąc, mówię, uczynić tego, gdy rzeczony mąż, w poczet świętych pańskich policzony następnie, miał wielkie w Kościele katolickim poważanie (rocznicę jego Kościół tenże święci na dniu 23 Października); Długosz przeto wywnętrzył swój żal o to łając księdza Budka wiślickiego Kanonika, że pokątnéj wieści dawszy wiarę [1]) ogłosił z ambony w r. 1407 morderstwo jakoby wykonane na dziecięciu chrześciańskiem, a wygłaszając ten fałsz sprawił przez to, że pospólstwo rzuciło się na Żydów, rabowało ich i mordowało, zniewalając do przyjęcia chrztu św. Toż samo za namową spomnionego wyżéj Jana Kapistrana nastąpiło r. 1454. Toż samo stało się r. 1494, ale bez przymusu do chrztu św. Powstania na Żydów był tym razem ten jedynie skutek, że się wynieśli z Krakowa na Kazimirz i zamieszkali go zupełnie [2]).

Tylko dwa te, ile wiem, spełniły się w stolicy państwa polskiego na Żydach, z powodu religii gwałty. Po kraju działy się, tu i owdzie, w miarę jak to uszło wiedzy rządu, z tolerancyi aż do wieku XVII słynnego.

Dotąd w kościele po-bernardyńskim w mieście Łęczycy widzieć można dziecię niby od Żydów zamęczone. Oglądałem je, ale kiedy się i gdzie morderstwo to stać miało — o tem dowiedzieć się nie mogłem.

---

[1]) *Levius* quam magistro conveniebat rogationem nefandam publicat. Długosz X. str. 187.

[2]) Scriptores rer. pol. wydanie Akademii krak. Patrz II. 260.

Gdy z powodu religii nie miał uprzedzenia przeciwko Żydom Długosz, przeto uprzedzenia tego w ucznia swojego nie mógł przelać. Dodajmy, że uczeń ten, w r. 1461 urodzony [1]), okazał się, po śmierci mistrza swego r. 1480, jak nadmieniliśmy nastąpionéj, wielkim tolerantem we wierze, co udowodnił małżeństwem z Księżniczką prawosławną, Heleną Iwanówną r. 1502 zawartem. Co gdy tak było, któż uwierzy, że tego samego roku, w którym brał prawosławną małżonkę miał Aleksander Jagielończyk zamiar nawracać Żydów gwałtem, jak się księdzu Zaborowskiemu marzyło [2]).

Z rady jaką dawał Żydom Długosz, ażeby lichwę porzuciwszy jęli się innego zarobkowania, korzystać ci, według uwag wyżéj od nas przywiedzionych, nie mogli; wszelkie bowiem zarobkowanie odjęte sobie mając, pomarliby z głodu, gdyby lichwę porzucili. Brać zaś musieli wielką i na taką godzić się musiał dłużnik, gdy wierzyciela nie było w możności upewnić czem inném jak zakładem (fantem), często niepewnym, bo nieraz kradzionym. Wierzyciel więc ten, gdy narażony bywał na niepewność odbioru nie tylko procentu lecz i kapitału, nie miałże puszczać mimo uszów groźne dostojnika kościoła o karze boskiéj słowa, [3]) i ufać w to, że go ta kara nie dosięgnie?

Również i druga rada, jaką Żydom dawał Długosz okazała się niepraktyczną, bo żadnéj korzyści im w owym przynajmniéj wieku nie zapewniająca.

---

[1]) Patrz rodowód dzieci Kazimirza Jagielończyka w Bibl. Warsz. r. 1852 I. 537.

[2]) Czack. dzieł. III. str. 179. przyp. 147.

[3]) W księdze X. str. 186 między innemi mówi: severior aliquando ultio divina, humanum neglectum supplicii gravitate pensatura.

Niemieccy Żydzi, przestając być Żydami po zaniechaniu kiedy niekiedy zwyczaju wyróżniać się od Chrześcian pewnym na ciele znakiem, nic za to nie uzyskiwali, prócz wolności noszenia broni, teraz niekoniecznie potrzebnéj im, bo jako wychrzczeni, przestawszy być Żydami, rzadko już bywali napastowani od gawiedzi.[1])

Gdy polskim Żydom samo prawo zapewniało bezpieczeństwo od napaści, pocóż im było uciekać się do chrztu?

Trzecia wreszcie rada, od Długosza równie Żydom jak Polakom dawana, była od dwu owych niepraktyczniejszą jeszcze. Namawiał pierwszych do naśladowania swych hiszpańskich braci, którzy nie unikali chrztu św., by posiąść wysokie w rządzie świeckim i kościele katolickim dostojeństwa, a Polakom przekładał, że przystając na takie do dziatwy Izraela zbliżenie się, zdobędą dla korony Jagiellonów siły znakomite.[2])

Ale pierwsi nie chcieli iść torem hiszpańskich swych plemienników, mieniąc oszustwem udawanie, że się nie odznacza pewnym znakiem na ciele, a jednakże odznacza się istotnie, jak się to objawiło w czasie wojen napoleońskich za Pirenejami toczonych, przy rewizyi trupów na pobojowisku. Drudzy nie byli jeszcze w XV wieku tolerantami o tyle, by przystać już wtedy na co przystawali chęt-

---

[1]) Zwierciadło saskie III. 2. Pfaffen und Juden, die Waffen führen und nicht nach ihrem Rechte boschoren sind.

[2]) W księdze I. str. 38 tak mówi: utinam Poloni virtuosis Hispanorom uterentur ingeniis, qui nullum hominum genus, in quo virtus elucescit fastidiunt, conversisque judaeis et Saracenis Pontificia et celsiores Magistratus mandant.

nie w XVIII, bratając się, o czem niżéj będzie, z Frankistami.

Zrzódło prawdziwych wieści.

Uwziął się los na Żydów, wchodził im w drogę, ilekroć działać na swą korzyść zaczynali, i zadawał łeż wszystkiemu co na swój pożytek obrócić chcieli.

Zacny następca Długosza w kronikarstwie polskiem, Maciéj z Miechowa pospolicie Miechowitą zwany, zmiankując o sektach religijnych na Rusi, rzekł: „że prócz innych jest w tym kraju (Ruś i Litwę za jedno biorąc) sekta Żydów, nie lichwiarzy, jak w innych krajach chrześciańskich, ale rzemieślników (laboratorum), rolników i kupców znamienitych, którzy często bywają na cłach i poborach publicznych przełożonemi.“ Mówi daléj„ „że ci Żydzi (Haebrei) uprawiają nietylko piśmiennictwo i nauki żydowskie, lecz i sztuki wyzwolone, mianowicie astronomią i sztukę lekarską.[1])

Właśnie wówczas, kiedy kronika Miechowity pokazywała się w druku (r. 1519—21), nosili się Żydzi z własną myślą, mającą na ich los wpłynąć pomyślnie. Wpłynęła też (r. 1537—9), ale odwrotnie.

Chcąc wykazać, że równie ważne dla Polski jak ich spółwiercy dla Rusi i Litwy położyli i pokładają zasługi,

---

[1]) Mich. Wiszniewskiego Historya literat. VII. 379. Sołtykowicz w dziele. O stanie Akad. Krakowsk. str. 280—1, nie zupełnie dokładnie słowa łacińskie kronikarza przełożyli na polskie.

wystąpili w r. 1539 z broszurą dziś nader rzadką, [1]) którą jako dla wyższych warstw polskiego towarzystwa przeznaczoną, napisawszy po łacinie, dali się słyszeć z tem: „że w Polsce rzemieślników Polaków prawie nie masz, a kupców koło pięciuset tylko, Żydzi zaś mają przeszło trzy tysiące kupców, a trzy razy tyle rzemieślników.“

Broszura ta zamiast polepszyć los Żydów, pogorszyła go. Zadarli bowiem przez nią tak z rzemieślnikami jak i kupcami.

W duchu nie przecząc temu sami rzemieślnicy, że tak bywa i może być, albowiem przestając na skromnem utrzymaniu, mogą Żydzi robotę swą dając taniéj, mieć więcéj pola do zarobkowania od Chrześcian, a więc i rzemieślników chrześciańskich przeważać liczbą. Temu więc nie przecząc, cechy wystąpiły z przełożeniem do rządu: „że Żydzi z tej przyczyny mają rozległą praktykę, jaką się chełpią, że partacko wykonywają rzemiosło, co raczej szkodę krajowi przynosi niż korzyść.“

Przełożeniu temu uwierzywszy krajowa władza, wydała rozkaz: ażeby w miejscach, gdzie się rzemiosłami zajmują bractwa i cechy, Żydzi tylko na wyraźny rozkaz Monarchy rzemiosła wykonywali i, według wyrażenia się rozkazu, tylko niezbędnie koniecznemi, dla swéj Żydowskiéj potrzeby, rzemieślniczemi się pracami zajmowali. [2])

Więcéj zaszkodzili sobie, gdy wytykając kupcom, według pisma owego z r. 1539, „że dla tego mają mniejszy odbyt na towary niż kupcy żydowscy, że drożéj sprzedają je

---

[1]) Czytał ją Czacki (Dzieł jego III. 182) i zrobił z niéj wyciąg. Z niego korzystam, nie mogąc znikąd dostać rzeczonego pisma.

[2]) R. 1578. 1641. Arch. Bers., r. 1597 Łukaszewicza Obraz I. 333.

a sprzedawać muszą, gdyż wydatkują wiele na domowe potrzeby, nie miarkując się w rozchodach, jak to czynią Żydzi."

Przymówka ta srodze ubodła krakowskich osobliwie kupców. Wyśliznęła się ona z ust Izraela właśnie w ów czas, kiedy owi Herburtowie, Morsztynowie, Wyrzynkowie, wstępując obok handlu w sferę dostojników ziemskich, lub zawierając małżeństwa z Senatorami państwa, miewali większe rozchody niż dochody, na które prowadzone od nich kupiectwo musiało dostarczać pieniędzy. [1])

Więc tacy kramarze, tacy oszusty, jakiemi są Żydzi, (było powszechne kupców narzekanie), śmieją zaglądać w domowe stosunki stanu kupieckiego, i stawiać swoje wydatki domowe, które są prawie żadne, na równi z rozchodami, jakie kupiec ponosi i ponosić musi, żyjąc w świecie a nie za piecem jak Żydzi. Te kupieckie dąsy na Żydów miały ten skutek, że taki Lewek, [2]) który za Kazimirza Wielk. dzierżawił wielickie i bocheńskie żupy, już nietylko do tego rodzaju przemysłu, lecz do żadnego zgoła na wielką skalę prowadzonego przedsiębierstwa handlowego, docisnąć się nie mógł. To też odtąd sami tylko mieszczanie, i spowinowający się z nimi bogaci ziemianie dobijali się do kupieckich zysków. Na dzierżawach dóbr rządowych, żup wielickich i bocheńskich, dobili się wielkich majątków Kmitowie, Wielopolscy i t. p. [3])

---

[1]) Patrz rozprawę moją o A. Z. Helclu str. 136. Ambr. Grabowsk. Starożytnicze str. 219.

[2]) R. 1368 w Pomnik. Helcla tom I. str. 217—8.

[3]) Patrz ową rozprawę o A. Z. Helclu str. 137—8.

Okoliczność ta wywarła wielki wpływ nietylko na bogate lecz i na ubogie żydowstwo. Jedni i drudzy zaczęli zastanawiać się nad tem, co dalej począć? co robić z sobą?

Myśląc nad tem Żydzi czemby zastąpić zyski, do których nie dopuszczały ich miasta, trafili na nowe zarobkowania pole, co ważne za sobą pociągnęło następstwa.

Przekonawszy się nakoniec Żydzi, że mieszczanie, jak niżej, mówiąc o Poznaniu, wykażemy, odmawiają im, spółudział w zarobkowaniu poniekąd słusznie; albo zmuszeni królewskim rozkazem do dzielenia się z nimi zyskiem z rzemiosł i kupiectwa, zachowują ztąd dla siebie conajlepszego a ledwo resztki zostawiają, jakby z miłosierdzia, Izraela dziatwie: nad tem zastanawiając się Żydzi umyślili szukać szczęścia po za obrębem miast i poszukawszy go, wynagrodzili sobie sowicie ubytek z miejskiego zarobkowania. Karczma otworzyła im wrota do szczęścia, przez które wlazłszy w jej wnętrze zrządzili przez to wielki przewrót, w swojem gospodarstwie, domowem i pozadomowem. Zyskali przez to, lecz i stracili wiele, i byłyby, zwłaszcza niższe i najniższe żydowskiego społeczeństwa warstwy, zginęły niechybnie, gdyby najwyższy rząd krajowy nie był pospieszył z pomocą dla naprawienia tego, co przez nieoględność na ogólne dobro zepsuto niebacznie.

Wyraz „karczma" znaczył za Karpatami „trunek upajający," [1]) w Polsce rozumiano przezeń naprzód „prawo

---

[1]) Miklosicz p. w. kr'czma.

warzenia i szynkowania trunków w mieście,“ [1]) następnie budynek, w którym ciągniono z prawa tego płynące dochody.

Na swój użytek warzyć piwo i miód, (dwa główne trunki, któremi posilał się lud i naród polski, ubogi i miernie bogaty), wolno było każdemu; ale rozprzedawać te trunki mógł jedynie właściciel majętności, na której stały budynki, trunki te szynkujące; lub mógł ten co prawo szynkowania od właściciela owego budynku nabył.

Dwa owe napitki, piwo i miód, zdawały się być słabe naszym Niemcom; pędzili więc sobie ze zboża tęgi napój, który „wypalonem winem“ [2]) nazywając, obdarzyli nas takowem w XII wieku jeżeli nie wcześniéj.

Gdy nastawały miasta na niemieckiem osadzone prawie, wyrobiły sobie przywiléj, że nietylko w samem mieście ale i jego okręgu, nikomu nie wolno ani warzyć dla siebie napojów, ani ich rozprzedawać, lecz samym tylko mieszczanom.

Szczególniéj miasto Gdańsk, z palenia gorzałki słynne, walczyło o to prawo ze szlachtą w okręgu jego zamieszkałą. Wytoczony ztąd spór o propinacyą z zawziętością prowadzony, rozstrzygnął Zygmunt I w ten sposób: że szlachta nie tylko może warzyć na swoją potrzebę wszelkie trunki, ale i sprzedawać te które nadwarzy, czyli nawarzonych

---

[1]) Zrzódła dziejowe (wyszło ich dotąd kilka tomów). Patrz V. str. 108.

[2]) W chełmińskiem prawie I. 6. vinum adustum, po polsku przezwane gorzałką. W wyższym pędzone stopniu nazywano vinum sublimatum (r. 1564 Arch. Bers.) po polsku przepalanka.

nie spotrzebowawszy (si quid eis superabundaverit), może oddawać je na sprzedaż do swych tabern. [1])

Wyraz „taberna“ miał różne znaczenie. W mieście lub miasteczku znaczył szynkownię (dom pitejny u Rosyan), na wsi rozumiano przezeń chałupę, któréj posiadacz (tabernator) miał w obowiązku warzyć piwo dla dworu, lub wywarzone od niego a sobie nadesłane sprzedawać.[2]) Prawo o warzeniu piwa, rozciągnięto i do wywaru miodów a następnie do wszelkich zgoła trunków.

Skoro gruchło po Polsce, że nawet w okręgu miejskim wolno rozsyłać po tabernach nadwarzony napitek, szlachta w okręgu gdańskim zamieszkała, dobrze z wypalanym likworem w swem mieście obeznana, zaczęła na sposób jego palić podobny napitek, który zwała gorzałką, i takowy dla sprzedaży po swych tabernach umieszczać.

Dobre przyjęcie od ówczesnéj miernie majętnéj publiki znalazł ten trunek. Bo niemieckie wino samorodne, choć sprzedawane tanio, nie smakowało, jako przykwaśne. Na węgierskie a dobre nie było pieniędzy. Miód droższy od piwa zdawał się mdły. Gorzałeczka choć trzy kroć od niego droższa przypadała do smaku. Odwodzili od niéj Prałaci, mawiając, że to jest ów trunek, „który wymyślili diabli w piekle.“ Na co niższe duchowieństwo i służba kościelna, a mianowicie wieśniactwo, odpowiadało: że

Gorzałka zgniłość każdą w żołądku wytrawi,
Ona i flegmy z piersi sercenośnych zbawi,
Bo nie jest ani sucha, ani ciepła, ale
Piąta istność siarczana wywiedziona dbale. [3])

---

[1]) Histor. włościan. 125.
[2]) R. 1526 w Act. Tomic. VIII. 87.
[3]) Polska III. 372—4.

Wnet odgadli Żydzi, że napój ten pójdzie w górę, i spiesząc się, by ich w tem nie ubiegli Niemcy, brali w arendę szynkownie po miastach, z prawem palenia gorzałki. Podkupywali nawet dzierżawiących to prawo, za wiedzą Monarchy, troskliwego o dochody miejskie. W podlaskiem mieście Drohiczynie Żyd Jakób Hudzicz postąpiwszy dziesięć grzywien więcéj nad sumę dzierżawną, która złotych węgierskich trzydzieści wynosiła, otrzymał to prawo. [1]) Syndyk Żydów koronnych uzyskał przywilej mieszkać w Krakowie i Olkuszu i tamże, na żydowskiéj ulicy albo gdziekolwiekby sobie dom kupił, robić piwo tak zwyczajne jak czarne, gorzałkę palić lub przepalać, miody sycić i handlować wszystkiemi trunkami temi, hurtem lub pojedynczo. [2])

Z boleścią serca patrzało na to ubogie żydowstwo, żałując że nie ma dosyć pieniędzy na takie dzierżawy; lubo przytém wyznawało, że nie ufa sobie, czy podoła znieść dolegliwości ściśle związane z gorzałczanemi dzierżawami. Sprawcą zajść przykrych przy owych dzierżawach bywał Wojewoda, jego zastępca Podwojewodzi i pachołcy obu. Pierwszy i drugi corocznie zwiedzając po miastach winiarnie badał miary i ceny trunku; [3]) co oczywiście było dla szynkarzy niewygodnie.

---

[1]) R. 1564 quod nemini in oppido Drohicin licet vinum sublimatum cremare et propinare praeter eum et ejus (Jacobi) tabernam, z Arch. Bers.

[2]) R. 1658 tamże.

[3]) Volumus ut quilibet palatinus in suo palatinatu habeat potestatem in singulis civitatibus, pincernis certam mensuram et modum vendendi constituere, ne terrigenae nostri et eorum homines venditionibus aggraventur. Statuta nieszaw. u Bandtk. Jus pol. 287. Znaczenie wyrazu pincerna objaśnia Du-Cange p. w. pincerna pincernaria, mówiąc że znaczy winiarnię (gdzie wino palone sprzedawano) cella vinaria.

Myśleli więc Żydkowie nad tém jakby uniknąć oczu gorzałczanych Argusów, i pochwycili myśl, że można uniknąć Wojewody i jego czeredy, poddawszy się szlachcie. Za utraconą wolność (tak rozumowali) zyszcze się korzystna dzierżawa po szlacheckich miastach, miasteczkach, a nawet po wsiach, osobliwie też parafialnych, gdzie mianowicie w czasie kiermaszu, można bez niczyjej kontroli szynkować gorzałeczką, usadowiwszy baby z napełnionémi nią flaszami na cmentarzu; i poić nią kościelną służbę, organistów i klechów, a nadewszystko wieśniaków, którzy

nie po włosku (nie miernie) piją zwłaszcza Mazoszanie [1],
Na gorzałkę jak palił gardło im nie stanie [2].

Co pomyślano, wykonano, dogodnéj pory do tego używszy.

Kiedy się w tak zwanéj wojnie kokoszéj (r. 1537) wszczęły niesnaski między królem a szlachtą, ta podając Zygmuntowi I warunki do zgody, położyła w § 27 i ten: „że Żydzi po miastach szlacheckich mają być z pod władzy Wojewodów wyswobodzeni, a przy tem ma im być wolno ilekroć zechcą uciekać się pod przywiléj ogólny. [3])

Oczywiście Żydzi podpadłszy pod szlachtę namówili ją, ażeby postarała się o to, by do dzierżawionych od nich

---

[1]) W starych drukach dzisiejszy wyraz Mazowsze pisze się bez *w* z przyczyny, że wyraz ten (Mazosze) od *mas, mass, masz,* dziś *mąż* pochodzi.

[2]) Polska III. 246—50.

[3]) Judaei in oppidis nobilium degentes a Palatinorum jure sint liberi, et privilegio communi uti illis, si velint, sit liberum, stoi w Annales Stanislai Orichovii w Poznaniu r. 1854 nakładem Tytusa Działyńskiego wydanych (patrz str. 179).

szynków nie zaglądał Wojewoda, i godziło się im ilekroć każe potrzeba odwoływać się do powszechnego statutu swego, przez co nie inny rozumieli zapewne jak swój, z roku 1264, pochodzący statut.

Pomimo, że ugoda kokoszą wywołana wojną nie przyszła do skutku, nie odstąpili ani Żydzi, ani szlachta od zamiaru, wyswobodzić Izraela dziatwę z pod władzy Wojewodów, osiadłą po szlacheckich miasteczkach i wsiach. W lat bowiem dwa powtórzono proźbę na sejmie w r. 1539, w Krakowie odbytym, „ażeby Król Jegomość na warunek w czasie wojny kokoszéj podany sobie przystać raczył.“ Na co odpowiedział tenże:

> Prosi nas o to szlachta, ażeby odtąd z Żydów po miasteczkach swoich i po wsiach zamieszkałych korzyść odnosiła sama, sądząc sprawy ich według woli własnéj (jus illis arbitratu suo dicant). Na co my odpowiadamy: iż gdy Żydzi zrzekając się nadal własnych sądów (eos uti Judeorum jure non permitimus), równie jak i praw, jakie im przodkowie nasi nadali a my potwierdziliśmy je, i gdy w skutek tego zrzekają się téż naszéj opieki, przeto my, gdy daléj nie mamy z nich ciągnąć żadnéj korzyści, to i żadnych dobrodziejstw nadal udzielać im nie chcemy mieć w obowiązku. [1])

Przez wypełnienie warunku tego, miały ustać odwieczne stosunki, które po wszystkich krajach, a więc

---

[1]) Vol. I. 550.

i w Polsce, na Rusi i Litwie, wiązały Monarchę z Żydami. Co na tem zyskali oni, co kraj, najlepiéj się uwydatnia z opowiadań o dalszym losie osiedlonych Izraelitów po dobrach prywatnych na kresach Polski i Litwy.

Żydzi królewscy i szlacheccy, w Polsce i na jej kresach.

Żydzi królewscy nie przestali być gminą w całkowitem wyrazu tego znaczeniu. Opiekował się nią Król wraz z sejmem, a była opieka obu dobrotliwą, już dotkliwą, ilekroć rzecz wymagała ażeby prawo ściśle stosowano. Niżéj stwierdzi się to przykładami.

Na czele tej gminy nie stał teraz Sędzia, jak było dawniéj, lecz Doktór prawa mojżeszowego, który głównie rozpatrywał sprawy małżeństw. [1]) Mogło być w jednéj gminie i dwóch takich Doktorów. Mianował ich sam Król, a gmina tylko wtedy, gdy ją Monarcha do tego upoważnił. Dał on takie upoważnienie raz na zawsze gminie poznańskiéj, a wnet i wszystkim wielkopolskim gminom.

Starszyznę wybierało po dawnemu pospólstwo, a potwierdził jej wybór Wojewoda. Do wyboru urzędów gminnych tenże nie mieszał się wcale. [2])

Za czasów panowania Zygmunta III rozumiano, że się gmina nie obejdzie bez osoby duchownéj. Za taką poczytano Rabina, ale mylnie. Wyraz bowiem hebrajski r a b w talmudzie znaczy toż co n a u c z y c i e l. Takich pełno mieli w swo-

---

[1]) R. 1519. 1541. 1566. Powiedziano że Doktór taki ma być d o c t u s e t i n s u a l e g e d i u b e n e q u e v e r s a t u s. Archiv. Bers.

[2]) R. 1591. Arch. Bers.

ich bóżnicach Żydzi, ale nie w innym posługiwali się nimi jak w naukowym celu. Rabin jako kaznodzieja w dni świąteczne miewał w bóżnicy mowy.

Pierwsza urzędownie o Rabinach uczyniona zmianka pochodzi z wieku XVII. Jan Hrabia z Ostroroga Wojewoda poznański (um. r. 1622) urządzając gminę miejscowych Żydów [1]) postawił na jej czele Doktora, Rabina i Starszych. Pierwszego i drugiego miała starszyzna obierać, a ją przez powszechne głosowanie pospólstwo pod nadzorem Podwojewodziego, który nie mieszając się do wyboru, pilnował porządku.

O czynnościach tak urządzonéj gminy powiemy niżéj; tu ucinając rzecz, dodajemy ten szczegół o samym Doktorze, że na sprawowanie się tak samego jak i jego rodziny zwracał uwagę Monarcha, aczkolwiek do stosunków tegoż Doktora z gminą nie mięszał się, wyjąwszy gdy sądził, że ztąd publiczne dobro szkodę ponieść może. [2])

W tymże czyli w XVII wieku powiększyli liczbę urzędników gminnych tak zwani Syndycy, na których czele stojącego koronnym Syndykiem zwano. [3])

Pragnąc w spoleczeństwie polskiem mieć jakieś przecie znaczenie, starali się Żydzi jedni o dowody na to, że nie pochodzą z prostego ludu, ale z rzędu szlachty jerozolimskiej. [4]) Inni ubiegali się o pomieszczenie swych krewnych płci żeńskiéj w służbie Monarchini, już dla znaczenia, już

---

[1]) Muzeum Świdzińskiego, przy tak zwanéj Bibliotece Krasińskich wychodzące. Wyszło dotąd tomów trzy. Patrz II. 29. nstp.

[2]) R. 1514. Act. Tomic. III. nr. 121. 154.

[3]) R. 1658 Archiw. Bers.

[4]) R. 1507 Archiw. Bers.

dla uzyskania wolności od podatkowania. Niewiasty żydowskiego rodu Chwałkę i Esterę, miała służebnicami Królowa Bona. [1]) Stefan Batory mianował Doktora medycyny swoim dworzaninem, a Jan Kazimirz w poczcie Serwitorów swych umieścił Żyda, zrobiwszy go swoim faktorem. [2])

Prześladowanych w Czechach Żydów biorąc pod swą opiekę Zygmunt I, używał ich na rzecz gminy i własnego dobra, robiąc jednych Doktorami prawa, drugich poborcami podatków. W liczbie drugich mieścił się niejaki Abraham, który przy pomocy spółwyznawców zajmował się poborem datków przypadających od Żydów skarbowi. [3])

Równowagę utrzymać między prawami miast a wymaganiami Żydów, było wielce kłopotliwem dla Monarchy. Najwięcéj przykrości w tym względzie sprawiało miasto Poznań. Potrącę o ten szczegół a rozwinę go w zamierzonéj Historyi mieszczan, gdzie wyłożę kłótnie Żydów z mieszczanami poznańskiemi o siedziby w mieście, kupczenie na targach, jarmarkach i t. d. zachodzące.

Kto pomni, że we wieku X, a może IX, a nawet VIII, zamieszkali Żydzi w Polsce i naprzód we Wielkopolsce, gdzie Ziemomysł miał swą stolicę, osiedli, ten nie powtórzy za Józ. Łukaszewiczem, jakoby słabość Kazimirza Wielk. ku Esterce, napełniwszy kraj cały Żydami, ściągnęła ich także do Poznania.

Kto daléj pomni, że dziatwa Izraela, goniąc za własnym wyłącznie pożytkiem, nawiedzała po to miasta, ażeby w nich własne załatwiać potrzeby, robić jak dziś mówimy

---

[1]) R. 1537 tamże.
[2]) R. 1578. 1649 tamże.
[3]) R. 1514 Act. Tomic. III. nr. 251. 309.

„Geschaefte“ czyli wykonywając w nich swoje przebiegi, a zresztą niedbając o nie wcale. Kto zwróci i na to swoje baczenie, że dziatwa ta, gdy się za pośrednictwem prawa magdeburskiego dobrze zagospodarował Poznań (r. 1253), upornie i z pewnym naciskiem domagała się o przypuszczenie do współudziału w przemyśle i kupiectwie, a co mogło jedynie być jéj dane z łaski; kto wszystko to rozważy, przyzna zaiste w tém słuszność tak wielkopolskiéj stolicy, jak i reszcie miast i miasteczek całego państwa polskiego, że miały prawo po sobie, wzbraniając się dzielić swoim dobrobytem z tymi, którzy się do zarobienia nań w niczem prawie nie przyczynili.

Kto nakoniec pomni, że przez statut, wszystkich trzech redakcyj, nic więcéj w kupiectwie nie uzyskali Żydzi nad to, co każdemu cudzoziemcowi przyznawano, czyli wolność stawania w tak zwanych miastach składowych i rozprzedawanie w nich swój towar przez czas określony, a gdy się po ułożeniu w tym względzie z nimi stale w nich osiedli nabywa prawa kupczenia tém jedynie, czem kupczyć pozwoliło mu miasto: kto wszystko to rozważy, nie będzie się dziwić, że jak w Poznaniu, tak w każdéj stolicy, w Krakowie, we Lwowie, Wilnie, nakoniec w Warszawie, bywały ustawiczne o kupiectwo zatargi z Żydami, gdy ci przekraczali zawierane z miastami umowy o handel. Czytając co w tym względzie podały dzieje, można by rzec z J. Łukaszewiczem, „że członkowie wszelkiego innego (a nie żydowskiego), narodu, i każdy godność swą cenić umiejący człowiek, opuściłby jeżeli nie kraj, to przynajmniéj miasto, które się w ten sposób z nim obchodziło.

Tak, opuściłby, gdyby to był inny jaki kraj a nie

Polska, inne jakie miasto, a nie wielkopolska stolica XV wieku.

Mówił jeden: „Żydzi uważają od wieków Polskę, za miejsce bezpiecznego schronienia.“ Drugi, pisząc do przyjaciela, który przyjął miejsce Rabina w Niemczech, wyraził się: „lepiéj byś był umieścił się w Polsce; w niéj albowiem i na suchym chlebie poprzestać dogodnie, kiedy się żyje w takiéj jaka tu panuje swobodzie.“ Mówił inny: „w żadne nie może iść porównanie pobyt w Polsce, a w Niemczech; tu nie doznajesz takiego co tam prześladowania; oby Bóg dał, ażeby zawsze tak było.“ [1])

To mając na uwadze, Żydzi poznańscy pozostawali na miejscu, po przekonaniu się, (mówi tenże Łukaszewicz, [2]) że wytrwałością i nie daniem się odwieść niczem od zamierzonego celu, pokonają swych wrogów, a nawet ducha zwalczywszy czasu, znajdą w Polsce ziemię obiecaną.

Równowagę między domaganiami się Żydów a miastami wielkopolskiemi było łatwo utrzymać takim Monarchom jakimi byli ostatni Jagiellonowie po mieczu, jakim poniekąd Zygmunt III Jagiellończyk po kądzieli, i jakim przedzielający tamtych i tego panowanie był obrany Królem Stefan Batory. Podtrzymywał Zygmuntów sejm w kłopotach tego rodzaju, tudzież wzorowo urząd Wojewody poznańskiego sprawujący Górka i Jan hrabia na Ostrorogu. Stefan król niczyjéj w tym względzie nie potrzebował pomocy.

Takąż równowagę utrzymać w Małopolsce przychodziło trudno Janowi III i Augustowi II. Pierwszy surowo karał zajścia Izraelitów lubelskich z kupcami chrześciań-

---

[1]) J. Perles na samym początku pisma swojego.
[2]) Obraz miasta Pozn. I. str. 73.

skimi o handle.[1]) Drugi przykrą miał przeprawę z duchowieństwem, posądzającem Żydów o przelew krwi chrześciańskiéj.[2])

Zarobkowanie w swem mieście ścieśniając Żydom Lwowianie, wystosowali r. 1521 odezwę do miasta Poznania, żądając ażeby spólnie z nimi przedstawiło Królowi o tem, ile obydwom Żydzi szkodzą w przemyśle i handlu. Donieśli przytem, że duchowieństwo przyrzekło pomagać w tem obu miastom [3]). Monarcha proźbę odesłał do sejmu. Ten odbyty w Krakowie, nietylko razem z Królem upomniał Żydów, ażeby w miastach umówionym tylko towarem kupczyli, lecz przypomniał z dawnych ustaw: że im po wsiach kupczyć nie wolno; że gdy się im dowiedzie, iż kradzioną rzecz kupili, a oni osoby, która im ją sprzedała nie wskażą, wtedy nietylko ją utracą, lecz i sami jako podejrzani o kradzież poniosą śmierć na szubienicy. Dodał sejm tenże, że według ustaw synodalnych powinni odróżniać się od Chrześcian ubiorem w każdym czasie, wyjąwszy gdy będą w podróży. Zakończył rzecz [4]) przepisem: że cokolwiek Żydom nakazanem lub zakazanem będzie pod karą rękojemną (vadium), będzie pociąganą cała gmina do odpowiedzialności, za niewypełnienie nakazu. Dodano późniéj, że im kupczyć końmi nie wolno pod karą śmierci, i tem zaokrąglono poczet zakazów o zarobkowaniu Żydom wydanych.[5])

Chociaż i Zygmunt August sprzyjał Żydom, przestrzegał wszelako by w zarobkowaniu nie przeszkadzali miastom.

---

[1]) R. 1685. Archiv. Bers.
[2]) R. 1712 tamże.
[3]) Łukaszew. Obraz I. 75. w przyp.
[4]) R. 1538 Vol. I. 525.
[5]) R. 1557 Vol. II, 607.

Przeciwko czemu otwarcie występując oni, zauważyli: że nie godziłoby się nastawać o to na swojską choć żydowską ludność, gdy się do zarobkowania miejskiego obcą, niechrześciańską nawet, przypuszcza. W takim stanie rzeczy nie pozostawało Żydom jak używać podstępu. To też podstępnie działając oni wyjednywali tajnie, kancelaryą królewską przekupując, korzystne dla siebie, a szkodliwe dla Chrześcian postanowienia. Takie postępowanie wyrzucał im sam Monarcha [1]).

Kiedy na sejmie piotrkowskim nowo rozpoznawano wnoszone o zarobkowanie miejskie skargi, a Żydzi powołali się na układy o to z miastami zawarte, [2]) w układach zaś stało: że im ani kupiectwem się bawić, ani dzierżawić ceł, myt, karczem, ani soli sprzedawać nie wolno, [3]) i gdy wskutek tego pokazało się, że jedynie lichwa pozostawała, którą mogli zajmować się swobodnie, to też zajmując się nią zdzierali dłużników. Zaciąganą pożyczkę wypłacali im w połowie pieniędzmi a w połowie ruchomościami, które dłużnik za co bądź sprzedając musiał wierzycielowi w monecie płacić.

Pod takiemi tylko warunkami zawierał pożyczkę Szymon z Będzina, sławny lichwiarz. Tak postępowali Żydzi urzędników, bądź we własnéj potrzebie, bądź dane sobie wykonywając polecenie, przekupując. Wtykali im ruchomości, a gotowiznę, którą im dawano na przekupstwo, chowali dla siebie [4]).

---

[1]) Akta Podk. w Bibl. Krasińskich. Patrz III. nr. 5.
[2]) R. 1565 Vol. II. 690.
[3]) R. 1566—7, tamże 624, 725.
[4]) Polska pod wzgląd. obycz. II. 25—7. 351.

I jak nie mieli Żydzi uciekać się do tego jedynego, ocalenie im dającego środka, gdy mało po mału występowały znowu na jaw ustawy synodalne, zakazujące im nietylko ceł i najmów rządowych tykać się, lecz i sług Chrześcian trzymać. [1]) Oznaczono ostatecznie lichwę, stanowiąc, że tylko $^{20}/_{100}$ na rok pobierać mogą. [2]) Nakazano wchodzić w układy z miastami i t. d. W tym względzie zasługuje Przemyśl [3]) na uwagę, a za nim inne miasta, które Inwentarz do Woluminów legum (pod artykułem Żydzi) wymieni.

Za wszelkie dobrodziejstwa doznawane od rządu, niczem innem nie wywdzięczali się mu Żydzi, jak pieniężnym datkiem, płacąc od każdéj głowy ludności swéj po złotemu, bez żadnych na wiek, płeć, urząd i t. d. względów. Opłatę wnosili rocznie lub płacili ryczałtem sumę, umówioną ze skarbem. Datek taki nazywano pogłównem. Gdy go złożyli na raz, lub opłacili ratami, już od wszelkich innych opłat, od szosów z domów, rzemiosł, handlów, sług, koni, także od wszelkich poborów i podatków powiatowych, byli wolni Żydzi. Wyjątek zachodził, gdy tak zwane pogłówne jeneralne płacić nakazał sejm [4]) całemu krajowi.

Przy wjeździe na województwo starali się Żydzi ujmować sobie nowego pana datkiem, do osobistych godności urząd obejmującego męża a swéj możności stosownym. [5]) W tym względzie okazali się bardzo umiarkowanymi w żą-

---

[1]) R. 1565. 1690. Vol. II. 691. II. 820.
[2]) R. 1670 Vol. II. 77.
[3]) R. 1659 Vol. IV. 620.
[4]) Hist. prawod. IV. § 360.
[5]) Tak zwane „przywitane“ o którem Histor. prawod. IV. § 131 porówn.

daniach Górkowie i Ostrorogowie. Pamiętne są drugiego rządy przez nowe urządzenie gminy żydowskiéj, które własnoręcznie opisał w Garwolinie, swéj majętności. Ożywił przez to Bolesławowski i obu Kazimirzów statut, prawie już w niepamięć puszczony. W opisie tym zwrócił uwagę na akta czyli archiwa, które w osobnéj izbie gmachu, obok synagogi położonego, przechowywać kazał. Rzeczone akta obejmowały tak zwane zapiski kachalne, o ile takowe ocalały jeszcze. Zapiski te, przepadłszy z takiemiż w innych miastach wielkopolskich starożytnych przechowywanemi, odszukać się dziś w żaden nie dają sposób.

Dotrzymał Zygmunt I słowa danego szlachcie na sejmie w Krakowie r. 1539 odbytym, i zdawszy jej opiekę nad Żydami po własnych jej miastach i wsiach zamieszkałymi, już się zgoła nic nie troszczył o nich. Toż samo uczynili następujący po nim Królowie aż do Stanisława Augusta. Za jego panowania powszechna uwaga kraju, wywoławszy znowu na jaw żydowską sprawę, ugodziła między innemi w szczegół ten właśnie, który uboższą warstwę żydowskiéj społeczności, do uchylenia się z pod opieki królewskiéj spowodował. Były nim szynki, które lubo znowu odnowiły dawne spory miast szlacheckich na prawie magdeburskiem osadzonych z właścicielami miast tychże o karczmy; gdy jednakże spory te już na mocy prawa o propinacyi, przez Zygmunta I r. 1526, korzystnie dla szlachty wytłomaczonego, rozstrzygnięte zostały, przeto nie miały niepokojących dla kraju następstw. I teraz więc do tabern swych osadzonych Żydami posyłał właściciel miasta, miasteczka, wsi, zbywający trunek, który posiadacz taberny, dawnych tabernatorów zwyczajem, sprzedawał na rachunek pański po cenie naznaczonéj od dworu, mierząc trunek na

dowolnie obraną miarę, bo sprzedaży nikt nie doglądał z urzędu. Gdy trunek spożyciu miejscowemu nie wystarczył, właściciel karczmy zkądinąd sprowadzał go, a tabernator sprzedawał, na wspólną z nim korzyść. [1])

Szczęśliwi Żydzi, że się od nadzoru Wojewody, Podwojewodziego i t. p. uwolnili, uważali się za uszczęśliwionych w tem jeszcze, że ich nikt w szlacheckich posiadłościach nie kontrolował we wszelkich przedsiębierstwach, że żaden cech, żadne rzemieślnicze bractwo, nie wtrącało się do ich zatrudnień, żadna policyjna władza nie zakłócała im pokoju, nikt zgoła nie turbował ich. Żyli w błogiem próżniactwie, napozór pracując, a rzeczywiście marnując czas, przeznaczony na pożyteczną pracę.

Służyli za tak zwanych faktorów pocztmistrzom i kto się tylko zajmował jakiem znaczniejszem zatrudnieniem, temu się w usługach nastręczali. Mnóstwo innych spraw w miastach i po wsiach znajdowało się w ich rękach. Chodzili po osadach jako krawcy, szyjąc suknie dla mężczyzn i niewiast. Sami nosząc długie brody, golili je Chrześcianom. Byli po małych miasteczkach jedynymi kupcami, kramarzami, rzemieślnikami i Bóg wie czém jeszcze. Szynkowali tam nawet, gdzie nie było ani wsi ani osady jakiéj. W lasach i pustkowiach, mówią podróżujący w owe czasy po Polsce cudzoziemcy [2]), widziano ich z flaszką gorzałki we drzwiach stojących.

Gdyby nie groźniejsze od wojewódzkich kachalne rządy, byliby się rozpróżniaczyli zupełnie. Te nie wypu-

---

[1]) Lelewela Polska dzieje i rzeczy jéj III. 345.

[2]) Patrz Ksawerego Liski dzieło we Lwowie r. 1876 wydane pod napisem Cudzoziemcy w Polsce, str. 270.

ściły raz ujęte w silne szpony, ciemne, rozpróżniaczone żydowstwo, wyłudzając z niego grosz ostatni, a przez to zniewalając do pracy. Spostrzegłszy to najwyższy rząd krajowy, powziął myśl przy zamierzonéj reformie Żydów zwrócić uwagę swą na szlacheckich też, od dwóch z górą wieków puszczonych w niepamięć Izraelitów.

Wielko książęcy i szlacheccy Żydzi, tak w samém państwie litewskiém, jak na jego kresach i po za kresami.

Przybycie Żydów na Ruś i do litewskiego państwa wyżéj opowiedziawszy, i dolę tych co przeniósłszy się tu z Polski rozsiedli się po Grodnie, Brześciu, Drohiczynie, Łucku, Włodzimirzu i innych miejscowościach, równie od Litwinów jak i od Rusinów, już poprzednio zamieszkałych przedstawiwszy, dodaję to jeszcze, że dola litewskich Żydów była nie w jednym szczególe lepszą niż polskich.

A naprzód nastał zwyczaj, nie wiadomo od kogo, czy od Hiszpanów, czy zkądinąd wzięty, że każdy Izraelita, który chrzest przyjmie święty, zostaje szlachcicem. Prawo to zrazu szczegółowe [1]) uogólnił statut trzeciéj redakcyi, i nietylko do płci męzkiéj lecz i do żeńskiéj zastosował go, uznając i żydowską niewiastę, gdy przyjęła chrzest św. za szlachciankę. [2]) Konstytucya z r. 1764 dodała, że ochrzczony Żyd winien jeszcze dopełnić warunku, jaki się nakłada

---

[1]) R. 1499. nr. 195. Cod. I.
[2]) Czackiego dzieł I. 100—28. 228.

cudzoziemcowi, gdy szlachcicem polskim zostaje, czyli że ma okupić się, nabywając dobra ziemskie, po cenie oznaczonéj prawem.

Na sejmie koronacyjnym r. 1633 za Władysława IV odbytym, wnieśli posłowie Wielkiego księztwa litewskiego: że ponieważ towary, osobliwie zagraniczne coraz więcéj drożeją, przeto stany tegoż księztwa wnoszą, ażeby dano wolność wileńskim osobliwie Żydom prowadzić handle wszelakie w kramach i domach[1]). Dopięli więc litewscy Żydzi czego Wielkopolscy nie mogli, którzy na mocy magdeburskiego dla Złotogóry (Goldberg) na Szlązku pozyskanego prawa domagając się, ażeby każdemu właścicielowi miejskiemu kupczyć we własnym domu[2]) było wolno, wolności téj uzyskać nie mogli[3]).

Piszący w połowie XVI wieku Michalon, narzekał na Żydów, że odejmują Chrześcianom kupczenie, fałszują towary, monetę, pisma własnoręczne i pieczęcie[4]). Na sejmie unijowym zakazano im rościć sobie do szlachty bracławskiéj i poddanych jej prawo monopoliczne, względem sprzedaży miodów przaśnych im samym tylko[5]). Uskarżano się, iż Żydzi dzierżawią myta, cła, targowe, słodownie, młyny i inne skarbowe dochody. Następnie upomniano się,

---

1) R. 1633 Vol. V. 810.

2) Quilibet burgensis propriam habens aream vel domum quarumcunque rerum venalitatem in domo propria libere vendere potest. Patrz E. Th. Gaupp das alte magdeburgische und hallische recht. Breslau 1826 str. 220.

3) Zakaz Zygmunta I. r. 1523. Żydom poznańskim pod liczbą 15 dany, który w Obrazie miasta Poznania Łukasz. przywodzi I. 74.

4) Jaroszewicza Obraz II. § 50.

5) R. 1569 Vol. II. 789.

ażeby Żydzi wykonywali przepisy ustaw synodalnych, trzymać sługi chrześciańskie zakazujących im [1]).

Jak na polskich tak i na litewskich Żydów byli wielce łaskawi Jagielonowie po mieczu i kądzieli. Zygmunt I ustanowił dla Litwy Arcyrabina, który wprost od niego zależał. Takim był Michał z Brześcia. Tenże Monarcha pozwalał im być właścicielami ziemskimi, dzierżawcami żup, myta i t. d.

Okoliczność ta wywarła wpływ na Żydów o tyle, że stopniowo do siebie cały handel przygarnęli, i wszelkie dochody krajowe dzierżawiąc, dali się całéj ludności we znaki. Z natrętną ciekawością zaglądał Żyd do każdego woza wjeżdżającego do miasta, liczył każdą sztukę bydła na targ prowadzonego, rozrzucał suchą rybę, pilnował przy wadze miejskiéj, aby żaden garniec zboża nie wyśliznął się z pod jego argusowéj czujności bez opłacenia mu należnego grosza; a jak broniąc swego zysku, ludność biedną na każdym odzierał kroku, tak i znęcał się nad nią, nie pokornym i szemrającym zagrażając skargą o zamiarach buntowniczych. Za takie obwinienie nieodwołalna chłosta była jeszcze dobrodziejstwem. Grzechem największym ciążącym na sumieniu wdzięcznie przytulonych przybyszów, było owe drażnienie, owe korzystanie z nieporozumień rozdzielających dwa szczepy pobratymcze, pod jednym zostające rządem [2]).

Najwięcéj atoli Żydzi przewinili przez to, że nie szanując prawa propinacyi, każdemu właścicielowi służącego,

---

[1]) R. 1690. Vol. V. 820.

[2]) Patrz Przewodnik naukowy i literacki we Lwowie wychodzący. Zobacz z r. 1877 zeszyt I. str. 34—45.

przyczynili się przez to do rozrzażenia powstania, które Kozacy pod wodzą różnych, a nakoniec pod Chmielnickim podnieśli. Naoczny tego świadek[1]) opowiada: jak Żydzi porozumiewając się w tym względzie z urzędnikami starostw, od panów polskich dzierżonych, a nie mieszkających w miejscu, wyrobili korzystny dla siebie zakaz, że nikomu gorzałki palić nie wolno, i że samym tylko Żydom dozwolone ma być paliwo trunku gorzałczanego, i rozprzedawanie go w pomienionych starostwach.

Tak więc gorzałka i znowu gorzałka, nie tylko zniszczyła kwitnące gminy Izraela w rusko-polsko-litewskiém państwie, ale pomieniona gorzałka całe to państwo popchnęła w przepaść nieszczęść. Stawiają dowód na to pamiętniki Matyasa Bersona z hebrajskiego przełożone na polski zwane w oryginale J a w e n e M e z u l a, co znaczy po polsku G ł ę b o k a k a ł u ż a. Wspominając o nich raz jeszcze w pierwszym dodatku do téj rozprawy, zwrócę uwagę czytelnika, na wielką ich ważność dla rozwoju wewnętrznych dziejów litewskiego osobliwie żydowstwa.

Po skruszeniu tatarskiego jarzma przez Carów dawnego moskiewskiego państwa, rozpoczęła się między Moskwą a Litwą z Polską zunijowaną walka o księztwa ruskie, w czasie panowania na Rusi Tatarów zabrane jéj od Litwinów; Połock na kresach litewskiego a moskiewskiego państwa leżący, był głównie walk tych celem. Litwa pozwoliła Żydom osiedlać się w nim. Carowie odbierając Połock (r. 1563—4) zapowiedzieli im: „ażeby chrzest przyjęli św.,

---

[1]) Hieronim Pinocei, Sekretarz królewski r. 1654 w Ojczystych Spominkach Ambr. Grabowsk. w dwóch tomach wydanych w Krak. 1845. Patrz II. 141.

inaczéj bowiem, każą potopić ich w rzece Dźwinie, miasto Połock otaczającéj." Po odzyskaniu księztwa tego przez Stefana króla (r. 1582) Żydzi wrócili tu znowu.

Do Carstwa moskiewskiego, które po za kresami litewskiego leżało państwa, Żydzi z tegoż powodu co niegdyś do Kijowa nie mieli przystępu. Kupiectwo było tego przyczyną, któremu gdy równie jak Kijów i inne miasta ruskie oddawała się Moskwa, a z nią chcieli Żydzi współubiegać się w handlu, przeto ona nie dopuszczała ich do siebie. To też kiedy w r. 1549 starania czynili Litwini, ażeby ten zakaz cofnąć, Carowie odrzucili wszelkie o to zabiegi. Nawet w umowę zawieraną (r. 1610) z Polską, o wezwanie na tron moskiewski Władysław IV wymówiła sobie Moskwa w czwartym artykule tejże umowy, że pod żadnym pozorem nie ma być wolny wstęp do moskiewskiego państwa Żydom dozwolony [1]).

Tak stały rzeczy aż do reformy państwa przez Piotra Wielk. Wtedy stawiając tamę wciskającemu się do Rosyi pod różnym pozorem żydowstwu, zaczęto się rozpytywać o stosunki Chrześcian z Żydami, zwracając uwagę na prawa kanoniczne tak cerkwi jak i kościoła stanowione w tym względzie. Kazano téż baczyć na to, co świeckie ustawy sąsiedzkich Rossyi ludów przepisują o tém.

Wynik obu o to starań wyrażony w Swodzie zakonów przedstawiłem w Przeglądzie cywilnego prawa rosyjskiego, [2]) i w takimże Przeglądzie politycznego prawa przedstawię

---

[1]) Wszystko dosłownie z Karamzina Istoria gosudarstwa rossijskago. tomu IX. str. 22 VIII. 72. XII. 141.

[2]) Przegląd najnowszych prawodawstw Słowian. Artykuł pierwszy. Warszawa 1874. Patrz w rejestr. Żydzi.

daléj. Obecnie wydane studyum o Żydach jest do pracy téj przygotowaniem.

Winienem zauważyć przy tém, że odkąd Rozprawa o Żydach przez Tad. Czackiego napisana wyszła z druku (we Wilnie r. 1807), rozprawa ta przy układaniu ustaw o Talmudzistach i Karaitach we wielu razach przewodniczyła Swodowi. I na to w Przeglądzie Swodu zakonów zwracać uwagę czytelnika nie omieszkam.

Dawnego fortelu Żydów, chronienia się od nacisku, wysiłki ostatnie, robione za pośrednictwem kachałów.

Zaledwie lud rzymski przez najinteligentniejszą klasę społeczeństw całego państwa, przez prawników objaśniony, nauczył się rozróżniać Chrześcian od Żydów, i wady, które przypisywał jednym i drugim, zaczął dzieciom Izraela i Judy wytykać wyłącznie [1]), wnet pierwsi, czyli Chrześcianie, niby dla okazania, że nic spólnego nie mają z Żydami, wzięli się do prześladowania tychże, co zwróciło uwagę najwyższego w państwie rzymskiém rządu, tém bardziéj gdy wiedziano o tém, że są między wyznawcami Chrystusa tacy którzy Chrześcian nosząc nazwę, nie są nimi rzeczywiście.

---

[1]) Wyrażenie Tacyta w ann. XV. 44. per flagitia invisos christianos, odnieść należy, jak mniemam, do obrzędu Żydom wyłącznie przypisanego, a w Histor. V. 5. tegoż Tacyta wyrażonego przez circumcidere genitalia.

Przykazali chrześciańscy Cesarze rzymscy urzędom państwowym baczyć, ażeby się to nie działo. Postanowili więc [1]):

> Chrześcianom, tak rzeczywistym jak mniemanym (*qui vere sunt vel esse dicuntur*) wyraźnie nakazujemy, ażeby wbrew przepisom religijnym postępując sobie surowo nie wyrządzali gwałtów Żydom i poganom tym, którzy się zachowują spokojnie, i przeciw prawu w niczém nie wykraczają. Bo jeżeli względem takich będą się dopuszczać gwałtów, albo łupić zechcą ich mienie, wtedy nie tylko to co zrabowali zwrócić zostaną zmuszeni, ale za karę zapłacą poszkodowanym w dwójnasób.

Widzimy ztąd, że jedno i to samo działo się wszędzie i po wszystkie czasy, a działo się często, gdy przeciwnie w dawnéj Polsce ledwo raz i drugi (r. 1447, 1454) dopuszczono się przaśladowania. Miewało to miejsce, ilekroć w kraju ciemnota zapanowała, bluźniąc rozumowi, który chwalił to w Żydach, czemu fanatyzm Chrześcian przyganiał, gorliwy niby o wiarę, a rzeczywiście czychający na sposobność zagrabienia cudzego dobra.

Mówiliśmy w ciągu téj rozprawy o środkach do jakich się Żydzi uciekali, by odwracać grożące swéj wierze niebezpieczeństwo, i uśpić choćby na czas pewny uciskające ich samych dolegliwości. Najwięcéj z powodu tego cierpiał

---

[1]) Honoryusz i Teodozyusz Cesarze wschodniego i zachodniego Cesarstwa, wydali taki zakaz do urzędów prowincyonalnych r. 423. po Chr. Patrz c. 6. C. *de paganis et sacrificiis et templis* (I. 11).

proletaryat żydowski, niby w odwecie za gorzałkę, którą zalewał ludność wiejską i miasteczkową.

Wieść niosła, że zabezpieczając się od największéj klęski, jakaby kiedy całe żydowstwo spotkać mogła, a która że może spaść podejrzywała o to starszyzna izraelska sobie wciąż nienawistne losy, wyciskała taż starszyzna na swym proletaryacie pieniądz jaki się dał wycisnąć, zkąd, wraz z dorzuconym od siebie datkiem, tudzież z zaciągnionémi, zkądkolwiek się zaciągnąć dały, sumami, powstały kapitał hipotekowała na kachałach, by miéć w każdéj chwili grosz gotowy na podarki temu i owemu urzędnikowi, który zobowiązał się czuwać nad biegającą niby wieścią w przestworze XVII—XVIII wieku po Polsce, że sejm wraz z Monarchą zamierzają wypędzić Żydów z kraju. Prócz urzędów usiłowała ich starszyzna ujmować téż sobie instytuta, o których myślała, że najskuteczniéj odwrócą klęskę, która groziła zagładą całemu żydowstwu. W tym celu starszyzna owa zapisywała ogromne sumy na kachałach i procent płaciła od nich.

Wszystkiemu temu przyganiał rząd kraju najwyższy, i o spłaty zaciągniętych sum, a zaniechanie nadal długów, nalegał na żydowskie urzędy gminne. Gdy naturalnie te nie pospieszały z uskutecznieniem o co nalegano, pozostało wiele sum do spłacenia, gdy trzeci podział Polski nastąpił. Realizując je zaborcze rządy obrachowywały co dla instytutów w zaborze zajętym położonych przypada od kachałów tych, które w drugich zaborach leżały.

W kongresowéj Polsce dopiero Komisya rządowa przychodów i skarbu, którą naczelnie sprawował Minister książe Lubecki-Drucki obrachunek taki z Austryą uczyniła. Wysłana deputacya od tejże Komisyi do Wiednia, przez jéj

Radzcę Tomasza Grabowskiego reprezentowana, zakończyła między tém królestwem a Austryą, obrachunek o sumy na kachałach galicyjskich na rzecz instytutów królestwa zahipotekowane.

Tak mi całą tę sprawę opowiedzieli urzędnicy deputacyą ową składający, i po dowód na to co mówili do aktów urzędowych[1]) odesłali.

Frank i Frankiści.

Kiedy wreszcie, jak wnet powiem, powszechnie uznano, że dobro państwa wymaga by nie zniechęcać ale owszem przynęcać ludność żydowską, przez dziesięć blizko wieków na ziemiach Polski, Rusi i Litwy zamieszkałą, wówczas życzliwi powszechnemu dobru obywatele i szlachetnie myślący mężowie popierali usiłowania tych, którzy przejęli się myślą człowieka dotąd tajemniczego, bo od jednych uważanego za oszusta, a od drugich za męża ze wszechmiar prawego.

Jest nim Jan Jakób Frank, urodzony i naukowo wykształcony w przestworze dwóch pierwszych dziesiątków XVIII wieku, we wsi Królewce na Podolu. Nazwałem go tajemniczym, albowiem co o mężu tym prawią przyganiający mu, nie odpowiada wielkości myśli, którą objawił, a co chwalcy rozpowiadają o nim temu kłam zadają czyny,

---

[1]) Rzeczone akta owéj delegacyi złożone są w archiwum byłéj Komisyi przychodów i skarbu, a dzisiejszéj Izby skarbowéj. Ciekawi raczą je przeczytać w pomienioném archiwum.

głównie mające polegać na zdzierstwie, które wykonywał na swych zwolennikach.

W takim stanie rozsiewanych o nim wieści, nie pozostaje jak czekać na historyą tego, którą ma pisać nieznany mi Lwowianin, według upewnień bezimiennego obrońcy Franka. Obrońca ten literami F. B. podpisawszy się [1]) w powątpiewanie podał, co o mężu owym kiedykolwiek napisano, [2]) upominając, że wieści przez siebie rozsiane z dobrego źrzódła pochodzić się zdają.

Czy tak jest rzeczywiście? zmiankowany Lwowianin ma nas upewnić. Zaczekajmyż więc aż to nastąpi, a tymczasem opowiedzmy co nauczał Frank, i jakie jest nasze o nim zdanie.

Frank pozornie Chrześcianin, dowodził Żydom, na zasadzie starego zakonu: „że wskrzeszenie ich królestwa powinno się zacząć od zewnętrznego połączenia się z religiami, dziś mającémi przewagę. Handel, mówił do nich, otwiera wam pole do wielu wpływów i utrzymuje między wami dostatek i komunikacyą. Mając jeszcze oświatę, godność i harmonią w działaniach spokojnych do jednego celu, potraficie, mówił daléj, wywrzeć wpływ na rządy krajów, pod których zostajecie władzą. To będzie prawdziwe królestwo Izraela i to kościół Salomona. Dziś, zakończył temi sło-

---

1) Czy nie Feliks Bentkowski Professor i Dziekan uniwersytetu aleksandrowskiego w Warszawie zmarły r. 1852. Patrz Starożytności Polskie p. w. Frankiści.

2) Frank und die Frankisten von Dr. H. Graetz. Breslau, 1860. Na str. 2 mówi: diplomatisch beglaubigte Aktenstücke sind vorhanden, welche Ihren mysteriösen Helden zum gemeinen Betrüger und Abenteurer stempeln.

wy swą przemowę, dziś tylko Żydzi są po całéj ziemi od Boga rozrzuceni po to by ogniwem byli narodów; ich obowiązek ludzkość wiązać w całość. Pójdzie im to łatwo i bez trosk a ich niewola panowaniem się stanie."

Tak miał nauczać Frank; co na zasadzie dowodów autentycznych wykazać ma ów uczony, historyą Franka i jego kościoła zajmujący się we Lwowie. Ze wszystkiego co dotąd o całéj téj rzeczy wiemy pokazuje się, że nauka Franka głosiła toż samo, co odwiecznie głosił i głosi jeden powszechny (καθολικος) kościół, jednę w tym kościele owczarnię i jednego w nim pasterza, Jezusa Chrystusa, uznający. [1])

Rozpisując się o téj nauce jeden z uczonych polskich, słusznie twierdził: „że nauka wyznawana przez sektę Frankistów była i jest jedynem skutecznem narzędziem, zreformowania i zamienienia w godną imienia ludzi ogromną masę Żydów polskich, ruskich i litewskich [2]); że zastanawia ta sekta swoim nadzwyczajnym charakterem, przez który imieniem ludu Izraela, za pośrednictwem wyznawanéj od siebie wiary, oddała hołd religii Chrystusa, zawsze rzeczywisty, chociaż Bogu tylko wiadomo czy szczery."

Oszustami byli Żydzi hiszpańscy i być musieli, bo zmusiła ich do tego tameczna inkwizycya święta. Frank oszustem być nie potrzebował, bo nie miał powodu obawiać się owéj inkwizycyi, która choć w Polsce dawała znak

---

[1]) Patrz Artykuł mój do Biblioteki warsz. r. 1847. I. 540 podany.

[2]) Patrz Adr. Krzyżanowskiego Dawna Polska, wyd. pierwsze str. 51—6.

życia, jednak znaczenie jéj w tym kraju było pozorne zaledwie[1]).

Że do przyjmowania chrztu św. namawiał swoich spółwierców, nie wymyślił przez to nic nowego, toż samo bowiem w XII już wieku czyniono w Niemczech, z tą co do Polski różnicą, że gdy tam zaledwie bezpieczeństwo od napaści i główszczyznę zapewniono znaku pewnego na ciele nie miewającym[2]), w Polsce przyjęcie chrztu św. dając im wolność zarobkowania miejskiego, godziło ich z Chrześcianami.

Za czynienie im owych przysług wiele wymagał Frank od swoich zwolenników, i to właśnie zarzucają mu ci, którzy mienią go być oszustem.

Mojem zdaniem, należy go i w tém uniewinnić, gdyż położenie w jakiem na raz stanął, wymagało koniecznie, ażeby spełnił swoje posłannictwo, narodowości z któréj wyszedł na Mistrza odpowiednio. Jakoż to mają sobie Żydzi właściwém, że bez blasku na zewnątrz obejść się nie mogą. Zbierają pieniądze, ażeby błyszczeć dostatkami, i blask ten zawsze okazywali światu. Frank, jako człowiek prywatny, mógł żyć skromnie; jako Mistrz musiał prowadzić życie wystawnie, książęcym otaczając się blaskiem.

---

[1]) Czacki Dzieł. I. 318. Patrz w Starożytnościach Polskich artykuł inkwizycya święta.

[2]) Juden die nicht nach ihrem Rechte beschoren sind, thut man ihnen Gewalt, man soll ihnen bessern wie einem Lajen, mówi: Zwierciadł. saskie III. § 2.

Powszechna uwaga Polski i Litwy zwrócona na reformę Żydów i równouprawnienie ich.

Uproszony od Króla i sejmu były Wielki Kanclerz koronny Andrzéj Zamoyski, ażeby ułożył projekt do prawa cywilnego, całe państwo polskie obowiązywać mającego, umieścił w tymże projekcie, r. 1780 podanym do druku, artykuł XXXII z poddziałów czyli §§ dwudziestu trzech składający się i w artykule tym przedstawił prawo cywilne, jakie Żydów, równie królewskich jak i szlacheckich, po zatwierdzeniu go od sejmu zobowiązywać miało.

Był więc projekt Zamoyskiego po statucie Bolesławowskim z r. 1264, którego się r. 1539 Żydzi szlacheccy zrzekli, nowem dla nich prawem; czyli miał niém być, gdyby był sankcyą uzyskał sejmu. Co gdy nie nastąpiło, zrobiono drugi projekt i trzeci. Ponieważ i te wniwecz poszły, rząd przeto pruski, który na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego wziąwszy r. 1815 w posiadanie dwa departamenty, poznański i bydgoski, część dawnéj Wielkopolski składające, a w zakres państwa Księztwo Warszawskie stanowiącego wchodzące, ustanowił dla Żydów, w obu tych departamentach zamieszkałych nowe prawo, które nie więcéj, owszem mniéj korzyści zapewniło im, niż projekt Zamoyskiego i dopełniające go dwa po nim projekty [1]).

Projektu Zamoyskiego osnowa, udowodniona §§, których liczba kładzie się w nawiasach, jest téj treści:

---

[1]) W treści przywodzi to prusko-wielkopolskie prawo Dr. J. Perles w Gesch. der Juden i t. d. str. 117.

Projekt Andrzeja Zamoyskiego (r. 1780).

Rozpocząwszy rzecz od osiedleń, radził postanowić: ażeby tam, gdzie dotąd na zasadzie umowy z miastami o zarobkowanie zawartéj i przez rząd zatwierdzonéj, zasiedzieli się Żydzi; siedzieli daléj tamże, ulicę osobną zajmując; gdzieindziéj zaś, osobliwie téż w rynku, nie osiadali się wcale, nie okupywali się, nie budowali i sklepów dla siebie nie wynajmowali. Do miast gdzie im mieszkać dotąd nie było wolno, mieli przybywać tylko w czasie targów i jarmarków (§ 1. 2.)

Ponieważ się zewsząd do państw polskich i litewskich garnęło żydowstwo, środków do życia po większéj części pozbawione wszelkich, i żydowstwo to osiadając po wsiach przenosiło się z nich do miasteczek i miast, rozciągnęło przeto nowo projektowane prawo kontrolę ścisłą tak nad Żydami mieszkającymi dawniéj po siołach za kontraktem, jak i nowo przybywającemi tamże. Za „mieszkalnych" czyli stale mieszkać w kraju mających prawo, każe uważać podległych gminie, która miała być znowu podległą po miastach magistratom, a po wsiach grodom. Jéj członkowie winni, od daty w któréj sejm projekt ów zatwierdzi, stawić się przed magistratem lub grodem, i udowodnić każdy z czego się utrzymuje i przez co pożytek krajowi przynosi, czy zajmując się kupiectwem, czy kunsztem lub rzemiosłem, czy nakoniec uprawiając rolę. Gdy pierwszém zabawił się i nadal bawić zamierzał, musiał wykazać, że posiada najmniéj tysiąc złotych polskich własnego i od długów wolnego kapitału, na prowadzenie handlu przeznaczonego. Jeżeli się z kunsztu lub rzemiosła utrzymywał, winien był dowieść, że go umie. Jeżeli odrzekł, że myśli zajmować się

rolą, wtedy, nie mogąc według ówczesnych praw krajowych posięść jej na własność, musiał albo arędarzem czyli dzierżawcą zostać i z dzierżawy uiszczać się należycie, albo brać zarośla i odłogi, na karczunek. Kiedy się okazało w rok po swoim gdzie bądź pobycie w kraju, że żadném się z trzech owych rodzajów zarobkowań nie zajmuje, musiał wynieść się za granicę; czego gdy nie uczynił, oddawano go albo do domów poprawy, albo przeznaczono do publicznych robót (§ 4, 5).

Żyd udowodniający, że ma sposób do życia, miał od magistratu pozyskać świadectwo na to, w którém téż był spis osób rodzinę jego składających.

Spis ten stanowił książeczkę jego legitymacyjną, którą wyjeżdżając z miejsca pobytu swego, winien nosić przy sobie, niby paszport, niby kartę bezpieczeństwa. Czy się książeczka zgadza z istotą rzeczy, czy Żyd nie utracił majątku, czy się rodzina jego nie pomnożyła, magistrat winien był sprawdzać to co sześć lat, pod karą (§ 6, 7).

Żyd ani procederzysta, ani kapitalista (złotych sześćset winien co najmniej posiadać czystego kapitału), żen się nie miał prawa pod karą wiecznego więzienia. Rabini i wszelacy szkolnicy dopilnować tego nakazu mieli, pod takąż karą i konfiskatą całego majątku swego. Magistrat, który w tém folgował Żydom, bywał karany tysiącem złotych (§ 8).

Nie wolno być miało Żydom zaciągać długów na kahał, nie wolno ubezpieczać ich na sumach rządowi na kaucyę dawanych; wolno tylko na własność nieruchomą lub ruchomą, aktem urzędownie zawartym (16) ubezpieczoną.

Najwyższy dozór nad żydowstwem miejskiém urządziwszy projektodawca, upoważnił magistrat do ustanawiania

co rok starszyzny w liczbie trzech osób, i do wkładania na nią obowiązku nieść pomoc synagogom, podatki z miasta i blizkich wsi ściągać i do magistratu odnosić, pilnować tego, ażeby kachały długów na całe obywatelstwo (jak się redakcya Zamoyskiego wyraziła) nie zaciągały (§§ 4, 5, 12, 16—17). Wszelkie dotychczasowe długi zakachalne, miał przez komisyę specyalną rząd kazać obrachować, i według daty zaciągnienia tychże (p o t i o r i t a s) kazać wypłacić (§ 17) wierzycielom.

Zapewniono Żydom bezpieczeństwo osób, majątków i tolerancyą ich wiary, wymagając nawzajem, ażeby uszanowanie chrześcijańskim okazywali obrzędom, i przechodzić na religią chrześcijańską wiary swéj wyznawcom nie bronili. Rzeczy kościelnych dotykać się nie miało im być wolno, pod karą złotych sześćset lub rocznego więzienia (10). W czasie processyi kościelnych Żyd nie miał pokazywać się na ulicy, pod karą jaką wyznaczy miejscowa władza (15).

Na żadne funkcye skarbowe i ekonomiczne nie miał Żyd być przyjmowany. Żadnéj władzy nad Chrześcijanami posiadać nie miał, a więc i sług chrześcijańskich rocznie opłacanych trzymać nie mógł, lecz tylko robotnikami dziennie godzonymi posługiwać się miał prawo (13—4).

Co do wewnętrznych stosunków, zaprojektował Zamoyski: dla synagog i cmentarzy okazywać cześć wszelką, nie przymuszać do chrztu, ani chrzcić dzieci bez woli rodziców. Wszakże osobę dorosłą, przyjmującą chrzest, kazał nagradzać prawem mieszczaństwa.

Nowochrzceńca upoważniono do żądania od rodziny, [1])

---

[1]) Dawne to było czasów Jagiełły sięgające prawo. R. 1412, nr. 52. Cod. Univers. I.

by z nim co do majątku zrobiła obrachunek; a wymagano od niego koniecznie, by ochrzczony nie wracał do żydowstwa. Żyd więc taki nie mógł obcować z Żydami, a gdy miał konieczność mówić z nimi, winien to był uczynić wobec Chrześcijanina (§§ 18. 21—2).

Nie zadowolił Żydów projekt Zamoyskiego i nie mógł zadowolić, ale nie z winy projektodawcy.

Książę sieluński a Biskup płocki ksiądz Szembek, dopraszał się, ażeby mógł być spółpracownikiem projektu, na co Zamoyski chętnie pozwolił. Zacny dostojnik kościoła pilnie uczęszczał na posiedzenia, przynosząc wyborne dla dzieła materyały. Ilekroć atoli była mowa o prawach mających powściągnąć nadużycia Watykanu, oddalał się, [1]; i naodwrót, gdy szło o utrzymanie ustaw nie powszechnego tylko lecz i miejscowego kościoła polskiego, (a takiemi były ustawy synodalne), obstawał z urzędu za ich utrzymaniem i obstawać musiał, będąc w tym względzie od Nuncyusza papiezkiego kontrolowany.

Ponieważ nie zapomniano o owym wyżéj (str. 46) wspomnionym środku, wywierania przymusu moralnego na Żydów, ażeby się sami poczuwali do proszenia o przyjęcie na łono kościoła katolickiego, ksiądz Biskup dopilnowywał wykonywania wszelkich ustaw synodalnych, o których mniemano, że mogą z korzyścią przyczyniać się do osiągnienia celu. Wchodził w to i ów przepis z r. 1412, ażeby rodzina żydowska porozumiewała się co do działu majątkowego

---

[1]) Dodatek do Pamiętników Wybickiego, odnoszący się do życia Andrzeja Zamoyskiego. Poznań 1842. Patrz str. 7. 13. 15.

z tym jéj członkiem, który przeszedł na łono katolickiego kościoła.

Środek ten, uznany za niepraktyczny, nietylko spuściły z uwagi dwa projekty następne, lecz i nie dopuściły do układu nowych osoby duchownéj.

Projekt komisyi skarbu (r. 1788).

Projekt podany od Andrzeja Zamoyskiego zaciekawił równie Żydów jak Chrześcijan, ale jednych i drugich nie zadowolił, przeto w lat ośm późniéj pomyślano o nowym projekcie. Ciężar ten wzięła na siebie magistratura ta, która po władzy policyjnéj miała najczęstszą styczność z Żydami. Była nią komisya skarbowa, z powodu kupiectwa ciągle w blizkie wchodząca z Żydami stosunki. Ta więc w czasie pamiętnego w r. 1788, odbytego sejmu, podjęła się na nowo urządzić stosunki kraju z Żydami.

Ponieważ zamysł jéj nie przyszedł do skutku, więc Tadeusz Czacki, który w czasie owego sejmu urzędował w rzeczonéj komisyi, pisząc rozprawę o Żydach w lat kilkadziesiąt późniéj (r. 1807), podał do wiadomości o tem, jakich owa Komisya zamierzyła użyć środków, w celu uporządkowania sprawy żydowskiéj.

Z tego co podał widać, że w roku 1788 liczba Żydów państwo polskie zamieszkujących miliona nie dochodziła jeszcze; że stopień oświaty ich, kierowanéj od Rabinów i starszyzny był prawdziwie systematyczną niewiadomością; że prócz Wielkopolski połowa niemal rzemieślników składała się z Żydów, ani w bractwa ani w cechy, jak w historyi

rzemiosł wytknąłem, nie połączonych; że w całém państwie polskiém ledwie czternaście było familii rolniczych; że ludność żydowska, a osobliwie kobiety, puszczały się na rozpustę, i coraz więcéj lekceważyły klątwę i religijne obrzędy i t. d.

Dotąd uważał rząd Żydów jako tolerowanych, odtąd uznał, że potrzeba przyznać im prawa, mieszkańcom kraju należne. Spisał je, ile treść ich mógł zapamiętać Czacki, i w ośmiu przedstawił rozdziałach. Mówią rozdziały te: o ogólnych prawach dla Żydów, o aktach urodzin i śmierci, ślubach małżeńskich i rozwodach, o klassyfikacyi Żydów i o swobodach przyłączonych do tych, którzy rolnictwem się trudnią, o oświeceniu, o zwierzchności żydowskiéj i jéj władzy, o sądach familijnych i polubownych, o odmianie odzieży, używaniu języka narodowego w sprawach publicznych i prywatnych, uważaniu odmiany postępowań Żydów, o długach do powszechności żydowskiéj należących, i o funduszu uspokojenia tychże.

Widzimy ztąd, że szybkim krokiem postępowała żydowska sprawa, skoro się raz wzięto do niéj. Po Zamoyskiego projekcie w ośm lat nowy utworzono. Połowę tylu lat potrzeba było na to, by lepszy jeszcze a taki utworzyć, który już mógł być w stałe zamieniony prawo. Któż podał myśl do nowéj a ostatniéj reformy Żydów? i kto wylał ją na papier?

Projekt bezimiennego i Stanisława Augusta króla (r. 1792).

Skonfederowane rzeczypospolitéj stany, mając szczerą chęć raz zakończyć sprawę żydowską, upoważniły każdego

coby pragnął przyłożyć ręki do ostatecznego jéj załatwienia, ażeby otwarcie objawił swe myśli w tym względzie. Dwa o tém pisma w jednym pojawiły się czasie. Jedno wyszło od niewiadomego z nazwiska obywatela, które wziąwszy przed się król Stanisław August poodmieniał tu i owdzie, i tak niby od siebie ułożony projekt przygotował do przedstawienia go sejmowi.

Ten, jak go nazywam, królewski projekt wydał w Krakowie 1875 r. Dr. Ludwik Gumplowicz, pod napisem: „Stanisława Augusta Projekt reformy żydowstwa polskiego.“ Po ogłoszeniu go drukiem zdarzyło mi się odkryć rękopis ów, który przywłaszczył sobie Król jegomość, i ten wydaję w drugim dodatku do téj rozprawy.

Zanim go przeczyta ciekawy czytelnik, wyłuszczę mu osnowę jego, i porównam z odmianami od króla porobionemi.

Królewski jak go nazwałem projekt, wyłuszczony jest w § 46. Projekt bezimiennego zawarto w § 43. Oznaczono je liczbą na początku §§ położoną. Dzielą się projekty, jak się wyrażono, na siedm sposobów czyli rozdziałów, które mówią: o religii, oświacie, stanie politycznym, ludności żydowskiéj, sądownictwie, ekonomice (zarobkowaniu), obowiązkach dla kraju, czyli o wojskowości i podatkowaniu.

Tak zwane komisye cywilno-wojskowe zostały teraz nowym urzędem, władzę nad kachałami wykonywającym naczelnie. Początku rzeczonych komisyi szukać należy w niedawno utworzonem królestwie Pruskiém.[1]) Przezna-

---

[1]) Kriegs und Damainen kammern. Porównaj Eichorn Deutsche Staats und Rechtsgeschichte IV. § 598.

czeniem urzędu tego było mieć w szczególnéj pieczy fundusze na opatrywanie obrony krajowéj, na każde skinienie monarchy gotowe.

Idąc do szczegółów projektu należy zauważyć, że całemu żydowstwu podzielonemu na gromady, święcie zapewniono prawo wyznawania religii w niczem nienaruszenie; nawet zwyczaje choćby dziwaczne, do których Żydzi nawykli, gdy te nikomu nie wadziły (§ 1) zachowane im być miały.

Stróżami téj religii są według projektów Nadrabini, formalnemi teraz nazywać się mający, tudzież Rabinowie oddzielni, nakoniec Szkólnicy czyli Nauczyciele religii. Wszyscy winni mieć siedlisko tam, gdzie rezyduje komisya cywilno-wojskowa, lub mieli mieścić się przy tych parafiach, (kachałach), które są najbliższe siedzibom komisyj tychże, a są ludne. Oprócz wymienionych osób urząd religijny gmin składających, żadni inni, a osobliwie wałęsający się po kraju tak zwani kaznomówcy (kaznodzieje), nie mieli być cierpiani (§ 2. 3. 8.)

Obok publicznych domów bożych, synagogami zwanych, własne okopiska (cmentarze) posiadających, mogą istnieć prywatne takież domy, za oddzielném wszakże pozwoleniem komisyi i osobną (dwanaście dukatów na rok) za to opłatą (9. 10).

Rabini oddzielni, Szkolnicy i niżsi synagog urzędnicy, mają ze swych gmin i przez gminę być obierani, z osób zdolność do urzędowania za świadectwem formalnego Rabina posiadających. Rabin atoli formalny może być wzięty i z osobnéj gminy. Wszyscy posiadać mają język polski, i w tym języku winni utrzymywać rejestra kościelne, urodzonych, poślubionych, umarłych, i mieć dozór nad koszer-

nikami, czyli Szlachtarzami. Wszystkich ze składek opłacano gminnych za wiedzą komisyi, więcéj mniéj w stosunku do obszaru działalności urzędowéj (4—7).

Statut obu redakcyi wymaga, ażeby przy każdéj synagodze istniała żydowsko-polska szkoła, do którejby każdy dzieciuch żydowski chodził, i nie wprzód do nauki talmudu przypuszczonym był aż szkołę odbędzie. W szkole rzeczonéj miał tymczasowo uczyć się czytać i pisać, dopóki Izba edukacyjna planu dalszych w niéj nauk nie ułoży. Wyjęci od tego przepisu być mieli trzynastoletni młodzieńcy, uznani według uznania Żydów za zdolnych do żeniaczki:[1]) tych przepis rzeczony obowiązywać nie miał. Żaden Żydek w śluby małżeńskie nie miał wstępować pod karą czerwonych złotych dwunastu na rzecz szkoły opłacalnych któryby nauk szkolnych nie odbył.

Ażeby gminie nie brakło ukwalifikowanych Nauczycieli, miało być przy szkole głównéj krakowskiéj i wileńskiéj założone gimnazyum nauczycielskie, w żydowskich szkołach Korony i Litwy, uczyć mających.

Tak szkoły jak i gimnazya Żydzi opłacać mieli. Opis stanu politycznego żydowstwa, podzielonego na gminy, gromadami też i synagogami zwane, zaczynają oba statuta od podziału ludności na trzy klasy.

Do pierwszéj i najniższéj policzono: dzierżawców, robotników najemnych, rzemieślników, faktorów, tandeciarzy, furmanów, szynkarzów. W drugiéj umieszczono lekarzy, cyrulików, Rabinów, Szkolników, sztukmistrzów. Do trze-

---

[1]) § 12 bezim. § 13 królewski.

ciéj i najwyższéj należeli fabrykanci, kupcy, wekslarze, kapitaliści.

Większe gminy sześciu, mniejsze trzech mężów do zarządu miały na lat trzy wybierać (§ 14). Głównym ich obowiązkiem było bronić i w potrzeby opatrywać gminę. Za swe czynności odpowiadali solidarnie komissyi cywilno-wojskowéj (§ 16). Jak w statucie Bolesławowskim z roku 1264 tak i w tych obu (§ 18) uległość dla starszyzny nakazać gminom uznano potrzebę.

Wyborcami tylko właściciele domów być mogli.

Ułożyć miano listę żydowstwa w całém państwie zamieszkałego, i każdy Żyd i Żydówka, obrawszy sobie imię i nazwisko, miał być do téj listy wpisany. Kto się na niéj nie znajdował, tego miano wypędzić z kraju. Listę taką kazano układać corocznie.

Z gminy do gminy nie godziło się przesiedlać dowolnie, ale tylko po uzyskaniu świadectwa od Przełożonych. Toż samo przy wychodztwie z kraju uczynić należało. Tak przepisał układ bezimiennego (§ 21—27), co statut królewski powtórzył zupełnie (24—30).

Przy komissyi cywilno-wojskowéj znajdował się osobny urzędnik, który miał nadzór nad archiwum. Wyższą nad rzeczoną komisyę władzę sprawowała komisya rządowa policyi.

Kształt żydowskich sądów był ten sam co krajowych. Zaczynał się każdy sąd od rady przyjacielskiéj, a kończył na wyroku sądu najwyższego, asesoryą zwanego.

Żyd pokłóciwszy się z Żydem, udawał się do Rabina i starszyzny, którym rzecz przekładał. Ci wysłuchawszy sprawę radzili co czynić. Na téj radzie, gdy nie przestały strony, udawały się do sądu miasta tego, w którém się ich

synagoga znajdowała. W innych miastach tak królewskich jak dziedzicznych prawowały się tam, gdzie rezydowały komisye cywilno-wojskowe, a gdzie ich nie było, wiodły spór w sądach od assesoryi wskazanych. Na wyrokach owego lub tego sądu nie przestające strony, udawały się po wyrok nowy do sądów apelacyjnych, a i z tego niezadowolone szły do asesoryi po wyrok ostateczny (§ 33—5 .

Ten przepis ze statutu bezimiennego wyjęty uzupełnił statut królewski przez to (§ 39): że nakazał, ażeby w sądzie miastowym, jeden Asesor zasiadał wybrany ze zgromadzenia żydowskiego z głosem podług okoliczności już stanowczym, lub gdyby się sąd składał z osób światłych, już z głosem doradczym.

Ponieważ przez takie sądownictwo zbliżali się Żydzi do Chrześcian, radzą oba statuta tymże zmienić znaki powierzchowne w ubiorze, który komisya przepisze a żydowski ubiór samym tylko zostawiały Rabinom (§ 35—40).

O wszelkie zarobkowanie godziwe pozwolono stara się Żydom, do rzemiosł nawet i kupiectwa przypuszczono ich, z tym jednakże co do drugiego warunkiem, ażeby względem handlów porozumieli się z miastami, w których im dotąd zarobkowanie nie było dozwolone, i ażeby wynagrodzili tymże za dozwolenie wspólubiegać się z sobą w kupiectwie.

Wszędzie w miastach i na wsi, wolno było zarobkować, z tym dodatkiem, że karczmy trzymać, a w nich szynkować wolno być miało tylko do lat sześciu, po czem szynki dla Żydów miały być na zawsze zamknięte, i jedynie fabrykować napoje i przedawać je hurtem miało im być wolno. W przeciągu przeto lat sześciu mieli sobie Żydz inny zawód obmyśleć. Radzono im, że najprzyzwoiciéj bę-

dzie na czynszowych rolach osiadać. Tak oba statuta przepisały.

Gdy tak Żydów z Chrześcianami prawie zupełnie zrównano, i pole do zarobkowania otworzono im wszerz i wzdłuż, wymagano téż od nich pewnych dla kraju obowiązków.

A najprzód, podciągniono ich pod obowiązek służby wojskowéj, zostawiwszy do woli dawać rekruta, lub opłacać za zwolnienie od wojaczki osobiście, przyczem wszelkie zachował względy dla religii żydowskiej statut królewski (§ 42).

Powtóre, po usunięciu dotychczasowych opłat postanowiono podatki trzy: protekcyonalny, konsumcyjny, który na trzy miliony statut królewski (w § 43) obrachował; trzeci podatek był cywilizacyjny.

Szczegółowo postanowiono o tych podatkach jak następuje:

Usunięto pogłówne żydowskie, a natomiast postanowiono tak zwane protekcyonalne (dawne Judenschutz), które w ilości złotych polskich czterech każdy mąż, od siebie i żony, tudzież dzieci małoletnich, opłacać miał.

Drugim podatkiem konsumcyjnym było koszerne. Pobierano od funta mięsa po groszy trzy, i od sztuki drobiu po jednym groszu najmniéj (od kurczęcia), a po dwadzieścia najwięcéj od indyka.

Trzecim tak zwanym cywilizacyjnym podatkiem było szkolne, po złotych trzy corocznie od każdéj rodziny opłacalne, które szło na utrzymanie całego nauczycielskiego grona, na opłaty kachalne i wszelkie zgoła dla szkół potrzeby.

Prócz tych żadne zgoła opłaty nie miały uciążać żydowstwa. Względem składania ich dla rządu i dworów szlacheckich, oba statuta podały stosowne, i jak na swój wiek, bardzo praktyczne przepisy.

Tyle o samym statucie. Odkładam o nim resztę do krytycznego nań poglądu, co, jak rzekłem, w drugim do téj rozprawy dodatku, nastąpi.

Zakończenie.

Od narodów całego świata, z któremi ich podobne co z Mahometanami nie wiązało powinowactwo, (znak pewny na ciele), lub które stały na niższym od ich oświaty stopniu[1]), prześladowani na zabój Żydzi, znaleźli ocalenie i pokój na łonie ludów słowiańskich, skoro przyrzekli im, że takież same co oni podzielą zatrudnienia, zajmując się rolą i tém wszystkiem co z rolnem gospodarstwem zostaje w ścisłym związku, jako to chów bydła i t. p. Mogli zaś przyrzec tembardziéj, gdy niegdyś w Palestynie rolnikami byli, a gdzie nie dopisywała rola, tam zajmowali się ogrodnictwem, sadownictwem i t. p. I zapewne dotrzymywali Żydzi słowa aż do wieku XI, w którym dawszy się uwieść pokusie jęli się znowu zarobkowania, do którego żyjąc w Niemczech, nawykli. Zaczęli kupczyć niewolnikami, a gdy przez bliźkie zetknięcie się Polski z Pomorzem otwo-

---

[1]) Takimi byli na półwyspie Krymskim panujący Chazarowie.

rzyło się im szerokie pole dla przemysłu i handlu, wnet okoliczność ta skusiwszy niemal całe w Polsce zamieszkałe izraela plemię, ażeby zaniedbać warsztat, porzucić pług, zamknąć oborę i t. p., pchnęła go ta pokusa na ten sam tór, którym poszli jego rodacy pozostali w Babilonie. Uczynili to tem chętniéj, gdy, im po upowszechnieniu nad Wartą i Wisłą chrześciaństwa, rzemiosło i kunszta nie dopisywały, a rola i chów bydła, wymagając cięźkiéj pracy, mniéj od kupiectwa nastręczał korzyści.

Nowa atoli okoliczność naraziła Żydów na ciężką w przemysłowem przedsiębierstwie próbę.

Niemiec, po Rzymianach największy wróg Izraela, nie dosyć że go wygnał od siebie, pogonił za nim do Polski. Tu widząc, że plemię żydowskie, osiadając po miastach nie krząta się w nich jakby należało, że głównie pilnując Geschaefte i za chwilowym goniąc zyskiem, spuszcza z uwagi zarobkowanie, obiecujące stałe korzyści, zaczął je rugować z osad miejskich, a siebie ubezpieczać w nich przez magdeburskie prawo.

Wziął się wtedy Izrael do oręża, uzbroił się statutem, i zaczął nim walczyć na zabój z polskimi i litewskimi magdeburzanami o miejskie zarobkowanie.

Walka ta wypadła na jego niekorzyść i musiała wypaść, skoro mieszczaństwu przyszło w pomoc duchowieństwo katolickie, niemieckiéj raczéj jako chrześciańskiéj, niż izraelskiéj, sprzyjając ludności.

Wówczas bogatéj warstwie narodu, zostawiwszy ubogie żydowstwo dalszą z miastami walkę, wyniosło się z królewskich miast i miasteczek do takichże osad szlacheckich, w nich upowszechniającym się coraz więcéj gorzałczanym trunkiem kupczyło z korzyścią aż do czasu, w którym zawiódł i ten towar.

Zubożałemu i prawie resztkami dobrobytu goniącemu Izraelowi, temu, który po miastach obrał sobie siedlisko, radziły oba, z poręki komisyi skarbu (r. 1788) i bezimiennego projektodawcy tudzież króla Stanisława Augusta (r. 1792) wydane statuta, wziąć się do uczciwego zarobkowania, i jąć się znowu a jąć szczerze rzemiosł, kunsztów i przemysłu, a temu co opuściwszy miasto rzucił się na wiejskie pachty, zwracały uwagę, że przyzwoiciéj będzie ująć się pługa, i, skibę na własność nabywszy ziemi, przenieść się w owe czasy, o których bajarz z Piły może coś słyszał, ale powiedzieć prawdopodobnie o nich nie umiejąc, stał się powodem dla potomnych, że opowieść jego między bajki włożyli.

Orać i około bydła, które mają w pachcie chodzić, radzili Żydom dawni projektodawcy, radzą i prawodawcy dzisiejsi. Jedni i drudzy prócz dobra ludzkości, nic innego nie mają na celu.

CZTERY DODATKI DO TÉJ ROZPRAWY.

I. Pogląd na źrzódła historyi Żydów w Polsce, na Rusi i Litwie, i na obrobienie tych źrzódeł.

Łaskawie, zdaniem mojem, obszedł się Lelewel [1]) z Leonem Weyl z Piły, nazwawszy go przechowywaczem powieści o poselstwie do Leszka, w rękopisie niby pięciowiekowym zachowanéj, a opowiadającéj o przyjściu dziatwy Izraela do Polski, „szczęśliwem aż do upowszechnienia się w niéj chrześcijaństwa. [2]) Skoro to za Mieczysława I nastąpiło, wtedy, według owéj opowieści, przywileje roku 894 i 805 nadane im, poszły w zapomnienie, i Żydzi dostali się w moc magnatów polskich.

Odtąd cała ludność polska, aż do XIV wieku, na trzy rzędy podzielona, na szlachtę czyli rycerstwo, na poddanych i Żydów, powiększoną została o jeden stan więcéj, o stan mieszczański, za sprawą Kazimirza Wielkiego. W takiem położeniu znalazłszy się dziatwa Izraela, zaczęła

---

1) Polska wieków średn. II. str. 418—9 w przyp.
2) O tem szczęściu kto zeznał? autor rękopismu czy Leon Weyl?

wieść w Polsce żywot owemu podobny, jaki wiodła w Europie zachodniéj.“ [1])

W ten sposób, że się tak wyrażę, gada Leon Weyl z Piły,[2]) a lubo na dnie jego gadaniny może się ukrywać nieco prawdy, jednakże gdy jedno od drugiego, fałszu od istoty rzeczy, nie podobno odróżnić z powodu braku czystych źródeł, ówczesną sprawę żydowską dowodnie wykrywających, przeto jak ta opowieść tak i wszystkie zgoła pisma, które się na źródłach dyplomatyczną pewność po sobie nie mających opierają, na wiarę według mnie nie zasługują.

Podzielić można wszystkie w ogóle źródła, dające wiedzę o Żydach zamieszkałych w Polsce, na Rusi i Litwie, na akta urzędowe i na pisma objaśniające je.

Drugie osobliwie, stan dziatwy Izraela w pomienionych krajach wewnętrzny opowiadające, są małéj wartości z przyczyny, że badającym je, nie był brak na chęci wykrycia prawdy, ale brak wiedzy, niedostatkiem źródeł, o które się mało troszczyli, zpowodowany, który im nie dozwolił dostrzedz tego na co patrzyli.

Przedewszystkiem potrzeba opowiedzieć, jak sprawa żydowska, po podziale Polski uśpiona, ocuciła się znowu, kto i z jakiego powodu wzbudził ją i ożywił na nowo? Był nim wspomniany wyżéj Stanisław Staszic.

Mąż ten, widząc dobrotliwe usposobienie w nowym królu polskim Aleksandrze I dla polskiego ludu, i pewny będąc, że monarcha ten gotów dla ludu tego zrobić wszyst-

---

[1]) Patrz der Orient. str. 144. 155. 160.

[2]) W tekście i przypiskach artykułu swojego, a osobliwie na str. 160.

ko cokolwiek dlań za pożyteczne uznane będzie [1]), podał w r. 1818 memoryał do tronu: „o przyczynach szkodliwości Żydów i o środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali.“ [2]).

W piśmie tém wykazując czem kiedykolwiek Polsce najwięcéj zaszkodzili Żydzi, wykazał: że z powodu nich nie mogły się w niéj wznieść ani kupiectwo, ani fabryki, ani rękodzieła; że gdy w r. 1768 znajdowała się w Polsce część piąta miast od nich całkiem wolnych, dziś już nie ma we wszystkich dawnéj Polski krajach żadnego zupełnie od nich swobodnego miasta, miasteczka, mieściny; że oni potrafili rząd pruski i austryacki oszukać, które usiłowały w zaborach na Polsce zrobionych wydalić Żydów z karczem.

Na usunięcie wszystkiego tego podał Staszic aż dwadzieścia cztery środki, przy czem zauważył sam, że środki te, lubo tylko przymusu drogą osiągnąć można, i lubo surowość ich sam uznał, nie odstępował przecież od nich, zauważając, „że kto chce rzeczy, ten do jéj osiągnięcia wszelkich użyć powinien środków.“

Środki te aczkolwiek niewykonalne, miały ten przynajmniéj skutek, że się gorliwie do zbadania kwestyi żydowskiéj zabrano.

Wyszły o niéj rozliczne broszury, które gdy wszystkie jedne zalety i wady posiadają, przeto nie troszcząc się o inne, wybiorę z nich takie, które macając dotykały prawdy, i tak postępując trafiały w myśl pomników kwestyę żydowską rozstrzygających, sobie znanych lub nieznanych.

---

[1]) Patrz Historyę włościan str. 240. nastp.

[2]) Jest ten memoryał przy broszurze: Zgubne zasady talmudyzmu i t. d. podał Prof. Dr. August Rohling. Wyd. drugie we Lwowie 1876. Patrz str. 91—113.

Kto osądzi, że i pominięte zasługują na uwagę, niechaj mi to wykaże, a przez to zasłuży sobie u mnie na wdzięczność.

Szereg ich otwiera dzieło M. P. Sawickiego: Żydzi ich dzieje i t. d. w Warszawie 1865 r. wydane. Wiele ono o braterstwie Chrześcijan z Żydami rozprawia, ale statutów z r. 1792 nie znając, nie odgaduje do jakiego celu braterstwo to zmierzać winno.

Lubo jeden z tych statutów znał Dr. Ludwik Gumplowicz, bo go nawet wydał, nie o to jednakże o czém się najwięcéj rozwiódł tenże, o zobywatelszczenie Żydów, lecz o uniewinnienie ich od zarzutów, jakie im, zdaniem jego, mylnie zadają, chodziło mu i chodzi. Dwa głównie wytyka i z nich oczyszcza Izraela plemię. Mówi: że rozpojeniu chłopów gorzałką nie są winni sami wyłącznie, lecz i szlachta, która ją wypalała (str. 8); że mieli słuszność po sobie, gdy unikali roli, będąc wyłącznie szczepem handlowym i przemysłowym (str. 56).

Gumplowicz nie raczył uwzględnić ani Roczników Orzechowskiego ani Tomicyanów tomu ósmego, i dla tego niesłusznie za spółwinowajców sprawy gorzałczanéj poczytuje szlachtę. Nie ona winę jéj na sobie nosi, ale wyłącznie ci, którzy usunąwszy na bok kontrolę Wojewody nad sprzedażą palonego wina, rozpasali się, że tak powiem, na to, by niem zalewać lud wiejski i miasteczkowy.[1])

Myli się (str. 14—15) téż mówiąc: „że Żydzi wiedząc iż ich rola nie uszczęśliwi, nie brali się do niéj, że będąc w mniemaniu (str. 5), iż nie chciano z nich zrobić

---

[1]) Patrz wyżéj str. 54—9.

ludzi w lepszém słowa tego znaczeniu i kontentowanoby się przerobieniem ich na chłopów polskich, unikali rolnictwa.“

Wcale inny powód téj niechęci naznaczyłem i wynurzyłem swe zdanie, że był czas kiedy z korzyścią mógł się wziąść Żyd do roli, i że czas ten wraca znowu, z którego jeżeli nie skorzysta ubogie żydowstwo, zginie niechybnie. [1])

Zgoła oba główne dzieła Gumplowicza, tak Stanisława Augusta Projekt reformy żydowstwa polskiego, jak i Prawodawstwo polskie względem Żydów (wyszło w Krakowie r. 1867) sprawy żydowskiéj ani na krok daléj od Czackiego nie posunęły.

Co rzekł Władysław Smoleński w swém piśmie S t a n i s p r a w a Ż y d ó w p o l s k i c h w XVIII w i e k u w Warszawie 1876 wydaném, mówiąc: „że piszący o niéj winien mieć ciągle zwrócone oko na przeszłość, architektura bowiem pomyślanéj przed wiekiem budowy pozostać musi nietkniętą, naszą zaś rzeczą jest bezustannie wytwarzać nowy materyał, przerabiać stary, gromadzić go i składać na nowych podwalinach rzuconych przez przodków,“ wszystko ma być tak zrozumiane, iż jeżeli sprawa żydowska żywy obecnie interes obudzająca ma obudzać go daléj, winna być rozważana przy współudziale historyi, uczącéj, jak w jéj rozwoju ostrożnie i na postęp rzeczy oględnie wpływać należy. [2])

Uczenie rozwodząc się J. Perles o Żydach poznańskich (Geschichte der Juden in Posen) wspomniał i o tém

---

[1]) Patrz wyżéj str. 22.

[2]) Smoleńskiego Stan i sprawa str. 4.

(str. 154—5), że według podania izraelskiéj ludności miejscowéj, miała już ta ludność w roku 905 zamieszkiwać miasto Poznań, a w r. 1005 synagogę posiadać tamże.

Lecz w kwestyi téj mniejsza o rok, który według dotychczas przez historyę danych wyśledzony być nie może; mniejsza, powtarzam, gdy inne a pewne okoliczności są na podoręczu, wczesne bytowanie Żydów w Wielkopolsce a osobliwie w Poznaniu udowodniające.

Wyłożyłem je wyżéj (str. 61—63), zdanie J. Łukaszewicza zbijając, i objawiłem tamże mniemanie swe, że miasto Poznań, wróg zacięty Żydów wielkopolskich, miało prawne powody za sobą, gdy im użytkować z tego nie dało, na co krwawo zapracowało samo. Królowie też Polscy gorliwi obrońcy Izraela dziatwy, więcéj im dać nie mogli nad to co dali, a że i teraźniejszy rząd pruski nie dał im więcéj, to właśnie dowodzi, iż dzikie było żądanie tych, co gwałtem dopominali się o to, co dobrocią mogli uzyskać tylko.

Szereg pism, które w sferę badań, w rozprawie méj żądanych, wkraczają wchodzi na koniec Historya Żydów w Polsce przez Aleksandra Kraushara w dwóch tomach w Warszawie 1865—6 wydana. O niéj szerzéj niż o innych rozwiodę się w czwartym do mej pracy dodatku, z przyczyny szczegółu tamże wypowiedzianego, a krytycznie jak należało nierozważonego.

Pisma, które teraz wymienię dotykają wyłącznie szczegółów cywilizacyę Żydów na uwadze mających. Szereg ich rozpoczynają dwa artykuły Jana Jeleńskiego: O skierowaniu Żydów ku pracy w rolnictwie w Warszawie 1873 r., Żydzi, Niemcy i my tamże 1876 r. ogłoszone drukiem. Trzeci artykuł noszący napis: Czem

Żydzi byli dla cywilizacyi przez M. J. Szlejdena po niemiecku napisany, wyszedł w przekładzie polskim w Warszawie 1877 r.

Jeleńskiego pismo pierwsze dotyka właśnie kwestyi, którą prawodawstwo nasze największą otaczało i otacza troskliwością, ale dotąd daremnie. Żydzi albowiem, odkąd się z ojczystą rostali ziemią, przestali być rolnikami, i nie wrócą do zatrudnień około niéj aż potrzebę tego uznają sami. Dopóki to nie nastąpi próżno ich o to kłopocić. Wszystko co się im w tym powie względzie puszczą mimo uszu, i troszczyć się o to nie będą wcale.

Tegoż drugie pismo ma ścisły związek z historyą mieszczaństwa, na taką więc zaczekać potrzeba, i dopiero za pośrednictwem jéj będzie kwestya ta możebna do rozwiązania w ten lub ów sposób.

Według Szlejdena (str. 40—1) zawdzięcza Europa Żydom przeważnie pierwsze wiadomości filozofii, botaniki, medycyny, astronomii i kosmografii, daléj elementa gramatyki, znajomości ksiąg świętych, jak również studya nad biblijną literaturą. Ma zapewne twierdzenie to znaczyć, że nowe poglądy na rzeczone nauki zawdzięcza im. Zauważam przy tem, że bardzo mało z tych nauk uprawiali w Polsce z Izraelitów ci, którzy za świadectwem Miechowity, znajdowali w naukach i sztukach upodobanie. Znaleźli się zaś tacy wówczas, kiedy (jak mówi Czacki) sami Żydzi czuć zaczęli, iż pożyteczna reforma w oświacie jest pierwszą potrzebą.

Oświata ta dobrze pokierowana byłaby naprzód obznajmiła Żydów z dziejami narodu wśród którego żyli, co byłoby ich odwróciło od wytwarzania bajek, i uchroniło od

wystawieuia się przez to na pośmiewisko, jak to dowodnie wykażę w trzecim i czwartym dodatku do téj rozprawy.

Gdyby taż sama przyczyna była nakierowała Polaków w stronę talmudu, okoliczność ta byłaby niechybnie, z wielką dla żydostwa korzyścią, wpłynęła na wyższe warstwy polskiego narodu, a przez to zetknęła ich z całą ludnością Polski, Rusi i Litwy.

Lecz o tém opowiem niżéj, tu zastanowię się nad sztukami wyzwolonemi, od Żydów polskich uprawianemi.

Głównie się oni zajmowali sztuką lekarską, naukami, już to związek z nią mającemi istotny, jak zoologia, lub téż, według ówczesnych wyobrażeń, dotykającemi jéj jak metafizyka, astronomia i t. p.

W tylekroć przywodzoném w rozprawie téj Archiwum Bersona, liczny napotkałem szereg lekarzy nieznanych, zajmujących się historyą medycyny w Polsce. Niepodobna ażebym choćby w zarysie powiedział w tejże rozprawie o wszystkich, ciekawi znajdą sprawozdanie o najznakomitszych w piśmie przez szanownego właściciela pomienionego Archiwum wydanem a dotąd, co zadziwia, nieocenionem. [1]) Zadziwia zaś tem bardziéj, gdy lekarz którego pamięci pismo swe poświęcił wydawca, zastanawiał się nad chorobami właściwie polskiemi, (między innemi nad k o ł t u n e m), i na uleczenie ich podawał środki.

Przyznaje dzisiejszy pisarz żydowski, że tylko w narodzie takim jakim był Polski, z tolerancyi i zdrowych dla ludzkości pojęć słynny, mogli Żydzi uzyskać statut z r. 1264 po za wiek swój zasadami prawości sięgający, i tylko

---

[1]) Tobiasz Kohn przez Mathiasa Bersohna w Krakowie r. 1872.

w Polsce było im wolno nauki talmudyczne rozwijać swobodnie [1]). Zdanie to jest tem dla nas pochlebniejsze, gdy pochodzi od człowieka, przychylnością dla polskiego narodu nie odznaczającego się wcale.

To też tylko taki naród, jakim był nasz, mógł sprzyjać cywilizacyi Żydów, i na takim postawić szczeblu, na jakim ją w 1792 roku rzeczywiście postawił.

To też skoro przejrzeli Żydzi, gorliwie wzięli się do nauk, lecz cóż kiedy wszystko o czém pisali naciągali na talmud, a talmudu nikt ze Słowian prócz tych co się po hebrajsku nauczyli, nie rozumiał i nie rozumie; albowiem na żadne narzecze słowiańskie nie chcieli Żydzi mieć go przełożonym a Polacy, Rusini i Litwini nie brali się do hebrajszczyzny wcale. Wprawdzie starał się o to około r. 1825 ksiądz Chiarini profesor teologii w uniwersytecie Alexandrowsko-Warszawskim, ale znalazł przeszkodę w wykonaniu zamiaru, którą mu uczeni Hasydyści, a na ich czele Abraham Stern, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk stawiając, udawadniali przez to, że nie życzą sobie ażeby ducha jego Słowianie poznawszy, własne sobie o księdze tej utworzyli zdanie. Nie pozostaje więc Żydom jak uczyć się po słowiańsku a Słowianom po hebrajsku, by dopiąć w tym względzie celu, inaczej tenże nie będzie dopięty.

Pisze Lelewel w liście do Ludw. Merzbacha, że widział dwa tomy przekładu ksiąg talmudycznych. Muszą się więc gdzieś ukrywać. Warto wyszukać je i wydać na jaw. Warto mówię: bo ażeby przejść od judaizmu fanatycznego do rozumowej, po europejsku pojmowanej cywilizacyi, z talmudem oznajmić się potrzeba, kładąc nacisk na różne, w róż-

---

[1]) Perles w Gesch. der Juden in Posen, str. 3—4.

nych okolicznościach wyrozumienia, tej dotąd bałamutnej, bo mało pojmowanéj i pojętéj księgi [1]).

To téż zasłużył na naszę wdzięczność ten, który obznajmił nas z historją i treścią talmudu [2]), a przez to zachęcił do czytania tego, co o nim podał w mowie Niemców Prof. August Rohling [3]), tudzież do sprawdzenia tego, co przeciwko niemu wypowiedzieli w niemieckim również języku J. S. Fraenkel [4]), i bezimienny w Szkicach społecznych i literackich krakowskich, napisawszy artykuł, który i w osobnéj broszurze wydał 1876 tamże pod tytułem: Talmud i Żydzi. Na str. 13 pisemka tego wyraził się: że Rohlingowi za wykrycie tajemnic talmudycznych należałoby dać w nagrodzie pewną ilość kijów lub stryczek.

Na zadanie: „wynaleźć środki usuwające przeszkody, jakie Żydzi w ogólności stawiają tym z ich współwyznawców, którzy objawiają chęć przejścia na wiarę chrześcijańską,“ odpowiadając Brafmann Żyd, jak się podpisał, przechrzcony wyraził [5]), nie mniéj, nie więcéj to samo, o czem wiedział i wie każdy. Rzekł między innemi: że z powodu płodności, pochodzącéj z wczesnego żenienia się, ludność żydowska może, przewyższywszy liczbą

---

[1]) Lelewela Polska, dzieje i rzeczy jéj. III. 182, w przyp.

[2]) Izaak Kramstück, jeden z Rabinów (uczonych) warszawskich, napisał w Bibl. Warsz. r. 1868. IV. 28 i nastp. artykuł o talmudzie.

[3]) Przekład polski wyszedł we Lwowie pod napisem: Zgubne zasady talmudyzmu z dołączeniem Memoryału Stan. Staszica z r. 1818.

[4]) Przełożył na polskie i wydał we Lwowie 1876. N. Landes, pod napisem: Talmud i jego zasady.

[5]) W dziełku Żydzi i kachały, wydaném w Wilnie 1870 r., po rosyjsku, przełożonem na język polski z trzeciego wydania przez K, W. we Lwowie, 1877.

Chrześcijan, zapanować nad nimi (str. 150). Na co dał znaną wszystkim radę: że należy zmusić rzeczoną ludność do uprawy roli (str. 151), zniszczyć jéj odrębne instytucye, kachały mianowicie, i przeszkodzić temu, ażeby młodzież żydowska nie pobierała nauk w fanatyczno-talmudycznym duchu (str. 164).

Wszystko to prawda, ale jakiż na to sposób? za jakąż skazówką można zapobiedz temu, ażeby się tak nie działo?

Za odpowiedź na te pytania starczy rada, jaką dał ów Żyd żmudzki Lelewelowi, jadąc do Holandyi nauczać talmudu. „Nauka, rzekł on, nauka nastręczy środków na uśpienie fanatyzmu, który sprawia talmud. Ona też ukoi wszelką obawę jaką wzbudza sprawa żydowska.“ [1]).

Ja ze swéj strony pytam, czy ukoi też obawę nasuniętą przez Osmana-Beja w broszurze powtórnie we Lwowie 1876 wydanej pod napisem: Zawojowanie świata przez Żydów, którą z niemieckiego przełożył Leon Ukraiński.

Według mnie dano broszurze owéj mylny napis. Należało ją zatytułować odwrotnie: Zawojowanie Żydów przez cywilizacyę świata chrześcijańskiego, bez naruszenia w czemkolwiek ich wyznania mojżeszowego. Nastąpi to skoro pierwszych po całéj ziemi rozrzuconych zwiąże ludzkość z Chrześcijanami w jednę całość. Wówczas ludzie przestaną być sobie nieprzyjaciołmi, a moralniejsi, uczeńsi i t. p., zajmą pierwsze miejsce w radzie humanizmu, i wpływ na mniéj uposażonych w te zalety, wywrą zbawienny.

---

[1]) Lelewela Polska, dzieje i rzeczy jéj. III. 182, w przyp.

Wiem, że długich jeszcze lat potrzeba zanim to nastąpi, atoli dopóki się tak nie stanie, nie przystoi próżnować, ale iść za skazówką, jaką dał tenże Osman-Bej (str. 21), opowiadanie jego (str. 24) wspak tłumacząc sobie.

Ażeby dostąpić tego, czyli starać się zawojować Żydów a nie być zawojowanym od nich, przystoi równie dla Żydów, jak dla Chrześcijan, stawiać opór hassydyzmowi, unikać lichwy, zyskiwać coraz więcéj naukowych mężów, pracujących dla dobra kraju, dla ludzkości. Wtedy choćby tacy Izraelici jak Cremieux, jak Armand Levy (dwie Francyi żydowskie znakomitości), gardłowali między sobą za tem, że od pejsów aż do pięty, są i być chcą Żydami, odpowiemy im: bądźcie sobie i owszem takimi, ale przytém bądźcie synami tej ziemi, na któréj zrodziliście się i wychowali; bądźcie Żydami, ale Żydami postępowymi, nie wstecznymi, nie hassydystami.

Mniéj więcéj w ten sposób wynurzył myśl swą o kwestyi żydowskiéj ten, którego przed dwudziestu blizko laty proszono o skreślenie historji Żydów w Polsce. Ale mąż ten w zmroku życia i zdala od ojczyzny żyjąc, zaledwie podołał trochę ułagodzić obawę Izraela o obecność i ukoić jego troskę o przyszłość, wlewając mu w serce nadzieję, że siła i światło wieku dopomogą do tego, by naprawiły to lata, co zepsuli ludzie przez tysiące wieków [1]).

Ażeby to mogło nastąpić rychło, uczą Żydów dzisiejsi pisarze, jak mają postępować by dojść do celu. Naukę dają im jedni w powieściach i o tych, powiedzieć można że:

umieją pięknie kreślić romansowe sceny,

---

[1]) Sprawa żydowska w r. 1859 w liście do Ludwika Merzbacha przez Joachima Lelewela rozważona. Poznań. 1860.

ale cóż? kiedy ich nauka, romansując, nie udowodnia, że tak było rzeczywiście jak uczą, ani wskazuje, co z ich opowiadań należałoby zachować, co jako zapomniane przywrócić, a co puścić w niepamięć.

To też przeciwną idą drogą ci, którzy nie łudząc siebie i uczniów swoich, przywołują przeszłość na świadka, by zeznała, że tak istotnie było jak uczą, i zeznanie swe udowodniła pismem, wiarę urzędową mającém po sobie.

Hołdując téj właśnie zasadzie, oparłem opowieść swą o Żydach Polski, Rusi i Litwy na aktach urzędowych, obustronnie czyli równie od Chrześcijan jak Żydów za takie uznanych, a na prywatnych wyłącznie takich, których wiarogodność spółcześni słowem lub czynami uprawnili.

Lubo nie mały poczet świadectw takich zebrałem, niejedno zdarzenie byłoby i tak uszło méj wiedzy, gdyby mnie nie był wsparł swoim takichże świadectw zbiorem, ten, którego wyjątkowym w swoim rodzie nazwano słusznie [1]). Zbiór ten przez skrócenie Archiw. Bers. w ciągu téj rozprawy przywodzony, nosi w oryginale napis:

Metryka Archiwum Królestwa Polskiego. Przywileje. Statuta. Konstytucye etc., dla Żydów wydane.

Jest to pierwszy tom znakomitéj, do druku przygotowanéj pracy, którą z niewymowną życzliwością zostawiwszy mi do użytku rzeczony mąż, zasłużył przez to na wdzięczność moję. Składam mu ją obecnie.

Akta urzędowe przedstawiają polityczne stosunki Żydów do zamieszkiwanego od siebie kraju; tudzież Pamiętni-

---

[1]) Jest nim p. Mathias Bersohn. Patrz o nim Kalendarz dla Izraelitów na rok przestępny 1877/8 w Warszawie 1878 wydany, na str. 14—7.

ki, jakich posiada biblioteka p. Bersona nie mało; wskazując na czasy prześladowania dziatwy Izraela w litewskiem osobliwie państwie, dają one poznać dziatwy téj stosunki rodowe, naukowe, dziejowe. Z pamiętnika mającego napis: Jawen Mezula (znaczy Kałuża Głęboka), który w przekładzie polskim, w rękopisie będącym przeglądałem, powziąłem niejakie wyobrażenie o tak nazwanéj jeszyba czyli akademji talmudycznéj, i jéj zewnętrznym stosunku do rodzin żydowskich. Ponieważ nad jéj niedostatkiem u dzisiejszych Żydów wielkopolskich wielce ubolewa tychże Żydów historyk [1]), warto więc ażebyśmy czytelnikowi dali jakiekolwiek o niéj wyobrażenie.

Bogaci Żydzi, sami strojni, z również strojnie przybranemi córkami i synami, dla których zięciów i żon szukali, udawali się na jarmark, latem do Jarosławia i Zasławia, a zimą do Lwowa i Lublina, i tam kojarzyli małżeństwa.

Przybywał też mąż uczoność ówczesnych Żydów reprezentujący. Był nim ten Rabin co go niegdyś Szkolnym a teraz Rektorem akademji talmudycznej mianowano powszechnie. Otaczali go mniejszą od niego wiedzę talmudu posiadający Rabini, tudzież Bachurowie czyli aspiranci do głębokiéj wiedzy owéj, całą mądrość ówczesnych Żydów zawierającéj księgi. Ze czcią przyjmowany bywał od bogatego żydowstwa, obsypywany hojnemi dary za poświęcenie się dla nauk gorliwie. Przynosili dla jego kuchni co najlepszego przedstawiały na sprzedaż targi miejscowe, i co

---

[1]) Perles Gesch. i t. d. str. 121. Przywodząc po raz ostatni to dziełko zauważam, że jest odbitką we Wrocławiu u Schlettera 1863 wydaną, wyjętą z miesięcznika, który wydawał Fraenkel: Geschichte für Wissenschaft des Judenthums.

najbogatszego wystawiały na widok jubilerskie sklepy. Znoszono mu tłuste kury, kapłony, tuczone gęsi i t. p. Darzono srebrnémi pucharami, złotemi kubkami. Między Rabinów i Bachorów sypano pieniądze i t. p.

Całe to żydowskiéj uczoności grono nie posiadało żadnéj wiedzy o stosunkach kraju tak politycznych jak naukowych, a nawet małą miało wiedzę takichże stosunków ekonomicznych. To téż dziwiło się wielce, że gdy w Polsce nie było między rządem a obywatelami żadnych zatargów o propinacyę, w państwie litewskiém właśnie z przyczyny gorzałki wybuchły następstwa dla Żydów bardzo bolesne.

Nie mogli więc pojąć tego ówcześni Żydzi, że kozaczyzna cała powstawała przeciwko nim nie z przyczyny szynków, ale z powodu nadwerężenia prawa propinowania, czyli fabrykowania trunków na potrzebę własną; że w Polsce byłoby nastąpiło to samo, gdyby się był król jegomość przez urzędników swojego skarbu targnął na propinacyą, właścicielom ziemskim, jak się wyrażano, przyrodzoną.

I dziwić się tu, że krajowi Żydzi taką mając wiedzę o ustroju państwa, w którém mieszkali, a zagraniczni, posiadając o niém mniejszą jeszcze, prawili o Polsce i Litwie, że się tak wyrażę, smalone duby.

II. Projekt bezimiennego (Borgiasza Piekarskiego?) z zasięgnięciem wiedzy z pism urzędowych ułożony.

I. Sam projekt.

Projekt, którego napis właściwy mu niżéj w uwagach nad nim przywiodę, zastanawia się nad stanem religii Ży-

dów w dawnéj Polsce zamieszkałych, nad ich naukami, nad regulacją kachałów (gromad) nad ludnością i jéj sposobami do życia, nad instytucyami politycznemi i sądowemi, a w końcu nad obowiązkami dla kraju ludności rzeczonéj.

O religii.

§ 1. Całe żydowstwo swoję ojcowską religią bez najmniejszéj przeszkody wykonywać wolność mieć będzie. Zwyczaje od dzieciństwa wpojone, jeżeli takowe z teraźniejszém lub mającém być ustanowioném prawem zgodne, aby równie były pozwolonemi.

§ 2. Zamiast miejscowych Rabinów u wielu synagog znajdujących się, odtąd tylko tyle będzie formalnych Rabinów, w wielu miejscach znajdują się komisye cywilno-wojskowe, w którém zaś z takowych miejsc nie znajdowałyby się synagogi, natenczas w mieście najbliżéj cywilno-wojskowéj komisyi leżącém, a najznaczniejszą parafią pod sobą mającéj synagodze dany będzie Rabin oddzielny. Po innych zaś miejscach synagog, sami tylko Nauczyciele religii tak nazwani, zostawać mają.

§ 3. Formalny Rabin mieć będzie dozór nad Nauczycielami religii czyli Szkolnikami w całéj téj obszerności, jaka należy względem swego wydziału, pod komisyą cywilną (*tak*) wojskową. Takowyże Rabin proszącym o urząd za poprzedzającym ekzaminem zwyczajne świadectwa capacitatis wyda.

§ 4. Powinnością także będzie formalnego Rabina, jakoteż i Nauczycielów religii czyli Szkólników, przy swoich zgromadzeniach porządnie utrzymywać regestra urodzonych, poślubnych i umarłych, rzeczonego swego zgromadzenia, tudzież dozór nad Koszernikami, czyli Szlachtarzami mieć.

§ 5. Elekcya formalnych Rabinów takim sposobem, i na to tak długi czas który dla elekcyi przełożonych zgromadzonéj parafii, niżéj pod § 16 przepisanym jest odprawiać się powinna, z tą różnicą jednak, iż szczególnie tylko jeden Rabin obranym zostanie, i tenże nie koniecznie z gromady swojéj branym być może.

Żeby zaś wprzód upewnić się można, czyli obrany miejsce sobie ofiarowane przyjmie, potrzeba o wypadłéj elekcyi dopiero po upłynieniu czterech niedziel komisyi cywilno-wojskowéj donieść.

Po sześciu latach, licząc oneż od pierwszéj elekcyi, która na dniu normalnym 15 Kwietnia w roku teraźniejszym 1792 odprawioną być powinna, po zapadnym (*tak*) niniejszém prawie do dostąpienia urzędu Rabina, umiejętność (*tak*) polskiego języka, jako nieodbicie do tego potrzebna własność, wymaganą będzie.

§ 6. Gdyby formalny Rabin podczas piastowania urzędu swego miał umrzeć, a do powszechnéj elekcyi jeszcze więcéj jak 4 miesiące pozostały, więc to jego miejsce tym czasem znowu osadzone, i o tém najdaléj w przeciągu 6 niedziel komisyi cywilno-wojskowéj doniesione zostanie.

§ 7. Nauczyciele Religii czyli Szkólnicy, tudzież tak zwani Szames, i inni niżsi słudzy synagogi, mogą być podług woli tejże gromady ustanowieni, jednak zawsze z pomiędzy właściwéj gromady obrani. Oraz podług proporcyi wielkości tejże gromady i okoliczności prac mających być podjętych, porządnie pensyonowani będą z funduszu niżéj paragrafem opisanego. Która nagroda przez komisyą policyi dokładnie wyznaczoną będzie. Takimże sposobem samym salarium formalnego Rabina ustanowiony (*tak*) zostanie, i równie do komisyi cywilno-wojskowéj po aprobate

(*tak*) podane będzie, do którego salarium wszystkie synagogi, które są in corpore pod rządem owejże komisyi cywilno-wojskowéj podług onychże majątku przykładaćby się powinny.

§ 8. Obcy w kraju wałęsające (*tak*) się Kaznomówcy i Szkólnicy, nie mogli (*tak*) być odtąd do żadnéj gromady dopuszczanemi, lecz za włóczęgów poczytanemi i karanemi.

§ 9. Owemu zgromadzeniu, któreby dla obrządków religji swojéj synagogę, albo jaki prywatny dom, na odprawianie publicznego nabożeństwa wyznaczony dotąd miało, przy nim się utrzymać i oneże poprawiać lub na nowo budować pozwala się.

Jeżeli zaś jaki Żyd dla siebie samego pozwolenie otrzymać-by sobie życzył, ażeby dla wygody własnéj nabożeństwo w swoim domu wystawieniem Thory (*tak*) odprawiać mógł, za takowe pozwolenie taksę (czerwonych złotych 12) co rok zapłacićby do kasy żydowskiéj przy komisyi cywilno-wojskowéj mającéj się znajdować będzie powinien, która (*tak*) na normalne szkoły obracaną zostanie.

§ 10. Każdemu zgromadzeniu nie zbronna mieć swój własny cmentarz czyli tak nazwane okopisko, i na to grund (*tak*) od zwierzchności gruntowéj (*tak*) kupić.

O n a u k a c h.

§ 11. Chcąc żydowstwo przez lepsze oświecenie rozumu i obyczajów zdolniejszemi uczynić przez coby dopełnienie zamiarów względem tegoż żydowstwa można sobie obiecywać. Przy każdym więc zgromadzeniu czyli synagodze polska szkoła dla żydowskiéj młodzieży podług przepi-

su przez komisyą edukacyjną mającego być ułożonego założona będzie. Nauczyciele zaś i Tłumacze synagogi przez tęż komisyę edukacyjną w obowiązek przysięgi wzięci zostaną.

§ 12. A ponieważ umiejętność polskiego języka i pisania żydowstwu dla stania się użytecznemi sobie i narodowi nie odbitą potrzebą staje się, przeto w onych miejscach gdzie polska szkoła znajdować się będzie, żaden dzieciuch do nauki talmudu przypuszczonym być nie może, dokąd ten nie dowiedzie świadectwem od Nauczyciela polskiéj szkoły, iż on do tejże szkoły chodzieł (*tak*), i z nauki tamże dawanéj pożytek odniósł.

Żaden Żyd także ślubu brać nie będzie mógł, którýby się równym świadectwem nie wywiódł, iż on w publicznéj szkole lub w domu, w polskim języku ćwiczył się, od czego jednak ci są wyłączonemi, których takowe rozporządzenia w roku 13-tym (*tak*) wieku ich zostaje (*tak*). Owi zaś którzyby przeciwko takowemu rozporządzeniu, ku polorowi Żydów zmierzającemu ślub (*tak*) brać mieli, takowi karą czerwonych złotych 12 na rzecz szkoły polskiéj w miejscu tego, w któremby się to stało ukaranemi będą. A dający ślub z urzędu swego zrzuceni i nadal do sprawowania takowegoż za niezdatnych na zawsze uznani zostaną.

§ 13. Ażeby Żydzi na urząd Nauczyciela poświęcić się chcący w przepisanym przez komisyę edukacyjną sposobie wydoskonalić się i do powołania swego usposobić się mogli, na ten koniec przy głównéj szkole kraju, w Krakowie, na Koronę, a w Wilnie na Litwę, gimnazyum Nauczycielów szkół, pod dozorem szkół głównych założone, i koszta na rozporządzenie szkolne z onéj kwoty załatwiane będą,— która niżéj jest objaśniona.

Całe krajowe, tak w Koronie, jako i w Litwie żydowstwo powinno mieć swoją tak generalną konskrypcyę, jakoli też podział na gromady czyli synagogi z opisaniem najdokładniejszém parafii i wsiów do tychże należących, a w nich regulacya gromad, tak familij, jakotéż dusz znajdujących się.

§ 14. W każdéj gromadzie do kierowania interesami Przełożeni gromad obrani być powinni. Liczba onychże podług populacyi regulowaną będzie w ten sposób, to jest, gdzie mniéj zgromadzenia, trzy; gdzie więcéj, sześć osób składać będą zbiór Przełożonych.

§ 15. Elekcya Przełożonych gromad, czyli tak rzeczonych kahalnych, podług następujących reguł dziać się będzie. Co trzy lata na dniu 15 Kwietnia [1]), albo, gdyby tego dnia jakie żydowskie święto przypadało, następującego przedsięwziętą zostanie.

Wszyscy właściciele domów gromady na elekcyi mają prawo znajdowania się i wotowania, jeżeliby zaś jaki dom miał więcéj właścicielów, natenczas jeden tylko, który jest największéj części domu posiadaczem, wspomniony głos mieć będzie.

Przełożeni z członków gromady a nie inni wybierani zostaną.

Ci zaś do elekcyi nie będą sposobieni, którzy własnego domu nie posiadają.

Po upłynionym czasie § 5 dla Rabina wyznaczonym, powinni także ciż umiejętność polskiéj nauki szkolnéj okazać.

---

[1]) Według redakcyi król. § 17 na dniu drugim Stycznia zbierać się mieli wyborcy.

Mniejszéj populacyi gromada sześciu, większéj zaś dwunastu mężów obierać będzie.

Podczas elekcyi zawsze od komisyi cywilno-wojskowéj, do tego mianowany zastępca znajdować się powinien, którego urząd nie kto inny jak w miastach dziedzicznych Gubernator lub Plenipotent dominij, w miastach zaś wolnych osoba magistratowa zastępować powinna, który z aktualnym Przełożonym gromady zbierania kresek wspólnie przedsięweźmie.

Wspomnieni od komisyi cywilno-wojskowéj, mianowany oraz Przełożony gromady imiona tych, których do elekcyi za zdatnych być osądzą powinni spisać, konsygnacyi takowéj kopią każdemu obierającemu obowiązani oddać, a każdy z obierających na których głos zechce dać, oderwie tych imiona, i obierającemu (*tak*) głosy w ręce odda. Gdzie większość głosów decydować będzie, a sześć lub dwanaście kandydatów przez większość głosów obranych, najdaléj przed upłynieniem 14 dni doniesienie do komisyi cywilno-wojskowej być powinno, które to doniesienie od wyznaczonego przez komisyę elekcyi asystującego i w większéj części głosy dających, podpisane zostanie, z liczby podanych kandydatów komisya cywilno-wojskowa gdzie trzeba trzech, a gdzie więcéj sześciu, za aktualnych Przełożonych gromady natychmiast mianować będzie, i komisyi policyi i (*tak*) o nich doniesie, i zgromadzonéj żydowskiéj gromadzie każdego razu przez wspomnionego Przełożonego elekcyi z swego ramienia za Przełożonych ogłosić każe. Jeźliby podczas elekcyi niezgody powstać miały, na ten czas komisya cywilno-wojskowa Przełożonych gromady z własnéj mocy wyznaczy.

Po ogłoszeniu wyznaczeni starsi urząd swój objąć zaraz mają.

Podobnież elekcya i podanie kandydatów zawsze nawet i wtedy dziać się powinna, chociażby gromada na swoich Przełożonych przystawała, i tychże na ich urzędach na nowo potwierdzonemi mieć chciała; w takim razie gromada o życzeniu swojem zgodnie przez większość głosów podpisaném komisyi cywilno-wojskowéj na piśmie doniesie, która, jeżeli naprzeciw tego ważne przyczyny nie zajdą, takowym żądaniom zadosyć uczyni.

Gdyby jeden z przybocznych w pierwszych dwóch latach urzędu umarł, lub innym jakim sposobem od tegoż urzędu odszedł, w ten czas gromada dla zastąpienia jego miejsce dwóch kandydatów wzwysz (*tak*) wspomnionym sposobem natychmiast obrać i podać ma. W trzecim zaś roku miejsce jego aż do powszechnéj elekcyi nie osadzone może zostać.

§ 16. Obowiązki tych Przełożonych będą: swoją gromadę gdzie potrzeba zastępować, imieniem jéj obstawać, prawo bronić, o żywienie [1]) ubogich Żydów starać się, składki na wydatki gromadzkie wyznaczeni (*tak*) odbierać, w nieprzewidzianych przypadkach gdzie o nowe gromadzkie wydatki rzeczby szła, do komisyi cywilno-wojskowéj udawać się, i ogólnie to wszystko załatwiać i utrzymać cokolwiek ku dobru gromady zamierza (*tak*).

---

[1]) Ubóstwo było jedną z przyczyn przyjmowania przez Żydów chrztu, i znowu, gdy okoliczności nie dopisały, powrotu do żydowstwa. Już Zbigniew Oleśnicki Biskup krakowski (r. 1423—55), uskarżał się na to, jak sam świadczy, w Monum. medii aevi wydania Akademii krakowsk. Patrz tom II. 348. (Littera converso Judaeo). Projekt Andr. Zamojskiego zabronił wracać do Żydowstwa, co nie pomagało; dopiero Frankiści do zarobkowania miejskiego przypuszczeni, zapobiegli temu skutecznie. Patrz wyżéj str. 70—80.

W tych wszystkich interesach gromady oraz rachunkach polski język używanym będzie.

Dla dokładniejszego zaś powzięcia informacyi, względem sprawowania urzędowych czynności przed dniem 12 Kwietnia roku teraźniejszego 1792 ma wygotować i na wspomniony dzień 15 Kwietnia komisyom cywilno-wojskowym nadesłać.

Przełożeni nadto jeszcze osobliwą instrukcyą od komisyi policyjnéj będą opatrzeni.

Przełożeni każdéj gromady w urzędowych okolicznościach, jeden za wszystkich a wszyscy za jednego odpowiadają, dla czego nie zabrania się im swoje urzędowe interesa między siebie według upodobania podzielić, albo załatwienie onychże na przemiany między sobą odmieniać.

§ 17. Po obraniu starszych dzieło jakowe najprzód przedsięwziętém być powinne, po miejscach tych gdzie formalnych Rabinów nie będzie; z takowych miejsc gdzie sześciu starszych z pomiędzy nich dwóch, a gdzie trzech jeden, losami przez dziecko małe, mającemi być ciągnionemi wybrać pod komisyę cywilno-wojskową zostawać będą. Starsi będą Elektorami formalnego Rabina, na którego obranie zjachawszy (*tak*) się w dniu 15 po swojéj elekcyi do miasta gdzie zostawać ma Rabin a tosz (*tak*) podług wyżéj opisanéj elekcyi starszych, w przytomności już nie innéj osoby jako jednego komisarza cywilno-wojskowego wybiorą dwóch kandydatów, z których komisya wojsk. (*tak*) cywilno-wojskowa wyznaczy Rabina. Opłatki zaś przy elekcyach jakie były dotąd zwyczajne, zniesione zostaną.

§ 18. Gromady Przełożonych swoich czcić i onymże w urzędzie ich przez posłuszeństwo i powolność ulgę czynić

powinny. Magistrat lub subsedya (*tak*) sądowe i inne zwierzchności sposobem dystynkcyi z niemi obchodzić się mają.

§ 19. Nawzajem Przełożeni gromady swoje obowiązki ściśle, wiernie i gorliwie wypełniać, od wszystkiego jawnego lub pod pozorem wymagania pieniędzy, jako też wszelkiego bezprawia w urzędzie swoim zaniechać mają się starać, w przeciwnym bowiem razie przewinienia prócz cielesnéj kary stosownie do występku, podpadać mają karze z urzędu zrzucenia przez komisyę cywilno-wojskową.

§ 20. Że rozgatunkowanie ludzi w każdem zgromadzeniu jest potrzebne, przeto żydowstwo odtąd dzielić się ma na trzy klasy.

Do pierwszéj klasy należeć mają ci, którzy arendowane pola zasiewają, którzy z pracy rąk swoich, albo zasług innym za płacę czynionych żywią się, również rzemieślnicy, faktorowie, tandeciarze, furmani i szynkarze.

Do drugiéj klasy należeć będą, w publicznéj lub gromadzkiéj służbie będące osoby jako to: lekarze, cyrulicy, Rabin, Szkolny, podobnież i ci którzy w wyzwolonych sztukach się ćwiczą.

Do trzeciéj owi, którzy się przez pozorne (*tak*) gospodarstwo i handel żywią, jako fabrykanci, kupcy, wekslarze i kapitaliści.

Stan populacyi.

§ 21. Natychmiast po ogłoszeniu prawa niniejszego tym sposobem ma nastąpić, iż komisya policyjna w przeciągu trzech tygodni od dnia dzisiejszego, ułożoną tabelę z potrzebnemi rubrykami, po całym kraju, komisyom cywilno-wojskowym prześle, podług których rubryk, całe ży-

dowstwo wpisanem przez komisye cywilno-wojskowe zostanie, tym sposobem.

Isz każdy Żyd i Żydówka z imienia i przezwiska zaciągnionemi będą w rubryki, a to najdaléj w tygodni 4 od obwieszczenia przez komisye cywilno-wojskowe, które to cywilno-wojskowe komisye odebrawszy owe Tabelle od komisyi policyjnéj żydowstwu te wpisywanie się należą (*tak*). Ktoby zaś nie był wpisanym, y na to zaświadczenia od komisyi cywilno-wojskowéj nie miał, ten ma być z kraju wypędzonym, nad to jeszcze komisya policyjna ma zadosyć prawu (uczynić). Takowa konskrypcya corocznie w miesiącu Marcu dopełnioną zostanie, z odmianami śmierci lub urodzeń w roku przydającemi się (*tak*).

§ 22. Przebywanie po wsiach onym Żydom, którzy z rolnictwa lub rzemiosł, albo też z arędy młynów, pachtów, i innych realności dworów tu trzymanych przez arendę żywią się, pozwolone być powinno

§ 23. Obcym Żydom immigracya czyli osiadanie w krajach Rzeczypospolitéj w ten czas dozwolonem ma być, gdy ci oświadczą się, iż na uprawianie roli poświęcić się zechcą i swoje siedlisko własnym kosztem załatwić; w owym zaś przypadku gdyby jak kupiec lub rzemieślnik pożyteczny osieść chciał takowy do komisyi policyi udać się powinien, dla odebrania podług okoliczności pozwolenia.

§ 24. Przenoszenie się z jednego miejsca na drugie, czyli z prowincyi do prowincyi zupełnie wolne jest, gdy od Przełożonych gromady zaświadczenie dostanie, iż jako uczciwy człowiek przy téj gdzie był gromadzie sprawował się, nikomu żadnego długu winien nie został, y przez cały czas, aż do ostatniego bycia swego, podatek publiczny zapłacił, przez (*tak*) takowego zaś zaświadczenia inne gromady

y Przełożeni pod karą przyjmować nie mają do swych gromad.

§ 25. Emigracya pojedyńczych Żydów, albo całych familji, za opłaceniem taxy wychodowéy, mającéj być przez komisyą skarbową ustanowionéj, pozwala się. Przecież ów który emigrować zamyślałby, wprzód z swoją gromadą, a w przypadku gdy tenże wierzycielów miałby, także i z temi pogodzić się, i świadectwa urzędowe tak względem tego jako też na ilość majątku z sobą wziąść się mającego do komisyi cywilno-wojskowéj podać musi, a ta pozwolenie od komisyi policyi względem emigracyi wyjedna mu. Na owych którzyby skrycie emigrować chcieli, jak najsurowsze kary rozciągnięte (zostaną) przez komisyę policyjną w przypadku dostrzeżenia ich.

§ 26. Do utrzymania porządku w xiążkach konskrypcyi, jako też i innych potocznych interesach nakazuje się, aby nieodmienne nazwisko żydowstwo przybrało sobie, y temi siebie, dzieci i dalsze potomstwo nazywało, a nie tak ustawicznie, jak się dotąd praktykuje odmieniało, zkąd z trudnością dochodzić można interessów (*tak*) między niemi.

§ 27. Ponieważ czynności żydowskie jak utrzymywanie w porządku książek konskrypcyonalnych y innych okoliczności, tudzież zawiadywania kasami przy komisyach cywilno-wojskowych mającemi się znajdować, z strony żydostwa obejść się nie można, bez osoby tem się zatrudniającéj, przeto komisya policyi z osób zdatnych, Regentów oddzielnych do wspomnionych interessów przy komisyach cywilno-wojskowych ustanowi regułę ich urzędu przepisze, y płacę z funduszu niżéj pod § [1]) objaśnionego obmyśli przyzwoitą.

---

[1]) Po znaku § zostawiono miejsce wolne dla wpisania liczby.

O sposobie do życia.

§ 28. Żydostwu pozwala się wszelkie rzemiosła robić, y wszelkich sposobów do życia przyzwoitych chwytać się, handle wszelkiego gatunku, z zachowaniem jednak ustaw dla kupców przepisanych prowadzić, nie tylko gdzie dziś takowy handel mają, ale nawet po miastach mających swoje excepcye z strony Żydów, za umówieniem się jednak y bonifikacyą tymże miastom z strony pozwolenia sobie tam handlowania.

§ 29. Podobnież noszenie towarów od domu do domu Żydom po wsiach niezabrania się.

§ 30. Osiadanie na rolach za czynszami zabronione być nie ma, owszem wzgląd na takowych Żydów zabezpiecza się.

§ 31. Ponieważ arędy karczem są często oczywistym upadkiem poddanych chrześcijańskich z okazyi szynków, przez Żydów trzymanych, przeto takowe szynki po karczmach do lat sześciu tylko, od ogłoszenia niniejszego prawa trwać mają, a to dla tego, aby przez takowe lata żydostwo obmyśleć sobie mogło inny sposób do życia; po których upłynionych żadnemu Żydowi szynkować w całym kraju nie wolno będzie. Co się za tyczy trzymania browarów i handlowania trunkami na beczki ryczałtowe, to na zawsze pozwala się.

§ 32. Przy tak różnych żydostwu otworzonych do życia uczciwych sposobach, słuszną rzeczą jest, aby w powszechności względem próżniaków, włóczęgów, i swywolnych żebraków, jako też y względem prawdziwych ubogich uczynione rozporządzenie było, które komisya policyjna ma jak najakuratniéj rozrządzić.

O politycznych i sądowych instancyach.

§ 33. W politycznych interesach żydowstwo zwyczaynéy krajowéy zwierzchności podlegać powinno. I w téj okoliczności mając za pierwszą niby instancyą komisyą cywilno-wojskową, za ostatnią y najwyższą komisyą policyi wyznaczamy. W któréj to magistraturze Plenipotenci miast w interesach wspierać i potrzeby Żydów w ich wydziałach znajdującym się opatrywać powinni, nie w inszym zaś sposobie przyjmując ich żądania, y skargi ich, jak w tym, aby były w języku polskim pisane.

§ 34. Co się tyczy sądowych interesów żydostwo tym sposobem rozrządza się. Nayprzód wszystkie zachodzące między niemi interesa Rabin i Starsi miejscowi mogą załatwiać w sposób następujący, isz strony między sobą zakłucone mają się do nich udawać i swoje interesa przekładać. A ci swoje zdanie mają im otworzyć, na które jeżeli strony przestaną (*tak*), interes skończonym będzie. Co jednak za żadne sądownictwo uchodzić nie ma, lecz szczególnie za radę przyjacielską.

Gdy zaś przyjdzie do prowadzenia formalnego procesu, na ten czas całe żydostwo tym sposobem ma sobie postępować. Isz (*tak*) wszyscy żyjący po miastach wolnych, z całemi swojemi parafiami, w magistratach tychże miast swoje subselia, tak jak mieszczanie Chrześcijanie, bądź Żyd z Żydem lub Żyd z Chrześcijaninem mieć będą quo ad primam instantiam. Żydzi zaś mieszkający po miastach dziedzicznych, będą należyć (*tak*) do juryzdykcyi miasta tego, w którym są komisye cywilno-wojskowe. W miastach przeto dziedzicznych, w takowych miastach, sąd ma być ustanowiony przez Asesoryą, któremu nie kto inny ma prezydo-

wać jak Plenipotent lub Gubernator dominij. Od takowych zaś sądów primae instantiae do sądów apelacyjnych wydziałowych, a stamtąd (*tak*) do Assesoryi wszystkie sprawy podług przepisu prawa zapadłego y okoliczności interesu wyciągane, i tam rozsądane bydz (*tak*) mają.

§ 35. Jako więc żydostwo jest zbliżone ustawami swojemi do obywateli Chrześcijan, tak należy, aby znaki powierzchowne odmienione były, czyli ubiór któren (*tak*) komisya policyjna za zniesieniem się z żydostwem ustanowi, zostawując jednak samym tylko Rabinom dotąd zwyczajną y praktykowaną odzież.

Obowiązki na przeciw (tak) *kraju.*

§ 36. Pewna korzyść którą żydostwo z Chrześcijańskiemi obywatelami z obronéy (*tak*) publicznéy użytkuje, wkłada też na nie z Chrześcijanami wspólne obowiązki na przeciw krajowi. Te obowiązki składają się z publicznych usług y danin.

§ 37. Ponieważ bardzo potrzebna jest dla kraju usługa bydź wojskowym, przeto Żydzi do dawania rekruta są obligowani. Co jednak nie ma się rozumieć aby osobiście służyć mieli, lecz za to już ustanowione quantum wypłacać mają.

§ 38. Podatek żydowski zwane pogłowne a dotąd praktykowany uchyla się, na jego zaś miejsce naznacza się protekcyonalne, które tym sposobem będzie ułożone, iż każda familia żydowska, czyli mąż z żoną od siebie oraz od dzieci swoich szczególnie od tych które są minorenes na rok zł. pol. 4 płacić będzie; co się zaś nie ma rozumieć, iszby do takowéj familij miały należeć dzieci będące w stanie małżeńskim lub swoje oddzielne mające pożywienie.

§ 39. Prócz tego wszyscy Żydzi w ogólności y każdy w szczególności, płacić będą od każdego funta mięsa konsumpcyonalnego groszy trzy polskich, od drobiu zaś tym sposobem, isz od każdego kurczęcia grosz 2, od kury lub gołębia groszy 4, od gęsi groszy 15, od indyka groszy 20 opłacać zostają obligowani.

§ 40. Żeby zaś skarb tym był bezpieczniejszy swojéj należności, a Żydzi ulgi w opłacaniu mięsa, dla czego wszystkie inne krupki na mięso, czyli na bydło y drób dotąd po - synagogach praktowane, tak dworskie jak i inne wszystkie kahalne, niniejszym prawem znoszą się. Co jednakowo nie ma się rozumieć względem tych krupek, które mogą się znajdować na inne artykuły, z których zaspokojenie interesów dworskich, kahalnych, mogło być opędzane, w których to krupkach stan, przyczynę y wszelkie okoliczności komisya policyjna wchodzić będzie, y ich urządzenie jak najsprawiedliwsze y najdokładniejsze ustanowi.

§ 41. Ażeby znów jak najłatwiejszym sposobem mógł przyjść do pewnego quantum sumy, mającéy bydz intratą skarbu, przeto zaleca się komisyi skarbowéj, aby ta zaraz po ogłoszonym niniejszym prawie natychmiast starała się lub o jaką kompanią któraby takowe podatki za arędą puściła za kaucyą miesięczną mającą bydz daną, alboli też, aby ludzi mających w tem praktykę, wyszukała, którzy manipulacyę, administracyą tego za umówieniem się ze skarbem prowadzićby mogli.

Nawzajem zaś komisyi wojskowéj jak najmocniéj zaleca się, aby na wszelkie żądania, bądź rzeczonéy kompanii albo tesz (*tak*) manipulantów nigdy exekucyi nie odmawiała, lecz te natychmiast dodawała. Co także wszelkie urzę-

dy cywilne pod jakimkolwiek tytułem ustanowione mają dopełniać, a to pod odpowiedzią (*tak*) z osób swoich za uszczerbek dochodu skarbowego.

§ 42. Że na ostatek gimnazye (*tak*) przy szkołach głównych, szkoły po kahałach, Rabini i Starsi, tudzież Oficyaliści żydowscy przy komisyach opłaceni być muszą, przeto jeszcze każda familja żydowska płacić będzie co rok złotych polskich trzy do kas komisyi cywilno-wojskowych, którą to składką komisya policyi rozrządzać będzie; coby zaś nad expens wyżéj wyrażaną (*tak*) zostawało, tedy corocznie tasz (*tak*) komisya policyi na prawdziwie ubogich Żydów przy kahałach będących takową resztę rozdać każe.

§ 43. Tem niniejszym ustanowieniem zakazują się wszystkie zdzierstwa które dotąd przez Starszych żydowskich praktykowały się, jako tesz opłatki wszelkie przy elekcyach Rabinów y Starszych, tudziesz opłacenia się od ślubów, które odtąd darmo dawane bydz powinny.

---

2. Moje uwagi nad rękopisem projektu i nad nim samym.

Przed kilku laty zwiedzając Kraków, gdym przeglądał rękopisy biblioteki własnością tamecznéj Akademii umiejętności będące, uczony Seredyński, tejże Akademji bibliotekarz, podał mi do przejrzenia zwitek papieru, z nadpisem: „z daru Piekarskiego.“

Coby był za jeden ten Piekarski? nie mogłem się dowiedzieć. Domyślam się, że był ten sam, którego, będąc na studyach w uniwersytecie krakowskim r. 1812—14, osobiście zaznałem, i o którym uczyniłem zmiankę w Hi-

storyi włościan [1]), napomykając tamże o Borgiaszu Piekarskim, Sądu sprawiedliwości kryminalnéj Departamentu krakowskiego i radomskiego Prezesie a dozoru Szkoły głównéj krakowskiéj członku.

Zwitek ów liczbą 640 w katalogu oznaczony, zawiera rękopis zatytułowany: „Myśli względem żydowskiego systematu, wyciągnięte z ustanowień praktykujących się, i ile możności do okoliczności stanu interesów rzeczypospolitéj regulowane.“

A więc, czytając rękopis, pomyślałem, nie jestto projekt piszącego, lecz wypis z rozporządzeń w sprawach żydowskich różnemi czasy wydanych, które, jak pisownia rękopisu uczy, bezimienny układacz XVIII wieku, w jedną całość złożywszy, zatytułował jak wyżéj wymieniłem.

Dałem go wydrukować w pisowni ówczesnéj, skazując na różnicę od dzisiejszéj przez wyraz *tak*.

P. Ludwik Gumplowicz zamieszkały w Krakowie, nie znając rzeczonego rękopisu, co zadziwia, dał wycisnąć inny, który zkądby wziął, nie powiedział wcale. Uważa on swój rękopis za oryginał, będący dalszym niby ciągiem „rozpoczętéj pracy“ o reformie Żydów przez Komisyę Skarbu (r. 1788) przedsięwziętéj, a z polecenia sejmu daléj prowadzonéj, któréj układ panujący w ów czas król Stanisław August własną popoprawiał [2]) ręką. Lecz jeżeli pismo to ma być oryginałem, cóż znaczą owe w nim przerwy? czy pochodzą z uszkodzenia papieru, na którym napisano projekt? lub czy inna jest tego przyczyna? Daléj pytać mo-

---

[1]) Patrz str. 385 tejże Historyi.

[2]) Gumplowicz, str. 33.

żna, kto napisał ów projekt, i zkąd wziął na napisanie go wątku?

Gdy na pytanie to nie odpowiada rękopis Gumplowicza, a odpowiada mój, więc wydany odemnie jest oryginałem, a ogłoszony przez Gumplowicza kopią z niego zdjętą.

Zeznaje sam jego układacz, że na ułożenie go wziął wątku z ustanowień różnemi czasy o Żydach wydanych, i że częścią swoje, częścią ówczesnéj publiki nad rzeczonemi ustanowieniami uwagi do owego wątku dodawszy, utworzył dzieło, o którem, jak z § 43 Gumplowiczowskiego rękopisu widać, posłyszawszy król, lub mając nań zwróconą uwagę bądź przez Jacka Małachowskiego Wielkiego kanclerza koronnego, bądź przez Sikorskiego Sekretarza wielkiéj pieczęci, bądź przez jednego z deputatów do układu prawa o Żydach od Sejmu czteroletniego wyznaczonych, (w ich liczbie znajdował się téż Herszel Józefowicz Rabin chełmski), uznał być odpowiednim do wykonania prośby, już w r. 1790 w sprawie żydowskiéj zaniesionéj do siebie.

Za panowania Stanisława Augusta, żył urodzony w roku 1754 w Nieświeżu na Litwie lub gdzieś w miasta tego okolicy, Żyd, nazwiskiem Salomon Maimon, który przez różne okoliczności wodzony, stał się jednym z głównych myślicieli XVIII wieku. Zacny ten Izraelita, dobrowolny wychodziec z kraju, tęskniąc za ziemią ojczystą, przypisał dzieło swe „O filozofii transcendentalnéj r. 1790." Stanisławowi Augustowi. Czyniąc to (mówi piszący o nim Kazim. Kaszewski [1]), „chciał przypomnieć monarsze zaniedbane na ziemi polskiéj Izraela plemię, wykazując jego niedolę i upo-

---

[1]) Czytaj o nim artykuł w Bibl. Warsz., r. 1862. I. str. 1—22, 283—303

korzenie, a zarazem dowieść, ile kraj cały cierpi na tem, że przez zupełne zapomnienie o Żydach ubezużytecznia tysiące umysłów, które możnaby na korzyść państwa obrócić, obmyślając im właściwe środki oświaty.“

Podjął tę myśl Król, i wykonać ją pragnąc, gdy się projekt Zamojskiego i Komisyi Skarbowéj nie uiścił, użył na ten cel „Myśli względem żydowskiego systematu“ i zawierający je rękopis, własną poprawiwszy ręką, chciał mieć gotowy zasób do przedstawienia go sejmowi, dla zamienienia w prawo Żydów obowiązywać mające.

Lecz dobrze się stało, iż zamiar ten nie doszedł do skutku; okazało się albowiem, że porobione od Króla zmiany w owym rękopisie nie są praktyczne.

Szanować kazał rękopis Piekarskiego religijne zwyczaje od dzieciństwa Żydom wpojone, jeżeli takowe nie zawadzają prawu, powszechnie obowiązującemu; a kazał słusznie, przewidując, że to ujmować ich będzie dla religii chrześcijańskiéj, pobłażliwéj na podobne okoliczności, a miłe sercom do nich nawykłym.

Cały ten ustęp król Stanisław August przekreślił, nie wiem czemu. Czy mniemał, że w mocy jest człowieka zapomnieć na raz, do czego długiem nawyknieniem przylgnął? że mu równie łatwo wyrzec się dawnych wspomnień, jak milczeć o tem, że je pamięta?

Druga niedorzeczność z tego samego powodu wypływająca, leżała w tem, iż gdy Król służbę wojskową pełniących Żydów chciał mieć utrzymanych w kupie, by razem jadać i obowiązki swojéj religii pełnić mogli, a w szabas tylko do takiéj roboty naglić ich radził, do jakiéj chrześcijanie nawet w dni niedzielne i święta przymuszani bywali, sam nagle udaremnił rzecz całą, zostawiwszy Żydom do

woli służyć osobiście, lub opłacać się za zwolnienie od wojaczki. To tylko dobrego zrobił, iż gdy Żydom, którzyby sobie pod bronią zostawać życzyli, dozwolił wojować, sprawił przez to, iż według twierdzenia Gumplowicza [1]), taki Berek Josielowicz i syn jego [2]), taki Józef Aronowicz, kiedy niekiedy mogli zasłynąć z oręża.

Widoczny niedostatek w kształceniu żydowskiéj młodzieży na obywateli kraju, dał się spostrzegać w kachalnych urządzeniach, które nie zwracały najmniejszéj uwagi na to, ażeby ludność izraelska, choćby tylko warstw wyższych, nabywała gruntownéj wiedzy o ziemi, któréj owocami żywiła się, i o ludziach, z których pracy ciągnęła korzyść. Chociaż oba projekty, tak w rękopisie Piekarskiego, jak i królewskim zawarte, usilnych dokładały starań, ażeby niedostatkowi temu zaradzić; jednakże dotąd inteligentna nawet klasa Izraelitów nader mały na tem polu okazała i okazuje postęp. Jawny na to dają dowód dwa ustępy téj rozprawy, które całość jéj zaokrąglając, koniec na teraz badaniom naszym o Żydach położą.

III. Opiekunami Żydów byli w Niemczech Dalbergowie, na Litwie Radziwiłłowie; czemu wyłącznie ci?

Poddanymi Cesarza niemieckiego byli Żydzi, nad którymi opiekę zdał on na Biskupa czyli Arcybiskupa mo-

---

1) Mówi na str. 19, „wiadomo, że szabla żydowska wiele dokazywać umie.“

2) Patrz o nim Bibl. Warsz., r. 1861. II. 73—8.

gunckiego [1]), jako Kanclerza państwa, a ten na Komorzego swego (Cumerarius) zlał ją.

Urząd rzeczony posiadała dziedzicznie znakomita rodzina szwabska Dalbergów, bogata w obszerne dobra ziemskie około miasta Worms położone, równie jak i w miejskie, stojące w pomienionem mieście.

Powodem zlania opieki na owę rodzinę miał być odwieczny jej stosunek do Żydów, niby wprost z Jerozolimy datujący się, ale znany z samej tylko wieści [2]).

Przez cały przeciąg wieków średnich obiegały dwie o Dalbergach pogadanki.

Jedna prawiła, że rodzina ta była spokrewniona z Chrystusem Panem przez Boga rodzicę, i że rodowód, pokrewieństwo to przedstawiający, oglądać miano w XI jeszcze wieku. Inna gwarzyła, że za czasów panowania w Germanii Rzymian, niejaki Gajus Marcellus, który służył w dwudziestej drugiej legii rzymskiej, wojując w Judei, wywiódł ztamtąd wielu Żydów, których jako jeńców w około swej siedziby nad Renem osadził.

Obie te wieści musiały brzmieć przed czasem wyżej (na str. 8) wskazanym, w którym Żydów w mieście Worms mordowano, a ożyć znowu mogła w chwili nastania stosunków rodzinę Dalbergów do dziatwy Izraela życzliwie zbliżającej [3]).

Stosunki, które dom Książąt Radziwiłłów do opiekowania się Żydami skłoniły, inny miały początek.

Ze wszystkich jeszyb czyli akademii talmudycznych, słynnych w całem państwie polskiem w XVI i XVII wieku,

---

[1]) Schwabenspiegel, wydanie Lassberga w Tubindze r. 1840. Porównaj § 125.

[2]) Z Correspondenzblatt r. 1874 nr. 6 wypisano.

[3]) Mittermaier, Grundsätze. § 116.

najsławniejszą była, według świadectwa samego nawet Zygmunta I Króla Polskiego i Wielk. Księcia Litewskiego, jeszyba założona w Brześciu Litewskim [1]), do której z całej Europy zjeżdżała się młodzież. Przybył tam i Saul Wahl syn Samuela Jehudy padewskiego Rabina, który niewiadomo kiedy, od miejsca pobytu swego w Niemczech, przybrał nazwisko Katzenellenbogen, a które dodawali do swoich imion wszyscy jego potomkowie.

Przybycie na Litwę tego Izraelity wpłynęło na Żydowstwo polskie nader korzystnie. Działo się to za czasów szerzącego się po Polsce i Litwie protestantyzmu przyspieszonym krokiem.

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, Wojewoda wileński, Czarnym zwany, gorliwy rozkrzewiciel wyznania helweckiego na Litwie zostawszy Starostą brzesko-litewskim, i założywszy w Brześciu stolicę tegoż wyznania na Litwie, nie tylko się niém, ale i każdém, Kościołowi katolickiemu przeciwném wyznaniem opiekował gorliwie. To też, jak się zdaje, on piérwszy z Radziwiłłów rozciągnął opiekę nad miejscowemi Żydami, gdy ci napawali się ciągłą trwogą o utratę swych przywilejów, albowiem nieustannie brzmiały im w uszach groźne słowa św. Kapistrana [2]). Przypuścić można, że pierwszym co opieki téj doznał był Saul Wahl lat dwadzieścia sześć wieku liczący sobie wówczas młodzieniec [3]), zapewne już Rabin synagogi miejscowej, który, jak z wieści rozchodzą-

---

[1]) Starożytna Polska. III, 729.

[2]) Widać to z listu Zbigniewa Oleśnickiego r. 1454 do Kazimirza Jagielończyka pisanego, w dziele Monumenta medii aevi przez Akademię umiejętn. w Krak. wydawanem (tom II str. 146) umieszczonego.

[3]) Według rachuby Denisa Mojżesza, o którem wnet będzie, umarł Saul Wahl r. 1617, mając lat 76, a więc rodził się r. 1541. Za rządów Czarnego w Brześciu z rokiem śmierci tegoż 1567, skończywszy lat 26 mógł już rabinat tamże sprawować.

cych się o nim, wnioskować się godzi, równie Chrześcijanom jak i swym spółwyznawcom czyli Żydom sprzyjał.

Ze skonem Czarnego usunął się podobno rzeczony Saul z widowni chrześcijańskiego świata, by pracować w cichości dla dobra swych braci, zwłaszcza gdy syn Czarnego imieniem także Krzysztof, a inaczej Sierotką zwany, wróciwszy na łono kościoła katolickiego, nie potrzebując się troszczyć o wyznanie helweckie, zapomniał zupełnie o tych, któremi niegdyś gwoli stawiania oporu katolicyzmowi gorliwie się opiekował jego ojciec.

Choć atoli zapomnieli o Saulu Wahl, Radziwiłłowie, nie zapomnieli o nim rodacy jego, nie mogąc znieść by ozdoba nietylko polskich ale całego niemal świata Żydów poszła w zapomnienie.

To też ale dopiéro w lat kilkadziesiąt, lub nawet w sto lat z okładem po jego skonie, pokazały się dwa życiorysy Rabina Saula Wahla niezawiśle od siebie napisane. Jeden skreślił daleki tegoż Saula krewny w Londynie osiadły, nazwiskiem Denis Mojżesz Samuel Wahl; drugi życiorys odkryto w rękopisach, które z całą biblioteką Dawida Openheimera w Pradze czeskiej zamieszkałego Rabina zakupiwszy Izaak Seligmann Berend-Salomon z Hamburga [1]), odstąpił następnie bibliotece uniwersytetu oksfordzkiego w Anglii.

Skoro życiorys pierwszy przez owego Denisa Mojżesza skreślony wydał w Londynie 1854 Rabin Hirsch Edelmann [2]), i w nim opowiedział szeroce nie tylko o stosun-

---

[1]) Handbuch der allgemeinen Geschichte der Cultur von D. Ludwig Wachler, Marburg 1805. Zweyte Hälfte str. 817.

[2]) Broszura w małej ósemce w hebrajskim języku napisana, złożona z kartek 37, zwyczajem hebrajskim literami i po jednej tylko stronie para-

kach Saula rodzinnych [1]), lecz i o takichże całego niemal żydowstwa polskiego dotyczących się [2]), nakoniec o stosunkach państwowych [3]), które według broszury Denisa miały być rozległe. Wnet po rozczytaniu się szczególniej o stosunkach ostatnich, w rzeczonych rękopismach oksfordzkich, przez nieznanego mi Jolowicza spisanych, pamięć o Saulu ożyła na nowo.

W mowie pogrzebowej powiedziano o nim, że zostawił syna, wysoko u ludu swego położonego, i że syn tegoż a wnuk Saula Wahla nazwiskiem Meir Mojżesz, był Rabinem w Chełmie (w dzisiejszem lubelskiem).

We względzie stosunków tegoż Saula z spółwiercami zaznaczyła broszura, że kosztowne w Brześciu powystawiał gmachy, że umierając przekazał na ubogich łańcuch złoty którym obdarzył go Król polski [4]).

---

fowanych, tudzież z kartek 7, które po chrześcijańsku liczbą zacyfrowano. Na siedmiu tych kartkach wytłoczono listy różnych Rabinów, zamieszkałych na Litwie, Polsce, w Prusiech, a mianowicie: w Brześciu litewskim, w Krotoszynie, Żółkwi, Kaliszu, Gdańsku, w Królewcu, w Berlinie, Wrocławiu, tudzież osiadłych we Włoszech i Anglii. Wszyscy uczeni ci mężowie winszują ogłoszenie drukiem w r. 1854 życiorysu osoby prawie mitycznej, bo z pamięci potomnych całkiem niemal wygluzowanej. Broszura rzeczona ma dwa tytuły, jeden napisany po hebrajsku Gedulas Szaul, co znaczy po polsku Wielkość Saula, a drugi po angielsku. The greatness of Saul toż samo wyrażający. Nie wyszło więc to dzieło w dwóch językach, jak mniema Aleksander Kraushar (II. 28, w przyp.), lecz o tytułach dwóch.

Dziełko to ma wartość historyczną, o ile akta urzędowe stwierdzają to, o czem ono mówi. Samo bowiem głosi o wszystkiem gołosłownie, na żadne nie powołując się dowody.

[1]) Na tytule angielskim wyrażono: a genealogical an chronological shectch of his ancestry and descendants.

[2]) Tamże stoi: the vast influence exercised for the welfare of his coreligionists in Poland.

[3]) Tamże czytamy: and high position in the state.

[4]) Stoi to wszystko na kartach broszury 18, 21, 27, 33.

Rzecz o stosunkach państwowych na kartach 10—12, broszury Denisa Mojżesza wyrażoną, królowanie Saulowi przez dzień jeden przyznającą, odkładam do następnego artykułu: a tu kończąc sprawę o opiece, zauważam, że opiekuństwo dostawszy się Sierotce, słabło, aż wreszcie obumarło. Ostateczna o niém zmianka na saméj tylko opiera się wieści, rzeczonéj opiece śmieszny naznaczającéj koniec.

Ostatniego z Radziwiłłów, księcia Dominika r. 1813 zmarłego, poprzednik, od przysłowia którego używał „Panie kochanku“ zwany, zaczął zrzeczenie się opieki owéj od nakazu wytępienia Żydów w Nieświeżu, jednem z miast książąt Radziwiłłów rezydencyonalnych. W młodym będąc wieku słyszałem o tem powiastkę, którą tu powtórzę.

Razu pewnego, a było to letnią porą, miał wezwać do siebie dowódzcę swéj milicyi i mówić mu: Komendancie, Panie Kochanku, każ żyjących Żydów w Nieświeżu wystrzelać, wszystkich co do nogi, słyszałeś? I owszem, mości książe, spełnię rozkaz, odrzekł dowódzca.

Natychmiast posłał do miasta po starszyznę żydowską, i uwiadomiając ją o rozkazie, kazał wieczorem zgromadzić całe żydowstwo, i po wystrzale prochem z armat zatoczonych na wały zamkowe, upaść wszystkim na ziemię, a nocą rozejść się do domów.

W kilka dni, miał znowu książę wezwać do siebie dowódzcę, i rzec mu: Komendancie, Panie Kochanku, kazałem ci wystrzelać wszystkich Żydów, a oni jak widzę, chodzą po świecie? i spostrzegam nawet przechodzących około zamku? co to ma znaczyć?

A na to miał dowódzca milicyi odrzec: stawię na to świadków, Mości książę, żem zatoczywszy armaty, wystrze-

lał wszystkich, lecz oni ożyli znowu. Zdali mi o tem sprawę ludzie wysłani z narzędziami, do pogrzebania umarłych potrzebnemi.

Zdziwiony co to ma znaczyć, poszedłem sam na miejsce, na którem położyłem trupem całe nieświezkie żydowstwo. Idąc spotkałem kilku plemienia tego osobistości i właśnie takie, które dniem wprzód uśmierciłem, a osobistości te kłaniając mi się do ziemi, z ironicznym uśmiechem, wzburzyły całą krew we mnie.

Już miałem po raz drugi kazać zatoczyć armaty, by znowu wystrzelać całe to plemię, lecz przyszło mi na myśl, pójść naprzód do wielkiego naszego teologa, do księdza Przeora, i zasięgnąć rady, co czynić w tym przypadku.

Mąż świątobliwy dał mi ją, jest ona téj treści:

Kościół święty katolicki naucza, że lud wierny, chrztem obmyty z grzechu pierworodnego, ma w Żydach widzieć wiecznie żywy przykład kary, wymierzanéj na nich, jako na narodzie niewiernym, i że kara ta trwać ma aż do dnia ostatecznego sądu. A więc o ile się nad którym z Żydów nie zlituje pan Bóg, i przez śmierć naturalną nie dozwoli mu zejść z tego świata, żyć musi daléj, i nie wolno nikomu skrócić mu żywota który wiedzie. Każdy co mu śmierć zada, popełnia grzech, woli sprzeciwiając się boskiéj, i nie dopnie celu, bo zgładzony Żyd nie naturalną śmiercią, ożyje znowu, i, rad nie rad, żyć daléj musi!

Co usłyszawszy Książe, miał powiedzieć na to: kiedy, tak rzecz wytłomaczył ksiądz Przeor Panie Kochanku, to niechże żyją ci niewierni; trudno sprzeciwiać się woli boskiéj, i grzeszyć przez to!

IV. Żyd Królem polskim przez jeden dzień?

W latach między skonem Króla Stefana Batorego a wyborem na tron Zygmunta III ubiegłych, wieść osobliwej treści, jedna wyczytana w rękopisach oksfordzkich, druga ogłoszona w broszurze Denisa Mojżesza, a roztrząsana w listach Żydów polskich, do wydawcy tejże broszury Edelmana pisanych, zabawiała umysły i dziś zabawia jeszcze. Opowiadano: „jak w czasie elekcyi nowego Króla polskiego, niezgodna w obiorze szlachta zgodnie uradziła, aby tymczasowo wziąść na monarchę tego przechodnia, który się pierwszy na wielkim trakcie ukaże. Saul syn Samuela Jehudy Rabin z Brześcia Litewskiego, o którym w poprzedzającym artykule mówiliśmy, pojeżdżał sobie ze świtem na wielkim trakcie, jego więc powitano królem."

Wieść tę wsuwając do swoich badań o Polsce Lelewel zauważył: że o królach losem, to pierwszego światła słonecznego dostrzeżeniem, te pierwszem konia zarżeniem, to pierwszem w razie jakim pojawieniem się, do tronu powoływanych, nie brakło od wieków i o nich istniały rozmaite zapiski. Natrącił przytem, że gdy i kronikarze polscy o takowych wcześnie przypominali, można tedy mniemać, iż Saul boel (pan) jest tych przypomnień cale dziwnym odgłosem, i wieść o jego wyborze na króla, odnosi się do wieków zamglonej przeszłości naszej. Dodał wreszcie, że wieść ta nie może być tak rozumianą jak ją objaśnia uczony Jolowicz [1]).

---

[1]) Polska wieków średnich w Poznaniu 1856 w czterech tomach. Patrz II, 419.

Naczelny więc historyk nasz nie jest zupełnie przeciwny wieści o Żydzie Królu polskim, ale woli odnieść ją do kronik, niż do objaśnień uczonego Jolowicza.

Kto był ów Jolowicz nie powiedział Lelewel, i mniejsza o niego, gdy rzecz, którą tenże wygłosił, jest do niczego. Ważniejszem jest natrącenie historyka o kronikarzach, ale i to na niewiele się przydać może, gdy o nich to tylko wiadomo, że ci, którzy o Żydach w Polsce pojawionych wspomnieli, do drugiej dopiero połowy XI a pierwszej XII wieku należąc, (Gallus i Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem), nie czynią o stosunkach politycznych dziatwy Izraela do narodu polskiego, najmniejszej zmianki.

Mniemam, że bajdę o Żydzie Królu polskim uklecono na podstawie dawnych podań o królach z pośrodka ludu wybieranych [1]), które gdy z postępem czasu ucichły—wznowiono je po wygaśnięciu Jagiellonów po mieczu, w czasie drugiego bezkrólewia, rzuciwszy żart o wyborze na tron Badury [2]). Wznowiono przez to wieść dawną o królowaniu w Polsce ludowego męża, co dało powód do utworzenia bajdy, dziś jeszcze mającej na scenie polskiej wielkie powodzenie.

Bliżej nieznany polskim bibliografom Piotr Baryka, ile wznieść z pisemka jego można, Sieradzanin, pochwyciwszy wątek krotochwili Europę zachodnią obiegającej, o chłopie w którego po upojeniu go wmówiono, że Cesarzem jest, ułożył takąż krotochwilę o polskim Sołtysie, grywaną na

---

[1]) Pierwotne dzieje Polski i Litwy odemnie w Warszawie r. 1846 wydane. Patrz str. 51—2.

[2]) Patrz Piśmiennictwo moje. III, str. 17—8, i Dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, wydania nowego przez Narcyzę Żmichowską, w Warszawie 1877, tom XII, str. 412—3.

naszej scenie jeszcze za Augusta III Sasa [1]). Na jej tle utworzył nasz Aleksander Fredro cudnie piękną komedyę (Pan Jowialski), która wciąż publiczność polską zachwyca.

Na podobieństwo znowu tej krotochwili, wydowcipowano bajdę o Żydzie Królu, po śmierci Stefana Batorego, przez dzień jeden w Polsce niby panującym.

Lubo bajda ta nie weszła na scenę, stała się jednak przedmiotem już poważnych, już wątłych dociekań, gdy z jednej strony usiłowano wykryć choć źródła dziwacznej wieści, a z drugiej silono się dowieść, że jeżeli nie udowodnić, to przynajmniej uprawdopodobnić można, że w rzeczonej wieści ukrywać się może, coś niby podobnego do prawdy.

Domyślam się, że na prośbę umiłowanego sobie Lublinera—probował Joachim Lelewel, czyby bajdy tej nie dało się wykryć choć źródło. Daremna praca! Namozoliwszy się długo zeznał nakoniec, że wszystko co o Żydzie Królu polskim ponapisywano, jest wierutnem kłamstwem.

Mimo to twierdzi dzisiejszy pisarz [2]), że o Saula Wahl osobistości królewskiej przekonywają dzieje, i że są teraz jeszcze potomkowie Wahlów w Lublinie, którzy na Saula wskazują jako na swego królewskiej godności protoplastę.

Upewniał Lelewela Lubliner (zeznaje to sam historyk), „że babka jego, z Saula Wahla rodu mająca pochodzić, nalegała nań jako na wnuczka swego, ażeby się udał do Siemiatycz, miasteczka podlaskiego, niegdyś do Książąt

---

1) Komedya Z chłopa król. Patrz o niej Polskę pod względem obycz. I. 218—20. Wiszniewskiego Historya liter. VII. 267, w przyp.

2) Historya Żydów w Polsce przez Aleksandra Kraushara w dwóch tomach (trzeci jest spodziewany). Warszawa 1865—6. str. 279.

Radziwiłłów należącego, gdzie ma znajdować się dokument złotemi literami pisany, o zaszczycie królewskim przodka jej upewniający dokładnie.“

Dziwne, że gdy Lubliner, zmuszony wydalić się z kraju, nie mógł życzenia swej babki spełnić, nikt się z pretendentów do królewskiej godności Saula nie znalazł dotąd, któryby go zastąpił w tym względzie.

T ak więc pogadanka o Saulu Królu stanęła niżej nawet od naszej arcybajdy o szwagrowstwie polskiego Leszka III z rzymskim Juliuszem Cezarem [1]), gdy ta na historyi i lingwistyce opiera się jakkolwiek, a bajda o Żydzie Królu nie opiera się na niczem zgoła.

Wyobrażam sobie, że bajarzów, gdy baśń o Żydzie królu klecili, mamiły okoliczności następujące:

Mówi Lelewel [2]), że ów bliżej nieznany Jolowicz wyczytał w rękopismach oksfordzkich o Saulu z Brześcia litewskiego, jak tenże, chłopcem będąc, przybywszy z Padwy do Polski, gdy się w niej na męża znakomitego wyforytował, został po skonie Zygmunta Augusta, na wniosek Radziwiłła, na Prezydenta i Interreksa rzeczypospolitej polskiej wyniesiony, i jak sprawując ten urząd, mając powierzone sobie akta koronne, wpisał w takowe dogodne dla polskiego Izraela postanowienia. Między innemi miał zastrzedz, że zabójstwo Żyda ma być śmiercią karane. Z wszystkiego tego wyniknąć miało, że ów Saul i potomkowie jego otrzymali nazwisko Wahl (niemiecki wyraz,

---

[1]) Patrz: Dopełnień do Historyi prawodawstw artykuł pierwszy str. 161—7.

[2]) Polska wieków średn. II. 419—20.

znaczący *wybór*, obranie), i że odtąd Saul rzeczony został tytułowany, magnatem, książęciem, królem, prawodawcą.

Kiedy toż samo z rękopisów Denisa Mojżesza ogłosił drukiem Edelmann, z tym dodatkiem, że lubo Saul nazajutrz po obiorze zrzekł się panowania, wpływał jednakże na losy państwa, gdyż żyjąc w przyjaźni z Janem Zamojskim Wielkim Kanclerzem Koronnym, razem z nim wprowadzał na tron r. 1587 Zygmunta III do Krakowa, i przez tego samego króla (niby za wyświadczone przysługi?) łańcuchem złotym ozdobiony został. Na takie zangielszczonego Izraela czyli Denisa Mojżesza, twierdzenie, właśni jego rodacy, po miastach polskich w artykule poprzednim wymienionych osiedleni, zauważyli w listach do niego pisanych: że opowiadanie jego wtedy dopiero zasłuży na wiarę, gdy wykazanem będzie, na jakie pacta conventa przysięgał Saul? przez co ojciec jego wszedł w zażyłość z Radziwiłłami? któremu z nich Czarnemu czy Sierotce pożyczał pieniędzy, i kiedy miała miejsce rzeczona pożyczka, czy przed osiedleniem się Wahlów w Katzenellenbogien, lub po zamieszkaniu ich tamże.

Choć Lelewel broszury od Edelmana wydanej nie widział, a więc i pytań Denisowi poczynionych w niej nie zaznał, gdy jednakże o pobycie Saula to we Włoszech to w Niemczech to w Polsce doszły go wieści, o stosunkach tegoż Saula prawiące to z Zamojskim, to z Zygmuntem III, to z Radziwiłłami, a coby w tem wszystkiem było prawdy nie odgadywał, wpadł w zadumanie nad tem co sądzić o dziwnej bajdzie tej, co o Wahlach i o ich przenosinach z Włoch do Niemiec czy do Polski.

Kłopocącemu się o to wszystko przyszedł w pomoc spomniony wyżej Rabin brukselski Carmoly, i upewnił go, „że zna całą Wahlów genealógię, i czas przybycia brzeskie-

go Wahla do Polski, nie z Włoch lecz z Niemiec, na co wskazuje sama nazwa Wahl całkiem niemiecka.“

Przy dalszem roztrząsaniu powieści o Wahlu prostowanej od rzeczonego Rabina pokazało się i to, że wieści o jego stosunkach z Radziwiłłami zarzucić można nie jedno. A naprzód, że kiedy im zawdzięczał swoje na tron choć chwilowe wyniesienie, jakże mógł następnie wbrew ich i Zborowskich woli popierać kandydaturę nie Maksymiliana arcyksięcia austryjackiego ale Zygmunta III Szweda? Powtóre, po cóż było nowe stanowić prawo o zabójstwie Żyda, i wpisywać postanowienie o tem do akt koronnych, gdy takowe już stało w dodatkach obu Kazimirzów do statutu Bolesławowskiego?

To też Lelewel kiedy wszystko wysłuchał, odrzekł: powtarzam co napisano, i widzę, że z powodu nazwiska Wahl całą tę fabułę wydowcipkowano [1]).

Pomimo orzeczenia takiego, uznającego za fabułę cokolwiek i kiedykolwiek o Żydzie polskim Królu prawiono, jednakże probowali i probują ciągle uczeni Izraelici, czy owa fabuła nie da się zetknąć jakim sposobem z historyczną prawdą.

Sam Lelewel dał poniekąd powód do tego.

Skoro albowiem przy opowiadaniu o królach losem wybieranych do tronu, natrącił, „że i kronikarze polscy takowe opowiadania wczesno przypominali,“ upoważnił niejako pomienionych pisarzów do zastanawiania się nad tem, czyby nie dało się odkryć drogi, któraby doprowadziła do wykrycia choć źródła tylko o Żydzie polskim Królu jednodniowym, jednonocnym.

Szukają dziś tej drogi pp. Kraushar i Goldbaum.

---

[1]) Polska wiek. śred. II. 420—1.

Pierwszy w dziele wyżej spomnionem nie tylko nie wynalazł jej, lecz opowiadając historyę Żydów zamieszkałych w Piastowskiej i Jagielońskiej Polsce, nie baczył na Tacytową o pisaniu dziejów zasadę, wymagającą: ażeby historyk nie tylko czyny i czynów skutki, najczęściej przypadkowe, lecz przedewszystkiem przyczynę czynów opowiedzianych i przyczyny tych przyczyn uwzględnił koniecznie [1]).

To też czytelnik nie wyrozumi z jego opowiadania, co rzeczywiście mogło być przyczyną: że naród polski, przyjąwszy do siebie Żydów z otwartemi, iż tak rzekę, rękami, znienawidził ich sobie z kretesem? z jakiego powodu wszczynała się niekiedy i jakiej doniosłości bywała walka, którą kościół panujący w Polsce wiódł z judaizmem? co istotnie zpowodowało Żydów, że się sami podzielili na królewskich i szlacheckich? czy i jaką korzyść odniosło ztąd państwo polskie, że przyjęło Żydów do siebie? Saul w Niemczech i Anglii dotąd za Króla polskiego, choć chwilowo panującego poczytywany, byłże nim lub nie był?

Wszystkie pytania te, kto inaczej odemnie rozwiąże, ten niejako zmusi czytelnika do uznania być prawdą, co Lelewel i ja za fabułę poczytaliśmy. Dotąd zdaniem mojem nikt nie wynalazł przyczyny królowania Saula, bo ta którą Kraushar wskazał nie tylko nie doprowadzi do zbadania rzeczy, lecz nawet ubliża wielkiej postaci znakomitego męża. Zdaniem jego [2]) „bogaty i mądry Saul, przy całym kontraście obyczajów żydowskich, tak sprzecznych z obyczajami butnej i rycerskiej dawnej szlachty polskiej, był wybornym dla republiki babińskiej nabytkiem;“ co ma zna-

---

[1]) Taciti Histor. I. 4 ut non modo casus eventusque eorum, qui plerumque fortuiti sunt, sed ratio etiam caussaeque noscantur.

[2]) Historya Żydów II. 285.

czyć, że jeżeli kiedy królował Saul, to nie w całej Polsce, ale w małym tylko zakątku jej, w Babinie.

Na to twierdzenie zauważam: że lubo babińska republika, będąc rzecząpospolitą obeszła się bez monarchy, gotowa jednakże była poddać się mu, gdyby, jak w żarcie Pszonki, jej kierownika głównego, wypowiedziana prawda głosiła, znalazł się taki, co, stanąwszy na czele dowcipnej rzeszy, umiałby być królem równie kozłów (protestantów), których republika nie mało liczyła w swem gronie [1]), jak i baranów (katolików), choć potulnych, skorych jednakże do wybryków, ilekroć się dało.

Że takimi królami umieli być wszyscy Jagiellonowie po mieczu, a z królów obieralnych sam tylko Stefan Batory, wiadomo powszechnie.

Dudycz poseł Cesarza niemieckiego do Polski, spółczesny Zygmuntowi Augustowi i Pszonce, świadczy: że polska szlachta, wielce się przechwalająca ze swej wolności, z butą i często ze swawoleństwem królowi swemu stawianej, drżała jak niewiasta przed monarchą, który słowem groźnem zgromić ją umiał [2]).

I takim królem dla Babiniarzów mógłże być Rabin brzeski? Wcale nie! Takiego króla ani oni nie potrzebowali, ani on nie zgodziłby się na to, by bawić wesołą rzeszę, jak ją zabawiali, występujący na scenie w międzyaktach krotochwilni Żydkowie [3]). Jeszcze bowiem za życia Saula nie zeszli Babiniarze na gawiedź, i dowcip ich nie zasmako-

[1]) Patrz dodatki do mego Piśmiennictwa str. 258—6, tudzież 272—3.

[2]) Przyczynek do historyi dyplomacyi w Polsce r. 1566—7 przez Władysława Ordynata Krasińskiego, w Warsz. 1872. Patrz str. 13.

[3]) Porówn. Polskę. III 150. I. 220.

wał jeszcze w pustocie, czyli nie był tem, czem się odznaczył w XVII wieku.

Usiłując koniecznie ratować królowanie Saula Wahla, i choć uprawdopodobnić, że biedny Hebrajczyk (jak się Goldbaum wyraził) zapragnął ustroić się na jeden dzień w płaszcz królewski, poszedł tenże Goldbaum za radą, jaką mu dała broszura Edelmana, wskazująca na Peregrynacyą Radziwiłła Sierotki [1]). Ale i taka rada nie przydała się na nic, gdy wszystko co począwszy od Peregrynacyi, a kończąc na rektorstwie wszechnicy padewskiej i bratauiu się Saula z Janem Zamojskim, trąciło i trąci baśnią. Wieńcem zaś rozprawy od Goldbauma naukowo roztrząsanej jest wiedza jego o tem: „że gdy dzień elekcyjny nowego króla polskiego mijał, i książę Radziwiłł swego faktora mądrego Saula wysłał, by uporne głosy wymową swą poskromić się starał, wtedy błysnęła myśl postawienia tym czasem na czele figurę faktora Radziwiłła, aż się namiętności uciszą, i król rzeczywisty będzie obrany [2]).

Przy takim objawie wiedzy Goldbauma o tem czego nikt nie wiedział, nasuwają się pytania: z jakiegoż to miejsca wyszedłszy puścił się na peregrynacyą Sierotka? Wsiadł na okręt w Wenecyi r. 1582 i po dwuletniej pielgrzymce wysiadłszy na ląd tamże, wrócił wprost do kraju, nie podróżując po Włoszech [3]). A choćby był podróżował i przez jakieś niewiadome okoliczności zapotrzebował pieniędzy, nie

---

[1]) Na karcie 10 w przyp. wspomniana *Peregrinatio Hierosolymitana.*

[2]) Z lwowskiego Izraelity wyjął opowieść tę warszawski Izraelita, i umieścił w № 44 pisma swego z r. 1877 str. 259—60. Z tem co tam powiedziano porówn. Piśmiennictwo moje III. 497—9.

[3]) Tamże III. 496—8. II. 32.

mógłby ich zapożyczać od padewskiego Rabina, gdy ten już w Niemczech rabinował.

Jakimże to był Rektorem Zamojski? Był uczniem uniwersytetu starszym a niczem więcej, według dawnego uniwersytetów włoskich zwyczaju [1]).

Przypuściwszy, że Saul Wahl był faktorem Radziwiłłów i Jana Zamojskiego, i że oba ci panowie o czem nie wątpić, dobrze mu życzyli, nie idzie za tem, ażeby go choć na chwilowo panującego króla chcieli forytować, lub forytowanego chciała lub mogła chcieć uznać za monarchę szlachta. Coś podobnego ten tylko twierdzić może, kto nie wie czem byli ówczesni Zamojscy? czem polska szlachta? czem Radziwiłłowie? Kto wszystkich tych szczegołów nie zna, niech się postara wywiedzieć o nich [2]), a z wszystkiego tego dowie się, że nigdy mowy być nie mogło o królowaniu Żyda w Polsce, choćby chwilowem.

---

[1]) Piśmiennic. moje II. 32.

[2]) Stosunek książęcego domu Radziwiłłów do domów książęcych w Niemczech przez Karola Fryderyka Eichhorn Radcę dworu, professora prawa w Göttyndze; z niemieckiego języka na polski przełożył L. Hr. Rzyszczewski. Warszawa 1844.

KONIEC.

SKAŹNIK
IMION OSÓB I NAZWISK RZECZY
(liczba na stronicę wskazuje).



MACIEJOWSKI. ŻYDZ